

REPUBLIKA

ROK XVI

ŁÓDŹ. NIEDZIELA, 18 WRZEŚNIA 1938 ROKU

CENA NUMERU 25 GROSZY.

№ 256

Czechy odrzucają projekt plebiscytu

Oświadczenie wicepremiera rządu praskiego. — Decyzja Czechosłowacji zakomunikowana Chamberlainowi

LONDYN, 17 września.

W kołach politycznych wielkie wrażenie wywołała wiadomość, jaka nadeszła dziś wieczorem z Pragi, iż RZĄD CZESKI STANOWIŁ ODRZUCIĆ PROJEKT PLEBISYTU W SUDETACH NAWET POD OCHRONĄ POLICJI MIĘDZYNARODOWEJ.

Stanowisko rządu czeskiego zostało natychmiast zakomunikowane premierowi Chamberlainowi, który omówi wytworzoną sytuację jutro z premierem Daladier i min. Bonnetem.

Sytuację uważają tutaj obecnie za bardzo poważną.

PRAGA, 17 września.

(PAT) Wicepremier i minister komunikacji Bechyne udzielił wywiadu „Lidovym Novinom“, w którym oświadczył, iż CZECHOSŁOWACJA Z CAŁĄ STANOWIŁ ODRZUCIĆ PROJEKT PLEBISYTU.

Zdaniem ministra, plebiscyt w Czechosłowacji nie rozwiązuje sprawy mniejszości, ponieważ nawet w razie jego przeprowadzenia duża liczba Niemców pozostała w granicach Czechosłowacji i w dalszym ciągu pozostałoby otwarte zagadnienie mniejszości.

Wicepremier wzywa społeczeństwo do spokoju i zaufania dla rządu, oświadcza, że

„NIE BĘDZIE ŻADNEGO PLEBISYTU ANI ŻADNEJ POLICJI MIĘDZYNARODOWEJ“.

PARYŻ, 17 września.

(PAT) Prasa i koła polityczne Paryża wyczekują na informacje z Londynu, a przede wszystkim na wynik obrad angielskiej rady ministrów. Uderzającą cechą nastrojów dzisiejszej prasy paryskiej jest spokój.

Burges w „Petit Parisien“ w następujący sposób streszcza ogólne wytyczne rozmowy Chamberlaina z Hitlerem:

1) swobodne samostanowienie dla okręgu sudeckiego po przeprowadzeniu plebiscytu;

2) dla kantonów mieszanych niemiecko-czeskich system federacyjny;

3) gwarancje międzynarodowe dla nowych granic Czechosłowacji. Gwarancje te oznaczałyby

NEUTRALIZACJĘ CZECHOSŁOWACJI.

HENLEIN TWORZY KORPUS WOJSKOWY

na terenie Czechosłowacji. — Praga zamknęła granicę polsko-czeską dla mężczyzn do 60 lat

BERLIN, 17 września.

(PAT) W Asch ogłoszono dziś następujący komunikat:

Konrad Henlein wydał rozporządzenie o stworzeniu w sobotę

SUDECKO-NIEMIECKIEGO KORPUSU OCHOTNICZEGO (SUDETENDEUTSCHE FREIKORPS). KORPUS TEN MA BYĆ ORGANIZOWANY ZARÓWNO NA TERENIE RZESZY JAK I NA OBSZARZE CZECHOSŁOWACJI.

Zbiegli do Niemiec przywódcy sudeccy utworzyli w Niemczech biuro propagandowe. Biurem tym kieruje dr Sebekowski oraz dr Sandtner.

Henleinowcy wydali ponownie odezwę, w której ostro atakują rząd czeski. W dniu dzisiejszym władze czeskie zamknęły granicę czesko-polską dla WSZYSTKICH MĘŻCZYŹN OBYWATELI CZECHOSŁOWACKICH,

którzy zamierzają wyjechać z Czechosłowacji. Na moście głównym w Cieszynie odbiera się masowo paszporty i przepustki.

KAMIENICA (Chemnitz), 17 września.

(PAT) Całe pogranicze niemiecko-

czeskie od strony saskiej przepelnione jest uchodźcami politycznymi z Czech. Przeważają wśród nich młodzi ludzie w wieku poborowym, którzy, uchylając się od obowiązku służby wojskowej, opuścili pośpiesznie granicę republiki czechosłowackiej. Do wszystkich miejscowości pogranicznych

NAPLYWAJĄ UCHODŹCY, KTÓRYCH LICZBĘ OCENIAJĄ TU W PRZYBLIŻENIU NA OKOŁO 27 TYSIĘCY.

W samej tylko Saksonii, której pogranicze przedstawia jedno pasmo doraźnie stworzonych obozów, zarejestrowano około 15 tysięcy uchodźców. Są oni etapami rozsyłani w głąb Rzeszy. W Dreźnie, odległym od granicy czeskiej o 45 kilometrów, jest w chwili obecnej

ponad 5 tysięcy uchodźców, w Kamienicy 3 tysiące, a w Lipsku 2 tysiące.

BUDAPESZT, 17 września.

(PAT) Władze czeskie odebrały dziś paszport prezosowi Zjednoczonej Partii Węgierskiej w Czechosłowacji, hr. Janowi Esterhazy, który dziś po południu pragnął udać się do Węgier. Straż graniczna oświadczyła Esterhazemu, że mężczyźni, obywatele czescy, w wieku od 18 do 60 lat, nie mogą opuszczać granic państwa. Straż graniczna oddała wprawdzie paszport Esterhazemu, nie mógł on jednak przekroczyć granicy.

PRAGA, 17 września.

(PAT) Jutro o godz. 12-ej premier Hodža wygłosi w radio krótkie przemówienie, a w przyszłym tygodniu prem.

Walkę zbrojną przeciwko Czechom proklamował Henlein

BERLIN, 17 września.

(PAT) Z chwilą proklamacji, wzywającej niemiecko-sudecki korpus pod broń i wypowiadającej otwarcie walkę zbrojną władzom czeskim na terenach sudeckich, rozpoczęła się decydująca faza tego trwającego od szeregu miesięcy konfliktu. W ten sposób też interpretują tutejsze koła rządowe decyzję, powziętą przez Henleina. W kołach tych wyrażają przypuszczenie, że w nowopowstałej sytuacji kwestia załatwienia sprawy sudeckiej drogą plebiscytu została przekreślona.

Hodža ma wygłosić drugie przemówienie przez radio w języku słowackim.

PRAGA, 17 września.

(PAT) Po zamknięciu sesji wiosennej parlamentu, kompetencje jego przejął stały komitet parlamentarny, złożony z 16-tu posłów i 8-miu senatorów. Komitet ten działa w czasie przerwy pomiędzy posiedzeniem wiosennym a jesienią parlamentu. Ma wszystkie jego kompetencje, z wyjątkiem kilku zastrzeżonych, jak np. zmiana konstytucji, lecz jego uchwały muszą być zatwierdzone przez parlament w ciągu dwóch miesięcy. Obecnie głównym zadaniem komitetu będzie zbadanie sprawy zaprowadzenia stanu wyjątkowego przez rząd w 17 okręgach oraz sprawa mandatów poselskich i senatorskich przedstawicieli SDP w parlamencie po zawieszeniu działalności stronnictwa.

Pierwsze posiedzenie stałego komitetu parlamentarnego zostało zwołane na poniedziałek.

BERLIN, 17 września.

Prasa niemiecka zamieszcza w dalszym ciągu wiadomości o czeskich zarządzeniach wojskowych na granicy niemieckiej.



Wycuszone mydło Tukan
w naszej równej i najwyższej jakości

Akcję w sprawie amnestii podjęto szereg organizacji

Warszawa, 17 września.

Szereg organizacji m. in. Związki b. więźniów politycznych i Stowarzyszenie Pracowników Umysłowych prowadzi akcję w sprawie amnestii, z okazji przypadającego w roku bież. 20-lecia niepodległości Państwa Polskiego.

Po rozwiązaniu ciał ustawodawczych zabiegi te skierowane zostały na inną drogę. Amnestia wymaga jak wiadomo aktu ustawodawczego. Akt taki może być w okresie, gdy sejm jest rozwiązany, wydany w formie dekretu Pana Prezydenta, R. P.

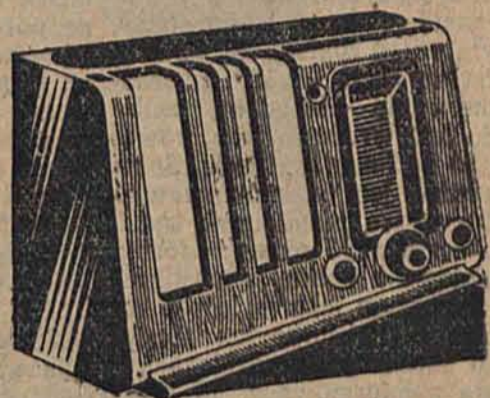
Adam Prager
odznaczony „Krzyżem Zasługi“

Warszawa, 17 września.

Wśród ostatnio wymienionych na liście odznaczonych złotymi Krzyżami Zasługi znajduje się m. in. członek P.P. S. Adam Prager.



**OD PIERWSZYCH TAKTÓW
PORYWA SŁUCHACZA**



**Pełnowartościowa
superheterodyna
4 lampowa!**



ELEKTRIT-RADIO

Polska nie kandyduje do rady Ligi

List min. Komarnickiego do prezydenta zgromadzenia

Genewa, 17 września.

(PAT) W związku z mającymi się odbyć w nadchodzący poniedziałek wyborami na trzy niestałe miejsca w radzie Ligi Narodów, z których jedno zajmowała Polska od r. 1926, delegat polski na 19-te zgromadzenie Ligi Narodów wystosował do prezydenta zgromadzenia list treści następującej:

„Panie Prezydencie,

Z polecenia mego rządu mam zaszczyt podać do Pańskiej wiadomości,

że rząd mój nie zamierza zgłosić wniosku o przyznanie mu prawa reelekcji do rady Ligi Narodów.

Zechce Pan przyjąć, Panie Prezydencie, zapewnienia mego bardzo wysokiego poważania“.

Zastępca przewodniczącego delegacji polskiej na 19-te zgromadzenie Ligi Narodów

(—) TYTUS KOMARNICKI
minister pełnomocny.

Pochwała spokoju

Podróźni, przybywający w ostatnich dniach z zachodu i południa, zgodnie opisują nastrój niezwykłego podniecenia i zdenerwowania, panującego w różnych krajach. Jakże korzystnie odbijają się od tego nastroje w Polsce! Mimo, iż opinia polska doskonale zdaje sobie sprawę z tego, co się dzieje na świecie, a dzienniki informują dosko- nale o przebiegu wydarzeń bez zata- jania faktów i bez przesady w jakim- kolwiek bądź kierunku — w naszym życiu codziennym absolutnie nic się nie zmieniło. W społeczeństwie polskim istnieje mocne przekonanie, że nie jesteśmy bezpośrednio wystawieni na niebezpieczeństwo i że zawierucha wojenna w nas przynajmniej w niedalekiej przyszłości nie uderzy. Ten stan umy- słów w Polsce ma dużą wartość poli- tyczną, pozwala bowiem rządowi na spokojną ocenę międzynarodowych wypadków i na taktykę wyczekiwania.

A zdawało się dawnej powszechnie, że właśnie Polska reaguje niespokoj- nie na wydarzenia, które szły i idą. Przypomnijmy sobie stosunkowo drob- ny incydent litewski w roku bieżącym. Przecież, obiektywnie rzecz biorąc, w najgorszym wypadku nie groził on ni- czym przeciętnemu obywatelowi. A je- dnak poczucie, że kraj nasz może choć przez krótki czas żyć w atmosferze za- targu, już wywołał nieuzasadniony i słaby, ale jednak wstrząs. Dzisiaj, jak- że silny musi być instynkt bezpieczeń- stwa i wiary we własne siły, skoro z takim spokojem i chłodną krwią przy- gadamy się światu.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że jest to skutek prowadzonej dotychczas poli- tyki zagranicznej Polski. Polityka ta wprawdzie wywołuje zastrzeżenia i ataki z różnych stron, trzeba jednak przyznać, że sprzeciwy te były i są raczej odruchowe. Może przynosiła ta polityka p. Becka w poszczególnych pozycjach jakieś straty, ale w bilansie

ogólnym — to dziś widzimy jasno — dała najpoważniejszy zysk, jaki dać mogła: pokój i naszą pewność siebie. Wszystkich tych, którzy pragnęli pro- wadzić inną, odmienną politykę, trzeba dzisiaj zapytać, jakby to wyglądało, gdybyśmy byli dziś w konflikcie z Niemcami?! Wczujmy się w sytuację Pragi i wyobraźmy sobie siebie samych w tej roli. Jaki byłby do nas stosunek mo- carstw zachodnich? Jakie byłyby wa- runki i coby nam proponowano?

W tym momencie trzeba pomyśleć i o armii polskiej. W ciągu ostat- nich lat krzepła ona i wzmacniała się coraz bardziej w swych fundamentach, położonych przez Józefa Piłsudskiego. Dzisiaj — wiedzą o tym wszyscy spe- cjaliści — jest to potężna siła w Eu- ropie. Z siłą tą liczą się wszyscy, tym- bardziej, że nie jest ona zaangażowana

przez żadne kombinacje polityczne, nie bierze udziału w żadnych blokach ide- ologicznych i innych. Ta potężna siła stoi tylko i wyłącznie na straży intere- sów polskich, na straży naszego pokoju i naszych granic. Możemy dzisiaj spać spokojnie, pracować i mieć nadzieję, że w Polsce się wszystko dobrze ułoży właśnie dzięki tej armii. O tym trzeba dziś bardziej i trwalej, aniżeli kiedy- kolwiek bądź pamiętać!...

O tym, co tu piszemy, wie doskona- le nie tylko Polska, ale i zagranica. Dlatego właśnie liczą się z nami po- ważnie, i to zarówno w Berlinie, jak i Londynie i Paryżu.

Przy całej sympatii, jaką w chwi- li obecnej posiadamy dla mocarstw zachodnich, nie możemy powstrzymać się tutaj od uwagi, że jednak nie za- wsze tak było... że nie zawsze liczono

się z nami na Zachodzie w ten sposób. Przypomnijmy sobie politykę „sio- strzycy“ — jak mówiono wtedy o Francji. Paryż próbował nas wciągnąć w taką zależność od siebie, aby każde posunięcie Warszawy było z nad- Sekwany kontrolowane. Chodziło po- prostu o odebranie nam samodzielności w polityce zagranicznej.

I jak się to skończyło? Pewnego dnia powstał projekt Paktu Czterech. Francja nawet nie zakomunikowała o tym Polsce i poczęła robić politykę na własną rękę, i to politykę dla sojuszniczkę polskiej szkodliwą.

Nie przypominamy tych czasów w obecnej chwili dlatego, aby wyciągnąć ze wspomnień wnioski antyfrancuskie. Byłby to absurd, w obecnej sytuacji absurd najwyższy. Ale chcemy przez to podkreślić tylko istotę własnej siły i samodzielności polskiej.

Oczywiście, złośliwe supozycje ek- sponentów zainteresowanych o tym, jakoby stosunek polsko-niemiecki wy- chodził poza ramy lojalnej poprawności są zupełnie bezpodstawne. Fakt istnie- nia sojuszu polsko-francuskiego, po- twierdzony przez tak doniosłą rzecz, jak wizyta Marszałka Rydza-Śmigłego we Francji jest nienaruszony. W spo- łeczeństwie nurtują żywe sympatie dla mocarstw zachodnich, a w szczegól- ności dla Francji, Anglii, Polskie M. S. Z. zdaje sobie z tego doskonale spr- awę. Kontakt gospodarczy Polski z An- glią i nici wzajemnego zrozumienia są tak silne, że prowadzenie przez War- szawę polityki antyangielskiej nie mo- że wcale wchodzić w rachubę. Ale przecież politykę pur sang polską i dyktowaną tylko polskim interesem prowadzimy z powodzeniem. Obecnie zdaje ona swój egzamin.

Oto jest nasza sytuacja. Kto obser- wuje nasze życie codzienne, płynące dzisiaj spokojnym korytem, ten czuje, ile to jest warte... O.



Togal

Tabletki Togal stosuje się:
w cierpieniach reumatycznych, podagrze, grypie i przeziębieniu.
w migrenie, bólach nerwowych, i głowy.

Tabletki Togal usmierają ból i przynoszą ulgę w tych cierpieniach. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Rozmowy anglo - włoskie

w sprawie problemu czeskiego

Londyn, 17 września.

(PAT) Rzymski korespondent „Daily Telegraph“ donosi, że ambasador Wiel- kiej Brytanii w Rzymie, lord Perth, po- wróci do Rzymu w przyszły poniedział- ek, mimo, że oczekiwany był dopiero z początkiem października. Powrót ten jest interpretowany przez koresponden- ta „Daily Telegraph“ jako wstępny krok do rokowań między Londynem i Rzy- mem na temat zagadnienia czeskiego oraz w sprawie ratyfikowania układu

włosko-brytyjskiego z dnia 26 kwietnia r. b.

Rozmowy między ministrem spraw zagranicznych Ciano i brytyjskim char- ge d'affaires — zdaniem korespondenta dotyczyć miały całokształtu sytuacji europejskiej oraz pożytku, jaki dać mo- że kontakt angielsko-włoski w związku ze spotkaniem w Berchtesgaden i pro- pozycjami Mussoliniego rozwiązania problemu czeskiego na podstawie ple- biscytu dla wszystkich mniejszości i od- stąpienia prowincji sudeckich.

Z dzieł Łodzi

Dnia 18 września 1922 roku odbył się pierwszy w Łodzi wojewódzki zjazd legionistów. Obrady odbywały się w lokalu przy ulicy Przejazd Nr. 1. Zjazd zgromadził blisko stu legionistów. Do zarządu wojewódzkiego wybrano wtedy p.p. H. Barwińskiego, St. Chomicza, Jana Rutkowskiego, Mieczysława Brodzińskiego, mecenasa A. Bilyka, Zygmunta Gutka i inni.

Jednocześnie przystąpiono do rejestracji byłych legionistów, rejestrację tę przeprowadzali płk. Stefan Cieślak i ks. kapelan Walerjan Olesiński przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 104.

W pracach organizacyjnych byłych legionistów, którzy już w 1924 r. ufundowali własny piękny sztandar, brali udział: płk. Cieślak, ks. W. Olesiński, mecenas Bol. Fichna, mec. Modest Słoniowski, mec. Bilyk, M. Brodziński, Marian Wadowski, St. Nowakowski, poseł Wymysłowski, Zygmunt Koperski, dr. Kurower, S. Malinowski, Blumenfeld, płk. Karaffa-Kreuterkratt i inni.



Wrzesień

18

Niedziela

Dziś Józefa W.
Jutro Januariusza

Wschód słońca	5.14
Zachód słońca	17.48
Wschód księżyca	23.58
Zachód księżyca	14.52
Długość dnia	13.15
Ubyło dnia	4.15

Krótkie wiadomości

TYMCZASOWA RADA MIEJSKA zwołana została na plenarne posiedzenie na wtorek, 20-go września, na godz. 7 wiecz. Na porządku dziennym posiedzenia figuruje sprawa zaciągnięcia pożyczek na roboty publiczne oraz na urządzenie targowiska zwierzęcego w Łodzi przy ulicy Inżynierskiej.

NOWY GABINET ROENTGENOWSKI zostanie otwarty w dniu 27 b. m. w szpitalu św. Józefa w Łodzi przy ulicy Drewnowskiej. Gabinet ten dla celów diagnostycznych ufundowany został przez zarząd miejski kosztem 34.000 złotych. Na uroczystość otwarcia przybędą przedstawiciele władz oraz świata lekarskiego.

KONTROLA ŚMIETNIKÓW zostanie zarządzona w Łodzi w przyszłym tygodniu. Termin bowiem, w którym śmietniki stare, drewniane czy murowane, miały być skasowane i zastąpione śmietnikami metalowymi przenośnymi, już minął. Właściciele domów, którzy nie dokonali tej zamiany, będą pociągnięci do odpowiedzialności.

LUSTRACJE SANITARNE zakładów fryzjerskich przeprowadzone będą w ciągu bieżącego miesiąca. Szczególna uwaga zwrócona będzie na zakłady mieszczące się na bocznych ulicach i na peryferiach, w których stan sanitarny pozostawia wiele do życzenia.

SZCZEPNIENIA PRZECIWKO BŁONICY zostały przedłużone. Ze względu bowiem na dużą frekwencję, nie wszystkim dzieciom udało się zaszczepić we właściwym czasie. Szczepienia dokonywane będą jeszcze do 24-go b. m. włącznie. Jest jednak termin ostateczny, który już więcej przedłużany nie będzie.

JUTRO, 19-go b. m., do rejestracji rocznika 1920-21 stawić się winni w biurze wojskowym zarządu miejskiego mężczyźni, zamieszkali na terenie IV komisariatu policji o nazwiskach na litery M, N, O, P, R, S, oraz mężczyźni zamieszkali na terenie XII komisariatu, o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J.

Zebrań dyrektorów szkół

Wczoraj odbyło się zebranie dyrektorów łódzkich szkół średnich, państwowych i prywatnych, na którym postanowiono uczcić 29-tecie niepodległości Polski przez wzięcie udziału w akcji budowy szkół i przystąpienie w związku z tym w charakterze członków dożywników do towarzystwa budowy szkół powszechnych.

Równocześnie postanowiono wziąć czynny udział w akcji propagandowej 5 Tygodnia szkoły powszechnej, do której przygotowania są już w toku. (1)

Pranie nie sprawia mi nigdy kłopotu gdy tylko mam **Persil** znany ogólnie jako **najlepszy środek do prania**

Persil to Persil

Do moczenia bielizny używajcie Henko

„Duch“ okrada 50 lokatorów zamieszkałych w pokojach kawalerskich w kamienicy warszawskiej

Warszawa, 17 września t. zw. „pokoje kawalerskie“, zajęte przez W domu przy ulicy Senatorskiej 19 około 50 lokatorów. Na trzecim i piątym piętrze mieszczą się Od pewnego czasu lokatorzy tych po-

koi stwierdzili, że są systematycznie okradani z pieniędzy i biżuterii. Wystarczyło, by któryś z nich wyszedł choć na krótko z pokoju, a już zakradał się złodziej, który zawsze potrafił znaleźć zegarek, pierścionek, papierosnicę lub pieniądze.

Ponieważ ten stan rzeczy trwał dość długo, a sprawcy tych licznych kradzieży, powtarzających się systematycznie, nie można było ujawnić, lokatorzy zawiadomili policję, a jednocześnie na własną rękę prowadzą dochodzenia. Mimo zbiorowych obław, nie tylko nie zdołano ująć „złodzieja-ducha“ ale nawet nikt nie natrafił na jego ślad.

Rzecz charakterystyczna, że złodziej grasujący na terenie tego domu, nigdy nie zabiera wszystkich kosztowności i pieniędzy, jakie znajdują się w danym pokoju, lecz za każdym razem zadawała się tylko jednym przedmiotem, wzgl. pewną niezbyt wysoką sumą pieniędzy. Po pewnym czasie swą niemłą wizytę ponawia i znów wykrada, co się da.

Zaniepokojeni lokatorzy domu czynią wszystko, ażeby dostać w swe ręce nieuchwytnego „ducha“.

KOMUNIKAT

Uprzejmie zawiadamiamy PT. Publiczność, iż na sezon bieżący polecamy na **plaszczce demi-saison'owe** i zimowe materiały z **prawdziwej angielskiej, czysto kamgarnowej przędzy**, w pięknych wiązaniach (wzory z kolekcji francuskich i angielskich), z pełną **gwarancją za praktyczność**, jednej z najstarszych, przodującej fabryki **bielskiej**

Hess Piesch i Strzygowski — Rodin Bielsko

Już do nabycia

A. Rabinowicz
Piotrkowska 10, tel. 218-84

Zderzenie 2-ch samochodów

w Rudzie Pabianickiej. — 2 osoby odniosły rany. — Druga katastrofa pod Strykowem

W Rudzie Pabianickiej przy ul. Staszica nastąpiło wczoraj zderzenie dwóch samochodów.

Wóz osobowy, prowadzony przez Pawła Jerzego Lundela z Pabianic (Jasna 12) w czasie wymijania zaprzęgu konnego, jadącego w tym samym kierunku, na lewej stronie jezdni zderzył się z samochodem ciężarowym firmy Stainhaugen i Saenger z Pabianic, prowadzonym przez szofera Stefana Karpińskiego.

Lundel usiłował skręcić na trawnik, by uniknąć zderzenia, jednak wóz ciężarowy, mimo rozpaczliwych wysiłków kierowcy, uderzył w bok samochodu osobowego, rozbijając go doszczętnie.

Wskutek zderzenia małż. Zofia i Aleksander Hofmanowie, zamieszkali w Łodzi przy ul. Brzeźnej 18 oraz Lundel odnieśli ogólne obrażenia ciała.

Rannych opatrzyło pogotowie i odwieziono do domów.

Policja zarządziła dochodzenie.

Inny wypadek zdarzył się na szosie koło wsi Rogi w kierunku Strykowa.

Jadący samochodem osobowym adwokat warszawski Maurycy Majzel zderzył się z wozem ładownym cegłą.

Przód samochodu został zniszczony, koń — ciężko pokaleczony, a adw. Majzel i woźnica odnieśli urazy poważniejsze.

Rannego adwokata przewieziono do Łodzi, gdzie w szpitalu Poznańskich nałożono mu pierwsze opatrunki. Woźnica — Władysław Nowicki — został opatrzony na miejscu.

Władze i w tym wypadku wdrożyły dochodzenie. (1)

2 szkielety ludzkie odkopano na Marysinie

Na polach przy ul. Cmentarnej 15 na Marysinie III, podczas robót ziemnych, odkopano wczoraj na głębokości około dwóch metrów dwa szkielety ludzkie. Leżące obok guziki metalowe, szczątki butów żołnierskich, sprzączki od pasa i t. p. przedmioty świadczyły, że natrafiono na ciała padłych w wielkiej bitwie pod Łodzią żołnierzy niemieckich.

Śmiertelne szczątki ofiar wielkiej wojny przewieziono na cmentarz.

Nie zatarty się jeszcze ślad dawnej wojny. — a już mowa o nowej... (1)

Pełna tabela wygranych

11-go dnia ciągnięcia IV-ej klasy 42 Loterii Państwowej (TABELA NIEURZĘDOWA - BEZ GWARANCJI).

5,000 zł. — 59064. 5,000 zł. — 35074 74800 119033. 2,000 zł. — 45596 52711 67736 76380... 1,000 zł. — 915 6095 11182 16625...

Wygrane po zł. 250.

85 226 362 71 474 780 845 76 88 947 77 1021 61 280 301 57 483 550 662 712 981 94 2024 241...

20045 346 575 611 55 65 851 964 21198 407 59 699 789 948 22027 107 319 452 99 541 623 40...

40012 279 82 94 365 467 587 698 755 94 886 90 986 41066 234 91 93 696 730 36 99 861 900 64...

60022 35 212 27 97 365 81 486 615 744 64 872 919 48 61124 60 95 313 500 35 639 771 916 11 29...

80137 53 61 272 98 356 408 743 66 851 61 72 916 60 67 81114 304 549 748 49 910 82181 283...

100042 407 732 809 71 953 101112 98 534 78 607 16 27 89 739 52 102193 266 466 613 866...

406 543 59 79 733 972 116064 120 83 211 97 326 70 411 12 609 64 702 52 813 939 117063...

92 43029 63 293 323 65 445 606 61 44276 341 62 728 848 920 45122 206 522 702 824 46706 930...

2,000 zł. — 13758 34548 43584 53375 67438 93677 94785 105191 126424 136368 141295...

181 468 526 747 1377 639 830 2190 656 3752 4321 712 899 5621 912 6272 409 521 636 782 98...

Łódź gra i wygrywa w znanej kolekturze N. JATKA

gdzie codziennie padają większe wygrane!

147 236 83 360 78 82 414 85 93 605 728 828 982 83 89 142064 97 319 438 577 94 143195 416...

Piotrkowska 22, Piotrkowska 66, Nowomiejska 1.

gdzie codziennie padają większe wygrane!

87013 211 37 600 18 89 772 88514 602 83 863 89050 411 963 90034 82 255 337 539 756 92235 48 438 93124...

CIĄNIENIE DRUGIE.

Wygrane po zł. 250.

67 439 52 622 998 1083 224 362 481 843 938 2175 901 81 85 3028 229 447 519 27 651 4009...

CIĄNIENIE TRZECIE.

Wygrane po zł. 250.

130061 273 352 718 989 131104 69 262 371 850 132299 357 494 508 787 899 133418 54 782...

LOS YV... ASY są jeszcze do nabycia w szczęśliwej kolekturze

W. KAFTALISKA Łódź, ul. PIOTRKOWSKA 54 gdzie stale padają wielkie wygrane.

214 607 728 17070 415 648 18013 26 69 343 414 43 588 709 17 968 19525 825 64 905 10...

150116 48 58 257 395 568 984 151046 153 256 430 750 63 152097 198 327 434 504 57 625 89...

CIĄNIENIE TRZECIE.

20,000 zł. — 156290. 50,000 zł. — 20822. 15,000 zł. — 67940. 10,000 zł. — 156639. 5,000 zł. — 58824 109120.

10237 807 81 10237 419 60 513 630 83 785 90 988 11123 539 750 871 12017 458 91 887 992 13379 451 516...

PRZYGOODY ERROL FLYNN król aktorów i aktor królów ROBIN HOODA Następny przebój kina „EUROPA“

CO SIĘ DZIEJE W STOLICY CZECHOSŁOWACJI

Wielka procesja religijna w Pradze. — Nastroje na ulicach, w kawiarniach, teatrach i kinach. — Podniosły i ofiarny patriotyzm. — Popyt na konserwy i maski gazowe

Praga, we wrześniu.
Co się dzieje obecnie w Pradze? Jak reaguje stolica Czechosłowacji, jej ludność, na wydarzenia, które dotyczą jej bezpośrednio i które doprowadzić mogą do straszliwej wojny.

Ciekawy obrazek można było zaobserwować w Pradze w sobotę, 10 września, wieczorem.

Panuje ogólne przekonanie, że Czesi są narodem ateistów, że olbrzymia ich większość odnosi się zupełnie obojętnie do religii. W sobotę wieczorem, w czasie nieprawdopodobnie ulewnego deszczu, ulicami Pragi kroczyła wolno procesja kościelna. Na czele procesji noszono najświętszą relikwie ziemii czeskiej — obraz zwany „Palladium“. Według legendy, ten obraz Bogarodzicy-Obrończyni należał do św. Metodego, który wprowadził chrześcijaństwo na ziemię słowiańskie. W czasie wojen, toczących się przed trzystu laty, św. obraz został wywieziony z Czech, ale później wykupiony wysiłkiem całego narodu i spoczywa obecnie w świątyni w mieście Stara Bolesława. Do Pragi przywieziono obraz na jeden tylko dzień, aby uczcić stolicę w procesji.

Jak już wspominałem, deszcz lał jak z cebra. A na ulicach, którymi przechodziła procesja, zgromadzili się dziesiątki, setki tysięcy ludzi. Stali na wszystkich ulicach, wzdłuż których posuwała się bardzo wolno procesja, z obnażonymi głowami, nie zwracając uwagi na deszcz, na to, że odzież ich przemokła do ostatniej nitki. A gdy przenoszono Palladium, kłękali wszyscy w kałuży wody i tak trwali, dopóki obrazu nie przeniesiono.

I wszyscy śpiewali chorał św. Wacława:
„Boże zbaw! Nie daj zginąć ani nam, ani naszym potomkom!“

Człowiek, któryby sądził, że w Pradze odczuwa się nastroj przygnębienia i determinacji — myliłby się srodcze. Teatry i kina Pragi są przepelnione. Przed kilku dniami w centrum miasta na ulicy Przykopy odbyło się otwarcie nowego, luksusowego kina. Bilety były sprzedane na dwa dni naprzód na wszystkie seanse pierwszych trzech dni.

Kawiarnie i dancingi Pragi są również przepelnione.

Cóż to jest? Czy głębokie przekonanie, iż katastrofa nie nastąpi, czy też chęć odpędzenia myśli o możliwości katastrofy?

Prawdopodobnie jedno i drugie. A równocześnie wyczuwa się u Czechów, zwłaszcza w rozmowach z nimi, jakąś dziwną, nieznaną dotąd zaciętość. Tak jakgdyby nastąpił w tych ludziach jakiś przełom, jakgdyby podjęli oni jakąś decyzję i niezłomnie zamierzają decyzję tę wykonać.

Rozmawiałem na tematy wydarzeń politycznych z ludźmi z różnych sfer. Oto jak charakteryzują oni sytuację i swój punkt widzenia.

— Sudety są krajem czeskim i bezspornie czeskim. Nie bronimy nikomu opowiadać na rzecz Niemiec. Ale... na terenie Rzeszy Niemieckiej. Nie zamykamy nikogo w granicach naszego Państwa. Komu jest źle — może wyjechać. Jeśli go tam przyjmą, jeśli mu tam nadadzą obywatelstwo — bez trudu go z czeskiego obywatelstwa zwolnimy. Ale pod żadnym pozorem nie pozwolimy decydować o naszej ziemi. Fakt, że w Sudetach mieszka tyłu Niemców, jest tylko dowodem naszej tolerancji na przestrzeni wielu, wielu lat, ale bynajmniej nie dowodem, iż ziemia ta może być kiedykolwiek uznana za niemiecką. Niemcy sudecy skarżą się, że im źle u nas. Prosimy — wolna droga. Chociaż, niech nam wskażą jedną mniejszość narodową w Niemczech, która cieszyłaby się takimi uprawnieniami i przywilejami, jak Niemcy w Czechosłowacji. Niech nam pokażą w Niemczech szkoły mniejszościowe z językiem wykładowym

mniejszości narodowej, niech nam pokażą urzędników w urzędach państwowych i komunalnych z łona mniejszości narodowej i do tej mniejszości się przyznającej. Nie chcemy wojny. Błagamy Boga, by do wojny nie doszło. Ale jeśli będą nam chcieli zabrać cząstkę bądź ziemi, pokażemy światu jak walczyć z nimi, pokażemy światu jak walczyć z naszymi Niemcami. Ale nie strażymy się tym, że w strachu przed silniejszym, staliśmy się zdrajcami naszej ojczyzny“.

Taką mniej więcej opinię w różnych okolicznościach odmianach, słyszy się od księdza, nauczyciela, urzędnika pań-

stwowego, urzędnika prywatnego, kupca, przemysłowca, robotnika, od przedstawicieli wszystkich sfer ludności.

W Pradze panuje narazie spokój, ale wszyscy czynią przygotowania na wypadek zbrojnego konfliktu. Zdaje się, że nie ma dziś mieszkańca Pragi, który nie posiadałby maski gazowej. W domu, w wolnych chwilach, wszyscy przymierzają te maski i uczą się szybko je nakładać, a później wytrzymywać w nich możliwie jaknajdłużej. Nie jest to rzeczą łatwą, ponieważ maska, mimo wszystko, utrudnia oddech, zwłaszcza w czasie ruchu i wywołuje u ludzi niewywi-

czonych, bóle głowy.

Wiele kłopotów mają prazanie z małymi dziećmi. Niektóre dzieci chętnie pozwalają sobie nakładać maski, uważając je za swego rodzaju zabawki. Ale są dzieci, które obawiają się i pod żadnym pozorem nie pozwalają sobie jej założyć. Wiele wysiłków, wiele dyplomatycznej taktyki należy użyć, by przekonać dziecko. W magazynach, w których sprzedają maski, w oddziałach dla małych dzieci, można ujrzyć codziennie bardzo ciekawe sceny.

I jeszcze jedno obserwuje się w Pradze. Olbrzymi popyt na wszelkiego rodzaju konserwy — produkty spożywcze które mogą długo leżeć. W wielu sklepach, w witrynach, widnieją napisy: „Posiadamy konserwy, zatwierdzone przez ligę obrony przeciwlotniczej“. Konserwy te posiadają specjalne opakowanie, nie przepuszczające gazów trujących.

Czesi zawsze byli amatorami konserw wszelkiego rodzaju. Obecnie, jak mnie informują, sprzedaż konserw zwiększyła się dwudziestokrotnie. To jest charakterystyczne dla nastrojów pra-skich. Ale kupno odbywa się bez paniki. I miasta bynajmniej nie starają się temu przeszkadzać, odwrotnie, nawet popierają sprawę zaopatrywania się ludności w zapasy żywności. K. B.

SAMOZATRUCIE NA TLE WĄTROBY

Samozatrucie bywa przyczyną wielu dolegliwości (ból artretyczny, łamanie w kościach, bóle głowy, wzdęcia, odbijanie, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony). Trucizny wewnątrz, wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm i przyspieszają starość. Wątroba i nerki są organami

oczyszczającymi krew i soki ustroju. 20-letnie doświadczenie wykazało, że ziola lecznicze „Cholekinaza“ H. Niemojewskiego jako żółciomoczopędne, są naturalnym czynnikiem odciążającym soki ustroju od truć w naturalny sposób. Bezpłatne broszury otrzymać można w laboratorium fizjologiczno-chemicznym „Cholekinaza“ H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy-Swiat 5, oraz w aptekach i składach aptecznych.

Redukcja robót sezonowych Zebrania w związkach zawodowych. — 5 gr. za godzinę pracy nocnej

Na miejskich robotach sezonowych przeprowadzono już pierwsze redukcje. Zwolniono mianowicie kilkadziesiąt robotników, zatrudnionych w betoniarni miejskiej, którzy przepracowali 26 tygodni, a tym samym nabyli prawa do zasiłków zimowych. Ze względu na to, że rozporządzenie p. ministra opieki społecznej o zasiłkach zimowych ukazuje się zazwyczaj w listopadzie — związki zawodowe podjęły starania, aby zredukowanych robotników natychmiast wciągnięto na listy uprawnionych do zasiłków.

Dzisiaj odbędzie się walne zebranie robotników budowlanych. Wygłoszone będą dwa referaty — zawodowy, w związku ze zbliżającym się końcem sezonu budowlanego oraz polityczny

przez przewodniczącego OKR. P.P.S. w Łodzi p. Szewczyka.

Dzisiaj odbędzie się również walne zebranie robotników zatrudnionych w fabrykach filcu. Na zebraniu omówiona będzie sprawa akcji o układ zbiorowy.

Sąd okręgowy rozpoznawał wczoraj charakterystyczną sprawę. Niejaki Antoni Statkiewicz, właściciel piekarni ciastek przy ul. Chłodnej 11, pociągnięty został do odpowiedzialności przez inspektorat pracy za zatrudnianie młodocianych pracowników w nocy i płaćenie im po... 5 groszy za godzinę.

Sąd starościnński skazał go na 300 zł. grzywno. Sąd okręgowy zredukował wczoraj tę grzywnę do 230 zł. (i)

Dom bankowy S. KASSMAN Łódź, Narutowicza 1, tel. 133-71

załatwia: INKASO WEKSLI, DYSKONTO KUPONÓW
Kupno i sprzedaż listów zastawnych, akcji, obligacji i premiiówek
Zlecenia giełdowe

Nasz reporter zanotował...

Na ulicy Przedzalanianej znaleziono jakiegoś mezczyznę, dającego słabe oznaki życia. Nieprzytomnego, u którego lekarz stwierdził ciężkie otrucie denaturatem, przewieziono w stanie groźnym do szpitala.

Natalia Sawicka, zam. przy ul. Miodowej 51 w czasie rozgrzewania pasty do podłogi, spowodowała wybuch, odnosząc oparzenia twarzy i rąk. Pogotowie udzieliło poszkodowanej do-różnej pomocy.

W fabryce Zylbersztalna przy ul. Narutowicza 83 padła ofiara wypadku przy pracy Rajzla Parzczewska, odnosząc rany głowy i złamanie nogi. Pogotowie udzieliło jej doraźnej pomocy.

W Antoniewie Sikawa pod Łodzią 53-letnia Otylia Szymczak spadła z dachu i doznała złamania nogi. Ranną opatrzyło pogotowie i przewiezło ją do szpitala.

Na posesji przy ul. Kraszewskiego 41, w cza-

się zaprzęgania konia kopnięty został 35-letni Stefan Włodarek, zam. tamże.

Poszkodowany odniósł obrażenia głowy i lekarz stwierdził u niego wstrząs mózgu.

Pogotowie przewiozło go do szpitala.

Na ulicy Srebrzyńskiej przed domem nr. 98 porzuceno niemowlę płci żeńskiej w wieku około 6 miesięcy. Podrutek odesłany został do miejskiego domu wychowawczego. Policja poszukuje matki.

Z sieni domu przy ul. Traugutta 13 nieznanego sprawca skradł rower Józefa Mankiewicza zam. przy ul. Hipoteckiej 39.

Szułim Roter (Narutowicza 10) doniósł policji o kradzieży obrusów z firmy Jeskego przy ul. Piotrkowskiej 10, wart. 200 złotych. — Stefan Mielczarek (Podwórzowa 10) zatrzymany został w taksówce z skradzioną przędzą na 120 złotych, należąca do Berka Zynglera (6-go Sierpnia 56). Mielczarka ujęto przy zbiegu ul. Pogonowskiego i 6 Sierpnia. Złodzieja przekazano władzom sądowym.

Uchwała Zw. Legionistów w Łodzi

Wczoraj odbyło się ogólne zebranie informacyjne Związku Legionistów, oddział w Łodzi, poświęcone zagadnieniu wewnętrznemu państwa i sytuacji międzynarodowej.

Po dyskusji nad powyższymi zagadnieniami i omówieniu spraw związanych z obecną akcją przedwyborczą, oraz z uchwałami stronnictw politycznych, zmierzających do abstynencji wyborczej ogólne zebranie mając na uwadze że będzie to sprzeczne z dążeniem najwyższych czynników w państwie ku konsolidacji narodu — wydało nast. rezolucję:

Związek Legionistów polskich w Łodzi, uznając, że udział w akcji wyborczej jest nie tylko prawem, ale i obowiązkiem każdego obywatela, fakt zaś uchylania się od tego obowiązku jest dla państwa i narodu zwłaszcza w obecnej chwili nad wyraz szkodliwy — i uważa tych, którzy od udziału w wyborach uchylają się, za wrogów państwa i narodu, stawiających się poza nawias życia polskiego.

GRAND-KINO

Pocz. 12, 2, 4, 6, 8 i 10
3-ci tydzień niebywałego powodzenia
Rekord artystyczny kinematografii polskiej

Druga Młodość

Role główne:
GORCZYŃSKA — J. STEPOWSKI
CWIKLIŃSKA — ZACHAREWICZ
CYBULSKI — ZNICZ.

...Wybrała szaloną miłość...
— Zabita Głos Macierzyństwa...
Dziś 2 PORANKI o g. 12 i 2
Ceny miejsce od 85 gr.

OBIADY W GOSPODZIE FEDERACJI P.Z.O.O.

Komunikujemy, że od dnia dzisiejszego w Gospodzie Federacji Wojewódzkiej P.Z.O.O. w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 26 wydawane będą dla kombatantów i sympatyków zdrowe i smaczne obiady po cenach niskich.

Uzyskany dochód przeznaczony jest na pomoc dla bezrobotnych i niezamożnych członków związków siederowanych.

Zarząd Gospody Wojewódzkiej Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Łodzi.

Halina Halpernowa

po powrocie poleca modele paryskie
na sezon jesienny

Piotrkowska 145

telefon 108-92



TEATR POLSKI
(Cegielniana 27)

Dzisiaj o godz. 4-ej po poł. i o 8.30 wiecz. komedia M. Laszlo „W perfumerii”.

TEATR POPULARNY

Dzisiaj o godz. 4.30 po poł. i 8.15 wieczorem „Aszantka”.

TEATR W SALI GEYERA.

Dzisiaj o godz. 4-ej po poł. i 7.15 wiecz. „Dama od Maksyma”.

WYSTĘPY TURKOWA I BLUMENFELD.

Dzisiaj o godz. 4.30 po poł. i 9.30 wiecz. dwa pożegnane występy artystów sceny i ekranu żydowskiego Jonasa Turkowa i Diany Blumenfeld w przebojowej sztuce wg. J. Somy i J. Wajnerberga p. t. „Atentat” („Zamach”). Na przedstawienie popołudniowe ceny miejsc niższe.

Z INSTYTUTU PROPAGANDY SZTUKI.

Wystawa prac grupy art. plastyków „Przymat” cieszy się stale wzrastającą frekwencją i zwiedzana jest zarówno przez miłośników sztuki, szerokie warstwy społeczeństwa łódzkiego, jak i młodzież szkolną. Wystawiają: prof. Leonard Pekalski, prof. Felician Kowarski, Michał Siemińdzki i wielu innych.

Instytut Propagandy Sztuki, w parku Sienkiewicza, otwarty codziennie od godz. 11—2-ej.

ZIOŁA — PASTYLKI

D-ra Badmajeffa stale świeże wszystkie numery według dawnych przepisów. Wielka rurka z 14 tabletek 2 zł. Wyprowadza Apteka Stanisława Markiewicza w Grójcu.



PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ
POLSKIEGO RADIA.

NIEDZIELA, 18-go września 1938 r.

- 7.15—7.20: Pieśń „Serdeczna Matko”. 7.20—8.00: Muzyka poranna w wyk. Orkiestry Rozgłówni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 8.00—8.15: Dziennik poranny. 8.15—8.35: Audycja dla wsi: 1) Gazetka rolnicza. 8.35—8.50: „Na dzień dobry!”—kwadrans walców (pl.). 8.50—9.10: Gra zespołu harmonistów W. Suchockiego. 9.10—9.15: Odczytanie programu 9.15—11.45: Regionalna transmisja z Tarnowa: a) Reportaż wstępny; b) Nabożeństwo z Katedry. Kazanie wygł. ks. prałat dr. Tadeusz Jachimowski; c) Z mikrofonem po Tarnowie; d) Koncert. 11.45—11.57: „Nowy realizm” — felieton — wygłosi Władysław Krasnowiecki.
- 11.57—12.03: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03—13.00: Poranek symfoniczny w wyk. Ork. P. R. pod dyr. B. Lewandowskiego. 13.00—13.15: Dwie miłości Władysława Syrokomli—szkie literacki Wandy Dobaczewskiej (z Wilna). 13.15—14.45: Muzyka obiadowa. Wykonawcy: Orkiestra Rozgłówni Łwowskiej pod dyr. T. Seredyńskiego. Chór „Zbyscha”, Irena Lipczyńska i Tadeusz Seredyński — 2 fortepiany (ze Lwowa). 14.45—15.10: Transmisja Dożynek i przekazanie sprzętu wojkowego pułk. Ziemi Tarnowskiej (z Krakowa). 15.10—15.45: Audycja dla wsi: 1) Przegląd rynków produktów rolnych; 2) prof. Józef Mikulowski-Pomorski — pogadanka z cyklu „Sylwetki zasłużonych rolników” — wygłosi dr. Jerzy Pilecki (z Poznania); 3) „Zabłocie idzie ku światłu” — obrazki z życia wsi — w oprac. Stanisława Dębowskiego. 15.45—15.50: Przerwa. 15.50—16.40: Transmisja z Kamienicy meczu piłkarskiego Polska — Niemcy.
- 16.40—17.10: Pieśni w wyk. Anieli Słemińskiej. 17.10—17.30: Muzyka (płyty).
- 17.30—18.00: Tygodnik dźwiękowy.
- 18.00—20.00: Podwieczorek przy mikrofonie. Tr. z Siedlec. Wykonawcy: Ork. P.R. pod dyr. Z. Górzyńskiego, Maryla Karwowska, Henryk Ładosz, Janusz Popławski, Tadeusz Zagadło oraz Siostry Burskie. W przerwie o godzinie 19.00: Chwila Biura Studiów.
- 20.00—20.35: Koncert solistów. Wykonawcy: Alfred Müller — skrzypce, Willy Lessig — fortepian i akompaniament.
- 20.35—20.40: Wiadomości sportowe lokalne.
- 20.40—20.50: Przegląd polityczny.
- 20.50—21.00: Dziennik wieczorny.
- 21.00—21.40: „Warto żyć” — wesola audycja piona Benedykta Stefańskiego z Łodzi na WRP.
- 21.40—22.00: Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłówni P. R.
- 22.00—23.00: „Od przedmieścia do przedmieścia” (krakowskie wodewile) audycja słowno-muzyczna w opracowaniu Władysława Krzemieńskiego (z Krakowa).
- 23.00—23.15: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny.
- AUDYCJE ZAGRANICZNE.**
- 19.30—PRAGA: „Rusalka” — opera Dworzaka (transm. z Teatru).
- 19.50—SZTOKHOLM: „Melodie jesieni” — potpourri muz.
- 20.10—KOLONIA: „Idomeneo” — opera Mozarta.
- 20.30—RADIO PARIS: Koncert symfoniczny z udziałem skrzypka Henryka Szerynga.

„Tabarin”

ATRAKCJA
EMIL BRUH ATRAKCYJNY DUET
król skrzynek MARIETTA I JOE
OPEMLOWANA PIEKNOŚĆ
MARY ANN
Codziennie FIVE z pełnym programem.

ROBIN HOOD

obrońca uciemionych!



Ze wszystkich stron świata nadchodzi wiadomości o niebywałym entuzjazmie i zachwycie, jaki wszędzie towarzyszy wyświetlaniu filmu p. t. „Przygody Robin Hooda”.

To powodzenie filmu tłumaczy się nie tylko jego wielkością i wspaniałością, nie tylko potęgą i rozmachem realizacji, jakiego dotąd nigdy nie widziano, nie tylko przepiękną kreacją, najpiękniejszą, jaką kiedykolwiek stworzył Errol Flynn, lecz przede wszystkim tematyką filmu, aktualnym ujęciem postaci głównego bohatera.

Życie Robin Hooda było jednym pasmem walk. Wyjęty z pod prawa, stanął na czele kamratów, których celem było łupić bogatych, aby pomagać biednym. Postać Robin Hooda, nieustraszonego, rycerskiego bohatera, równie śmiałego w miłości, jak w boju, gromiącego tyranów — zyskała niezwykłą sympatię pu-

bliczności całego świata.

„Przygody Robin Hooda” — to największy film, jaki kiedykolwiek i gdziekolwiek wyprodukowano. W niezwykle hałaśliwej i kosztownej reklamie, jaką ma film ten na całym świecie nie ma ani

słowa przesady. Twierdzenia szefów propagandy, że jest to film-gigant, największy film wszystkich czasów odpowiadają tym razem rzeczywiście prawdziwie.

Errol Flynn, niezapomniany bohater filmów „Kapitan Blood” i „Szarża lekkiej brygady” stworzył szczytową kreację w swej karierze. Rola Robin Hooda, najzuchwalszego z zuchwałych, to największa jego bohaterska rola.

Partnerką jego jest czarująco piękna Olivia de Havilland.

Godny podkreślenia jest również fakt, że po raz pierwszy w historii kinematografii film wyreżyserowany został jednocześnie przez dwóch najslawniejszych reżyserów Ameryki, a mianowicie: Michaela Curtiza, twórcę „Kapitana Blooda” i „Czarzy lekkiej brygady” oraz Williama Keighleya, realizatora „Księżcia i żebraka”.

Najmniejsze armie świata

Armia, która ma jeden karabin. — Każdy musi być generałem. — „Dotknij mnie, jeśli się odważysz”. — Wojsko w zbrojach średniowiecznych. — Pułk złożony z jednego żołnierza. — Prywatne armie w Anglii

W okresie ciężkiego przesilenia, gdy wszystkie wielkie państwa zbroją się na wyścigi, a wielka armia jest najcięższym argumentem politycznym, warto na chwilę dla kontrastu przenieść się do małych państw i przypatrzeć się ich miniaturowym armiom-zabawkom.

Księstwo Lichtenstein ma niespełna 60.000 mil. kwadratów, a obszar tego bronni armia składająca się z 7 ludzi i dysponująca 1 karabinem, który ma już 100 lat. Wobec tego trudno oczekiwać, aby armia ta mogła dokonać jakis nadzwyczajnych czynów wojennych. W dziejach jednak bywało inaczej, a nazwisko księcia Lichtenstein związane jest z dziejami niejednej wojny. Jeszcze 60 lat temu Księstwo Lichtenstein miało armię ogromną, złożoną z 80 żołnierzy, trębacza i kapitana. Armia ta wzięła w r. 1866 udział w wojnie austriacko-pruskiej po stronie Austrii. Wraz z armią gen. Badaecką pokonana została pod Sadową i uległa rozwiązaniu. Czeka i ka rabin żołnierza, trąbkę i szablę kapitana można oglądać w zamku książęcym w Vaduz, w stolicy liczącej 1.700 mieszkańców.

Republika murzyńska Haiti jest znacznie większa od księstwa Lichtenstein, ale armia jego jest jeszcze bardziej oryginalna. Liczy ona w obecnej chwili 6.500 generałów, 7.000 pułkowników i 6.500 majorów. Nie można wyjść z armii nie zostawszy uprzednio generałem.

FUTRA i najtwar-
niejsze
wyroby
futrzane **CH. SUSMANEK** Piotrkowska 67
(Pasaż Casino) tel. 10895

Rezygnują z życia...

Lekarz pogotowia interweniował wczoraj w licznych wypadkach zamachów samobójczych.

35-letni Stanisław Jedrzejewski, robotnik sezonowy, zam. przy ul. Katnej Nr. 35, w zamiarze samobójczym zażył kwasu solnego.

Lekarz pogotowia skierował desperata do szpitala ubezpieczalni, orzekając stan ciężki.

W mieszkaniu własnym przy ul. Grzybowej 34 zażył sublimatu i zatrulił się ciężko 27-letni Tadeusz Pijarski, który został przewieziony do szpitala w stanie ciężkim.

Powodem rozpaczliwego kroku były niesnaski domowe.

wskutek czego w każdej wsi i miasteczku jest po paręset czynnych lub byłych generałów.

Cztery lata temu mała republika górską Andorra zorganizowała armię, złożoną z wodza naczelnego, wybieranego w powszechnym głosowaniu, z 4-ch oficerów sztabowych i 6-ciu kaprali po jednym na każdą dolinę. Wszyscy wyborcy są żołnierzami, a na guzikach ich mundurów widnieje dumny napis: „Dotknij mnie, jeśli się odważysz!”. Co roku odbywają się egzaminy z umiejętności strzelania. Mieszkańcy Andorry są śmiały i góralami, zajmującymi się bardzo chętnie przemyślnictwem. W kraju, niezwykle górzystym, istnieje tylko jedna droga, a poza tym komunikacja odbywa się na ścieżkach górskich.

Małutka republika San Marino we Włoszech ma 61 km. powierzchni i 14 tys. mieszkańców, z których każdy od 16 do 60 roku życia jest jej żołnierzem. Gdyby się dało uzbroić tę armię i wyżyć, to mogłaby stanowić wcale znaczną siłę ze względu na niedostępny górski teren, na którym znajduje się mała republika. Istnieje ona od IV wieku n.

Zamierzone jest otwarcie od 1 października h. r. koncesjonowanych rocznych KOEDUKACYJNYCH KURSÓW NATURALNYCH. Reflektanci winni się zgłaszać bezwzględnie w gimnazjum WASZCZYŃSKIEJ, ul. Legionów 15, od 5—7. Otwarcie zależne od ilości zgłoszeń.

Z nędzy i braku środków do życia zażyła amoniaku, zamierzając w ten sposób odebrać sobie życie 35-letnia Antonina Szymbalska, zam. przy ul. 6 Sierpnia 96.

Desperatka została umieszczona w szpitalu na Radogoszczu.

W lasku Cymmermana na Chojnach znaleźli mleczarze wiszące na drzewie zwłoki mężczyzny w starszym wieku.

Dochodzenie doprowadziło do ustalenia, że samobójcą był 62-letni Ludwik Bolesław Roźniński, zamieszkały na Chojnach przy ul. Pieprzowej — bezrobotny. (I)

szej ery i zachowała swoją nominalną niezależność.

Mała, dekoracyjna armia na Watykan. W skład jej wchodzi Szwajcarzy papiescy, których jest obecnie 120. Mundury ich są czerwone, żółte i czarne, uzbrojeni są w halabardy. Armia ta powstała na podstawie układu zawartego przez papieża Juliusza II z kantonami szwajcarskimi Zurychu i Lucerny, które obowiązały się dostarczyć popiechowi straży złożonej z 250 żołnierzy.

W północnej Nigerii w Afryce istnieje gwardia emira Joli złożona z 17 jeźdźców, noszących zbroje pochodzące jeszcze z czasów wypraw krzyżowych, które jakimś dziwnym trafem zawędrowały do Afryki. W północnej Irlandii istnieje pułk konnej milicji złożony z jednego jeźdźcy. Jeźdźcą tym jest sir Romuald Ross, który jest równocześnie posłem do parlamentu. Nierawno zainterpelowano ministra wojny po co się utrzymuje ten dziwaczny pułk. Minister odpowiedział z humorem właściwym Anglikom, że zapewne z pułku tego nie ma żadnego pożytku, ale z drugiej strony istnienie jego nikomu w niczym nie zawadza.

W Anglii istnieje jeszcze na mocy tradycji kilka małych armii prywatnych przypominających papieską. Jedną z nich znajduje się pod rozkazami księcia d'Atholl. Składa się z 250 żołnierzy, a powstała na mocy przywileju udzielonego w r. 1845 przodkowi księcia przez królową Wiktoria w czasie jej bytności w zamku książęcym. Młoda królowa tak była ujęta świetnym przyjacielem, że udzieliła księciu d'Atholl i jego rodzinie prawa utrzymywania własnym kosztem trzech kompanii piechoty. Armia ta jest niezależna od angielskiego ministra wojny.

Niezależną również od władz wojskowych angielskich jest 6-osobowa armia księcia Portland, stanowiąca garnizon w jego dobrach w Wolbeck. Mundury armii są ciemno-niebieskie, guziki srebrne, skórzane kapelusze przypominają nakrycia głowy żandarmów francuskich, za czasów Napoleona III. Armia ta poluje na kłusowników, czuwa nad niezwykle cennymi zbiorami księcia Portland i nad gośćmi zwiedzającymi te zbiory.

W dzisiejszych groźnych czasach małe te armie są dziedziną niefałszowanego pacyfizmu, niepozabawionego nieraz pewnej dozy humoru.

M. R.

Wytworni Panowie ubierają się w firmie
Dziedzic Władysław
Sienkiewicza 27, tel. 264-50
Specjalność: FUTRA I FRAKI

SALON MÓD

F. GOLDMANÓWNA

PRZEJAZD 30, TEL. 216-52

poleca bardzo bogaty wybór pierwszorzędných modeli na sezon bieżący.

Niezwykła kompromitacja rasizmu

Typowa Angielka okazała się... Niemką, a we wzorowej pod względem rasy Niemce rozpoznano... Żydówkę. - Pani Ryszardowa Strauss mianowana „honorową aryjką”

Rasiści doznali ostatnio niezwykle i niepozawianej akcentów niemal humorystycznych porażki w związku z plakatami obrony powietrznej państwa, werbującymi specjalnie kobiety.

Rzecz działa się w Anglii przed kilku tygodniami.

Organizacja A. R. P. — „Air-Raid-Precautions” — dosłownie: „Ostrożności wobec ataków lotniczych” — coś w rodzaju naszej LOPP — rozpisala w całej Anglii konkurs na fotografię młodej dziewczyny o pogodnym wprawdzie, ale zdecydowanym wyrazie twarzy, ładnej oczywiście, ale przede wszystkim o rysach, kolorze włosów, spojrzeniu, oczach i w ogóle wszelkich cechach zewnętrznych jak najbardziej angielskich, jak najbardziej dla kobiet angielskich typowych.

Jury konkursowe pracowało gorliwie, wybierając wśród blisko stu tysięcy fotografii podobiznę tej młodej dziewczyny, która z miliona co najmniej plakatów całej Anglii miała werbować swe rodaczki do wstępowania do tego kolebkiego Lopp-u brytyjskiego.

Sędziowie zakończyli wreszcie swe prace. Wybrana została ustalona. Otrzymała nagrodę i po kilkunastu dniach stała się najpopularniejszą kobietą w Anglii. Z każdego węgła ulicy, ze wszystkich murów, kiosków i słupów reklamowych — wszędzie spoglądała na przechodnia ta oczywiście typowa, oczywiście stuprocentowa Angielka i wzywała swe rodaczki do pracy nad bezpieczeństwem swej wyspowej ojczyzny.

Nagle, przed kilku dniami, wszystkie plakaty, stanowiące już nierozdzielny element ulic londyńskich W CIAGU JEDNEJ NOCY ZNIKŁY.

Londyńczycy poczęli się interesować tym zniknięciem tak popularnej podobizny typowej Angielki.

I wówczas wyszła na jaw rzecz niezwykła. Oto wybranka jury, młoda osoba najbardziej angielska ze wszystkich Angielek — OKAZAŁA SIĘ NIEMKA!

Niemka miała nawoływać do obrony przeciwlotniczej Londynu! A któż to miałby metropolii zagrażać, jeśli nie to samo lotnictwo, które przed dwudziestu paru laty zrzuciło na Londyn bomby z Zeppelinów?... Niemka miała ostrzegać Anglików przed Niemcami?... Sprawa nabrała bolesnego komizmu...

Plakaty, choć wydane kosztem wielu tysięcy funtów, zostały przez noc wszystkie zniszczone.

Tym razem już nie konkurs, ale wybór całkiem ograniczony dostarczył „ARP” nowej podobizny.

Podczas gdy tamta — Niemka — miała jednak melancholijne spojrzenie dawnej Gretchen niemieckiej — miss Barbara Kershaw, Angielka z krwi i kości, z pokoleń urodzonych i zmarłych w Anglii — jest dziewczyną o spojrzeniu wesółym i pełnym radości życia.

Miss Barbara, wychowana na wsi, dostała się do Londynu do jednego z większych atelier mody i jest obecnie manekinem. Jest oczywiście bardzo ładna.

Nowe plakaty z podobizną miss Kershaw już się ukazują na nieście.

Jeszcze bardziej przykry „wpadunek” przeżyli sami mistrzowie rasizmu — Niemcy — mniej więcej na tym samym tle co Anglicy.

Instytut „rasoznawczy” w Berlinie zaprzagnął dla swych celów „naukowych” zaopatrzyć się w podobiznę typowej, stuprocentowej nordyckiej aryjki — prawdziwej córki odradzającej się Germanii.

Poszukiwano prawozoru nie wśród dziewcząt i młodych kobiet niemieckich, ale w galeriach obrazów i muzeach, gdzie znajdują się dzieła tylko mistrzów niemieckich.

Wreszcie znaleziono. Sportretowana pędzlem mistrza młoda dziewczyna była typową nordycką aryjką ze wszelkimi atrybutami swej rasy jak wysoka pierś, niebieskie oczy, blond włosy, pociągła

twarz i długie nogi.

Po kilku tygodniach bomba pękła. Oto pewien historyk sztuki, autorytet w dziedzinie studiów nad twórcą owego portretu czystej aryjki — zgłosił, że młoda osoba, sportretowana przez malarza, była panną X. — czystej krwi... „pół” — Żydówką! Ten portret został wycofany.

Na marginesie tych, bijących na głowę całą „teorię” rasistowską historią z Londynu i Berlina przypomnijmy jeszcze, za radem angielskim, nowe curriculum z tej dziedziny. Terenem jego są znów Niemcy.

W tej Meccie rasizmu czczony jest obecnie jako największy ze współczesnych muzyków Ryszard Strauss, istotnie jeden z najznakomitszych twórców muzycznych doby obecnej.

Sędziwy artysta nie jest jednak człowiekiem dzisiejszym. Gdy wstępował w związek małżeński — nie było jeszcze

mowy o aryjczykach czystych, lub o zu pełnie czystych niearyjczykach. Traf chciał, że małżonka mistrza Straussa była i oczywiście jest po dziś dzień czysta... Żydówką!

W podobnej sytuacji był inny wielki Niemiec — Albert Bassermann — znakomity tragik. Od Bassermanna zażądali narodowi — socjaliści, by się rozszedł z żoną i z tym warunkiem wzięli jego dalsze występy na scenach niemieckich. Bassermann warunek ten odrzucił i dzieło obecnie los całego legionu emigrantów, ze swej ojczyzny.

Ryszardowi Straussowi nie mieli nadziei odwagi stawić tego warunku. Liczyli się z tym, że po wielu dziesiątkach lat pożycia — nie rozstanie się sędziwy mistrz ze swą małżonką, a utracić go nie chcieli.

I oto jak niedawno donosiło radio londyńskie, wpadli rasiści berlińscy na pomysł niezwykły. Pani Ryszardowa Strauss, żona wielkiego kompozytora, została mianowana „HONOROWĄ ARYJKĄ” — „EHRENARIERIN” — jak zacytował po niemiecku z wyraźną ironią w głosie speaker z londyńskiej B. B. C. Smutna rzeczywistość dzisiejsza dostarcza na odcinku rasowym nieraz powodów do krótkotrwałej wprawdzie, ale jednak szczerzej wesołości. (g)

DOBRE MLEKO „ZDROWIE”

Jadowite pająki

atakują ludzi, powodując wielkie cierpienia, a nawet śmierć

W niektórych okolicach istnieją pająki, których ukąszenie zagraża życiu ludzkiemu. Takim pajakiem, posiadającym długość 13 mm. jest „marmignatto” (latrodectes tredecimguttatus), żyjący w Italii, południowej Francji, Hiszpanii i Grecji. Ukąszenie tego pajaka wywołuje nieustanne pragnienie, silną gorączkę i ciężkie ataki sercowe. Ludzie słabsi po ukąszeniu często umierają.

Pokrewnym gatunkiem jest „czarny wilk” (Lukubris Rossi), którego spotyka się najczęściej w stepach południowej Rosji. Napada on zarówno ludzi, jak i zwierzęta: konie, wielbłądy, bydło rogate. W ubiegłym stuleciu były lata, w których całe stada pasącego się bydła i koni stały się ofiarami „czarnego wil-

ka”. Jad tego pajaka wywołuje u ludzi ślepotę, omdlenie, kurcze a nawet lekkie pomieszanie zmysłów i napady szału.

Obok „czarnego wilka” mamy jeszcze „czarną wdowę”, postrach Kalifornii. Ukąszenie jej jest równie niebezpieczne, jak ukąszenie jadowitych żmij. Jadu tych pajaków używali dawniej Indianie do zatrucia strzał.

Wielkimi rabusiami są niektóre gatunki pajaków wodnych. Napadają one ryby, które znacznie przewyższają pajaki te wielkością.

W Brazylii istnieją olbrzymie pajaki, pożerające ptactwo i zwierzęta wielkości królika.

NADESZŁY

najmodniejsze materiały angielskie, kapelusze i galanteria męska na sezon jesiennie-zimowy

TAILOR

B. Kazimierski, Łódź

Piotrkowska 78, tel. 12834

Kronika radiowa

„WESOŁA AUDYCJA Z ŁODZI”.

W ostatnich czasach Rozgłośnia Łódzka coraz częściej odzywa się na antenach wszystkich Rozgłosni. Poza reportażami, audycjami robotniczymi, muzycznymi w programie ogólnopolskim figurują słuchowiska, nadawane z Łodzi.

Najbliższym takim słuchowiskiem, które Rozgłośnia nada na wszystkie stacje Polskie w ramach „Wesołej audycji” dziś, w niedzielę, 18 września, o godz. 21.00 będzie słuchowisko pióra red. Benedykta Stefańskiego p. t. „Warto żyć”.

Jest to groteska oscylująca między iantazją a rzeczywistością, której akcja odbywa się w Now Yorku.

Wiadomo, że w Ameryce, kraju wszelkich możliwości, zdarzają się historie, o których się nie śniło naszym filozofom. Chcąc nadać grotesce możliwe pozory prawdopodobieństwa autor sięgnął do środowiska amerykańskiego.

Punktem wyjściowym groteski jest ogłoszenie, jakie ukazało się w prasie amerykańskiej, wzywające kandydatów na samobójców do wspaniałego palacu multimilionera mister Darlingtona.

MECZ POLSKA — NIEMCY PRZEZ RADIO.
Z uwagi na wielkie zainteresowanie, jakie wywołał w Łodzi mecz międzypaństwowy Polska—

Niemcy — informujemy naszych czytelników, że zawody te transmitowane będą przez Polskie Radio w niedzielę, 18 września, o godz. 15.50. Sprawozdawcą tego spotkania będzie Ludomir Budiński.

KONCERT SOLISTÓW.

W niedzielę o godz. 20.00 Rozgłośnia Łódzka nadaje koncert solistów w wykonaniu Alfreda Müllera, który odegra drobne utwory skrzypcowe P. Czajkowskiego i Rimskiego - Korsakowa — oraz Willy Lessiga, który wystąpi w repertuarze Wirtuozowskich utworów fortepianowych.

BEZ DACHU NAD GŁOWĄ.

„Ludzie bezdomni” — istnieją wszędzie. Najwięcej jest ich w miastach wielkich, jakkolwiek łatwiej jest tutaj o nocleg i ciepły w zimie ką. Bezdomni ludzie zasługują na pomoc wszystkich posiadających dach nad głową i stanowisko w społeczeństwie.

Na ten temat mówić będzie przed mikrofonem łódzkim popularny działacz społeczny, Dyrektor Akcji Katolickiej Ks. Kan. Stanisław Nowicki w poniedziałek, dnia 19 września, o godzinie 21.00.

RIALTO

BENIAMINO GIGLI

w swoim najnowszym filmie p. t.

Pieśniarz Jej Wysokości

Dziś o g. 12 i 2 z PORANKI Ceny od

85 zł.



jak waz



Remonowal

Zakłady Rolniczo-Przemysłowe ROMANA ŻUROWSKIEGO

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 86. TEL. 222-02



OSŁABIENIE

w skutek nadmiernej pracy umysłowej

objawia się anemią, bólami głowy, bezsennością, brakiem apetytu, rozstrojeniem nerwów, a nawet nerwicą żołądka i kiszek. Stosujcie przy tych objawach zioła dla nerwowych oraz żołądkowo-kiszkowe

Dr Breyera

Żądajcie wszędzie! Wytwórnia POLHERBA, Kraków-Podgórze.

Kongres chemii przemysłowej

W Nancy, we Francji, rozpocznie się w dniu 22 września międzynarodowy kongres Chemii Przemysłowej, pod przewodnictwem sir Roberta Mondy.

Na kongres ten deleguje swych przedstawicieli szereg organizacji technicznych. Z ramienia Stowarzyszenia Inżynierów i Architektów w Łodzi wyjeżdża na kongres dr. S. Borzekowski, który wygłosi referat o sztucznym jedwabiu.

„SPAUDA”

KAUNAS, Mairontlo g-vé 5-a
PRZYJMUJE PRENUMERATE WSKYCH PISM LITEWSKICH.

WATOLINA

BOKSLEITNERA

jest lekka, ciepła i nie pogrubia
Wyląc. na sprzedaż
Łódź, Sienkiewicza 79, tel. 141-79

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA“ z dnia 18 września 1938 r.

Bezplanowość w Niemczech

Położenie gospodarcze III-ej Rzeszy — będące niewątpliwie doniosłym współczynnikiem decyzji politycznych o tak ważkich następstwach dla świata — jest w dużej mierze dla zagranicy zagadką. Trudno o istotnie obiektywny materiał informacyjny. Ten, który się otrzymuje, bądź głosi świetność niezrównaną, bądź groźny stan, mający nieuchronnie sprowadzić już jutro katastrofę; jedno i drugie trzeba brać „cum grano salis“.

Prawdziwa, a przeto wartościowa, wydaje się nam — nacechowaną dużą bezstronnością — analiza, jaka ukazała się w ostatnim zeszycie „Economist“a.

Wedle tej analizy stan rzeczy w Niemczech można ująć mniej więcej tak:

Niedawne zalamanie się kursu akcji wywołało w świecie przypuszczenia o bliskim ogólnym załamaniu się gospodarstwa niemieckiego. Wnioski takie okazały się przesadne i bałamutne. Z drugiej strony objaw silnego spadku kursów sam przez się świadczy, iż stała się narodowych socjalistów o rzekomej immunizacji ich ustroju gospodarczego przed wszelkimi kryzysami natrafia nawet w Niemczech na sceptyków.

Istotna słabość Rzeszy leży w wyczerpaniu finansów publicznych oraz w układzie handlu zagranicznego.

Zalamanie się kursów akcji spowodowane było wersjami o nowych podatkach dla ratowania skarbca. Istotnie, nowe podatki były zamierzone, ale wobec reakcji, jakie zamiary te wywołały na giełdzie i refleksu zalamania giełdowego w świecie, pogłoski o nowych podatkach zdemontowano.

Jak finansuje się rozmach produkcji i zbrojenia — można sobie wyobrazić, stwierdzając, że w ciągu tylko jednego roku bieżącego zadłużenie wewnętrzne Rzeszy wzrosło z 17 na 22 miliardy; nie obejmuje to przynajmniej skrytów dłużnych państwa, wydanych na oba wspomniane tu cele. Oczywiście, wzrost zatrudnienia daje zyski, które stwarzają podstawę dla nacisku podatkowo-kredytowego państwa. W ten sposób stwarza się cykl finansowania podobny do tego, który przez długi czas stosowała Rosja sowiecka; zresztą teoretycznie podobny do tego, który cechował gospodarkę Niemiec w dobie wielkiej inflacji. W każdym jednak razie przewidywana szybkiego zalamania się tego cyklu bez gwałtownych wstrząsów zewnętrznych nie jest uzasadniona.

W handlu zagranicznym, w którym najistotniejszym elementem jest konieczność finansowania dostawy surowca dla przemysłu — pomyslnym faktem okazała się światowa zniżka cen surowcowych; dzięki niej Niemcy zaopatrują się teniej w tę samą ilość surowca. Przysięgą przybierności handlu zagranicznego — niewdziężalność pozycji bilansu płatniczego rozwijają się pomyslniej, niżeli się to ogólnie przypuszcza, skoro od początku tego roku zdołali Niemcy skupić zagranicą większą ilość złota. Ich zapas, wzmocniony na razie również zasobem b. Austrii, nie ostalby się jednak zapewne przed naciskiem wielkiego kryzysu światowego, aczkolwiek chwilowo umożliwia im manewrowanie.

Najciekawsza bodaj w całej analizie jest synteza. Według niej w pokonywaniu trudności — Rzesza dysponuje dwiema głównymi siłami; bezplanowością i swobodą w szybkich reakcjach. Cała ich polityka gospodarcza nacechowana jest elastycznością, nie znającą granic; stosuje się do pewnego dnia środki, które następnego dnia — gdy działanie ich wydaje się nadmierne — równoważy się środkami zgoła przeciwnymi. Tak jest z popieraniem rolnictwa, z opodatkowaniem, z mechanizacją produkcji (na początku zwalczaną, dzisiaj forsowaną) itd. itd. Całe zagadnienie jest właśnie w tym, jak długo można kierować gospodarstwem zapomocą systemu oportunistycznej bezplanowości.

Z GIEŁDY ŁÓDZKIEJ.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: dolarówka 41.25—41.00, poz. inwestycyjna I-sza em. 82.50—82.25, poz. inwestycyjna II-ga em. 83.50—83.25, poz. konsolidacyjna 66.25—66.00, poz. wewnętrzna 65.50—65.25. Tendencja słaba.

Z ŁÓDZKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

Zyto 15.00—15.25, pszenica 21.00—21.50 pszenica zbierana 20.75—21.00; maki żytnie: 27.50—28.50, 26.00—27.00, 16.50—17.50; mąka żytnia razowa 20.50—21.50; kasza gryczana 31.00—32.00. Reszta notowań bez zmiany. Tendencja spokojna. Ogólny obrót: 1379 ton.

Przepisy o ochronie lokatorów

w zastosowaniu do przedsiębiorstw handlowych.—Orzeczenie Sądu Najwyższego

Sąd Najwyższy ustalił, co następuje: Nie podlega przepisom ustawy o ochronie lokatorów lokal, w którym najemca, obok przedsiębiorstwa przemysłowego, zaliczonego w myśl ustawy o państwowym podatku przemysłowym na 1935 r. do kategorii, uzasadniającej zwolnienie od przepisów ustawy o ochronie lokatorów, wykonuje także przedsiębiorstwo handlowe, zaliczone do kategorii, nie uzasadniającej tego zwolnienia.

W uzasadnieniu wskazano, iż zasadą zawartą w art. 2 lit. m. ustawy o ochronie lokatorów jest, że lokale przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych nie podlegają ograniczeniom co do wysokości komornego i możliwości wypowiedzenia najmu, wprowadzonych tą ustawą w drodze wyjątku od przepisów o najmie, a wyjątek od tej zasady za-

chodzi tylko co do lokali, zajętych przez przedsiębiorstwa zaliczone na r. 1938 do VII i VIII kat. przedsiębiorstw przemysłowych lub też do IV kat. przedsiębiorstw handlowych. Trafny jest więc pogląd, że wyjątku tego nie stosuje się do pozwanej strony, która obok świadectwa przemysłowego VIII kat., opłaćca za 1935 r. także świadectwo III kat. dla przedsiębiorstw handlowych, a więc jest niewątpliwie przedsiębiorstwem ekonomicznie i gospodarczo silniejszym. Gdyby bowiem pozwana od swego przedsiębiorstwa opłaćcała tylko podatek według II kat. przedsiębiorstw handlowych, to nie można by podnosić najmniejszej wątpliwości, iż lokal przez nią zajmowany przepisom ustawy o ochronie lokatorów nie podlega.

Umowa polsko-francuska

w sprawie obrotów handlowych

W Warszawie zostały zakończone rozmowy komisji rządowej polsko-francuskiej, przewidzianej układem handlowym z 22 maja 1937 r.

Obrady te miały na celu dokonanie szczegółowych obliczeń wartości dotychczasowych obrotów towarowych polsko-francuskich oraz ustalenie nowych kon-

tyngentów na czwarty kwartał r. b.

W wyniku obrad obu komisji został podpisany odnośny protokół, w którym między innymi wyjaśniono szereg spraw bieżących, w kierunku usprawnienia wzajemnej wymiany towarowej.

Następne zebranie komisji rządowych odbędzie się w grudniu w Paryżu.

Haussa na giełdach światowych

W Londynie i Nowym Jorku zwykowały wszystkie papiery

Jak wiadomo, wcześniejszy wyjazd premiera Chamberlaina z Berchtesgaden skomentowany został naogół w sposób raczej pesymistyczny i dopiero zapowiedź ponownego spotkania z kancierzem Hitlerem wywołała nawrót pewnego optymizmu. Samo jednak ogłoszenie wiadomości o podróży premiera do Niemiec, komentowane początkowo jako zapowiedź bliskiej likwidacji napięcia politycznego w Europie, wywołało na rynkach zachodnich tendencję wybitnie mocną.

Zarówno w Londynie, jak i w Nowym

Jorku nadeszły wiadomości, świadczące o tym, że dzień 15 bm. był dniem poważnego ożywienia i zwyczajki kursów na giełdach pieniężnych i towarowych.

W Londynie zwykowały wszystkie papiery, z państwowymi na czele, funt wykazał tendencję wyraźnie mocniejszą, zwykowały ceny surowców, wzrosły obroty, natomiast wyraźnie osłabł pęd do tezauryzacyjnych zakupów złota. W Nowym Jorku obroty na giełdzie pieniężnej były bardzo ożywione, i poszczególne papiery zyskały na kursie od 3 do 6 punktów.

Produkcja i zbyt lnu w Polsce

znacznie się zwiększyła.—Największym odbiorcą jest Anglia

Pod względem obszaru zasiewu lnu Polska zajmuje drugie miejsce po Rosji Sowieckiej. Powierzchnia zasiewu w roku ubiegłym wynosiła 145,6 tys. ha, z czego na ziemię północno-wschodnie przypadło 90,5 tys. ha, na ziemię zaś południowe — 17 tys. ha, na centrum kraju około 33 tys. ha, wreszcie na terenach zachodnie około 5,2 tys. ha.

Należy podkreślić, że obszar zasiewu lnu w ostatnich latach znacznie się zwiększył, mianowicie w okresie od 1935

r. do 1937 o 22,2 tys. ha, t. j. o prawie 18 proc.

Największym importerem włókna lnianego z Polski jest Czechosłowacja, która sprowadza w niezmiernych ilościach len trzepany i czesany.

Poważnym rynkiem zbytu dla naszego eksportu lniarskiego jest Anglia, która może wchłonąć około 60 tys. ton włókna rocznie.

Rynki clearingowe, jak: dawna Austria, Węgry, Włochy i Bułgaria zakupują nasz len w minimalnych ilościach.

Rozszerzenie działalności

Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi

W krótkim wywiadzie przeprowadzonym z prezesem Związku Towarzystw Kredytowych i prezesem Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego m. Piotrkowa i m. Łodzi p. Marianem Byczkowskim dowiadujemy się, iż sprawa wznowienia działalności emisyjnej Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi przybrała kształty konkretne, bowiem pismem z dnia 12 września rb. został zatwierdzony nowy wzór 5-procentowego listu zastawnego Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi. Na razie wypuszczono pierwszą transzę na sumę trzech milionów złotych, która już jest na wyczerpaniu. Pożyczka ta dzięki temu, że mieści się w pierwszej połowie wartości nieruchomości obciążonej pożyczką Towarzystwa Kredytowego otrzymała specjalnym pismem ministra skarbu prawo tzw. bezpieczeństwa prawnego (pupilarne). Przywileje tych papierów polegają na tym, że służą one mogą jako: 1) Kaucja dla dostaw i przetargów; 2) jako lokata kapitałów należących do nieletnich, oraz

3) lokata kapitałów rezerwowych wszelkich spółdzielni. Prócz tego Towarzystwo Kredytowe m. Łodzi zrzekło się prawa skupu tej pożyczki, co zwiększa jej wartość, bowiem będzie tylko umarzana drogą losowania, dając tym samym premie posiadaczom listów zastawnych. Jak się dalej dowiadujemy od prezesa p. Mariana Byczkowskiego, istnieje projekt rozszerzenia działalności Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi na dwa województwa, łódzkie i kieleckie. Na wymienionym terenie zostaną zlikwidowane Towarzystwa Kredytowe miast Piotrkowa, Częstochowy, Kielc i Radomia, a agendy związane z działalnością emisyjną, zostaną przekazane Towarzystwu Kredytowemu m. Łodzi. Po zrealizowaniu tego planu Towarzystwo Kredytowe m. Łodzi, które ma tak piękną i owocną przeszłość, ponownie stanie się ważnym czynnikiem odrodzenia kredytu i źródłem gospodarczego podniesienia miast.

Giełda pieniężna

Na dzisiejszym zebraniu giełdy pieniężnej w Warszawie tendencja dla papierów procentowych była słabsza, przy obrotach ograniczonych. Notowano: 3 proc. inwestycyjna I em. — 82, II em. — 83, seria 93, 4 i pół proc. wewnętrzna 65, 4 proc. konsolidacyjna 65,50, drobne odcinki 65, 5 proc. konwersyjna 67, 4 i pół proc. ziemskie 64,25, drobne 65, 5 proc. Warszawy z r. 1933 — 72,75.

AKCJE. Dla akcji tendencja była mocna, zwłaszcza dla akcji metalurgicznych. Obroty niewielkie. Notowano: Bank Polski 122, Bank Zachodni 35, Wegiel 34,75—35, Cukier 38, Starachowice 41,50, Lilpop 81,50, Modrzejów 18,25—18,50, Norblin 92,50. W obrotach prywatnych: 3 proc. renta ziemiska odcinki po 800 zł. — 56,50, Rudzki 11,15.

Kursy porównawcze walorów

Warszawa, 17 września.

Nazwa papieru	Dzisiaj	Wczoraj	Przed mies.	Przed roktem
30/10 Inw. I. em.	82.—	82.25	83.25	67.25
4 1/2% Wewn.	65.—	65.25	67.38	55.88
50/10 Konwers.	67.—	67.—	69.75	61.75
Dolarówka	—	41.25	42.85	38.25
4 1/2% L. Ziem.	64.25	64.13	65.25	56.—
50/10 L. Warsz. 1933	72.75	72.88	74.—	62.50
50/10 L. Łódz. 1933	—	65.—	67.50	56.—
Bank Polski	123.—	123.50	125.—	106.—
Lilpop	81.50	82.25	91.—	52.75
Złotówek	—	—	63.—	50.—

Studium o wsi łódzkiej

Inicjatywa Izby Przemysłowo-Handlowej

Książka Dr. M. Kacprzaka p. t. „Wies Plocka“ doskonale ilustrująca sytuację wsi ziemskiej nasunęła Izbie Przemysłowo-Handlowej w Łodzi myśl zbadania tego zagadnienia w okręgu łódzkim, a w konsekwencji stwierdzenia, że wieś łódzka ma charakter odmienny. Nie ulega wątpliwości, że ośrodek przemysłowo-handlowy przez swoje promieniowanie wpływa dodatnio na rozwój, stopień zamożności i kultury wsi. Tym nie mniej chodziłoby o wykazanie różnic, jakie zachodzą pomiędzy wsią, znajdującą się w orbicie przemysłowej, a wsią, leżącą poza orbitą.

W związku z tym Prezydium Izby Przemysłowo-Handlowej z inicjatywy p. wiceprezesa M. Hertza postanowiło podjąć i sfinansować prace, zmierzające do zbadania tego zagadnienia i opublikowania ich drukiem.

Celem urzędzycielskich zamierzeń Prezydium Izby powołało do życia Komitet Redakcyjny z p. wiceprezesa Izby M. Hertzem na czele, do którego zostali zaproszeni przedstawiciele zainteresowanych instytucji: dr. M. Kacprzak, dyrektor Izby PH K. Bajer, naczelnik Wydz. Rolnictwa i Roln. Urz. Woj. Łódz. J. Orłowski i dyr. Łódzkiej Izby Rolniczej J. Kawczak.

W związku z powyższym, po kilku konferencjach wstępnych, w piątek dn. 16 b. m. odbyło się posiedzenie wspólnego Komitetu Redakcyjnego, na którym ustalono wytyczne prace, dotyczących projektowanego studium.

Praca ta będzie niewątpliwie poważnym przyczynkiem do poznania warunków życia i bytowania wsi, pozwalającej pod bezpośrednim wpływem łódzkiego ośrodka przemysłowego.

Uprzemysłowienie Turcji

W Turcji został opracowany nowy 5-letni plan uprzemysłowienia kraju. Stanowi on dalszy ciąg poprzedniego planu gospodarczego, który zostanie w całości zrealizowany dopiero w połowie 1939 r. Nowy plan 5-letni zwraca szczególną uwagę na rozwój energii elektrycznej i szeregu gałęzi przemysłu chemicznego. Poza tym w końcu r. ub. przystąpiono w Turcji do realizacji dodatkowego specjalnego planu trzyletniego, mającego na celu wzmocnienie eksploatacji bogactw mineralnych kraju, a mianowicie węgla, chromu i miedzi. Realizacja tego planu odbywa się, jak wiadomo, przy ścisłym współdziałaniu techników angielskich.

Dyrektorzy uniewinnieni... Odpowiedzialność ponosi administrator

W okresie największego nasilenia remontów w Łodzi i znoszenia parkanów, zatrzymani zostali i następnie ukarani przez starostwo grodzkie grzywną po 1000 złotych **pp. Klikar i Bielszowski**, dyrektorzy Władzowskiej Manufaktury S. A.

Od tego orzeczenia ukarani odwołali się do sądu okręgowego, który wczoraj obu dyrektorów uniewinnił.

Stwierdzono bowiem, że za stan robót remontowych odpowiedzialny był i jest administrator posesyj, a nie dyrektorzy spółki akcyjnej. (1)

Znów zatrucie grzybami

W mieszkaniu własnym przy ulicy Zgierskiej 111 uległa zatruciu grzybami cała rodzina Rajzerów. Lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł do szpitala w Radogószcu 72-letnią Józefę Rajzer, zaś 35-letnią Helenę i 12-letnią Janinę pozostawił w stanie b. osłabionym na miejscu.

Również w czasie spożywania grzybów ciężko zaniemogła w dniu wczorajszym Natalia Nilke, zam. przy ul. Wrzesińskiej 60. Pogotowie P. C. K. udzieliło chorej doraźnej pomocy, pozostawiając ją na miejscu pod opieką rodziny.

W obu wypadkach władze wszczęły dochodzenie w kierunku odnalezienia sprzedawcy zatrutych grzybów.

ODCZYT W LIDZE PAŃSTWOWCÓW.

Dziś, 18-go b. m., odbędzie się w lokalu Ligi Państwowej przy Alei Kościuszki Nr. 17 odczyt p. Stanisława Groniowskiego z Warszawy p. t. „Naprawa jako ruch polityczny”. — Początek o godz. 12-e w poł.

Pierwsza niedziela przedwyborcza Zgromadzenia O. Z. N. — Złoty młodzieży P. P. S. — Zjazd delegatów Str. Ludowego

WARSZAWA, 17 września.
Jutrzejsza pierwsza niedziela po rozpisaniu wyborów stoj całkowicie pod znakiem akcji przedwyborczej oraz rozważania w sprawie ustosunkowania się do wyborów.

OZN, który przystąpił już do przygotowania wyborów, zwołał 3 publicz-

ne zgromadzenia.

Ponadto w kwaterze głównej Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych odbędzie się odprawa czołowych działaczy.

Z opozycyjnych grupowań obraduje w niedzielę komitet główny Stronnictwa Narodowego, który — jak to już

donosiliśmy — powziąć ma ostateczną decyzję w sprawie ustosunkowania się stronnictwa do wyborów.

Ponadto PPS zmobilizował swą młodzież na dwa wielkie zloty, jakie odbędą się w niedzielę w Warszawie i w Katowicach.

W przyszłą niedzielę PPS organizuje dalsze zloty młodzieży w Łodzi, Rzeszowie i Borysławiu oraz 2 października w Kaliszu i Radomiu. W zlotach młodzieży PPS weźmą również udział miejscowe organizacje Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” oraz sekcje Młodzieży Klubu Demokratycznego.

Ponadto w Warszawie obraduje w niedzielę grupa Jutra Pracy i grupa ABC. Wyniki obrad tych grup są bez większego znaczenia ze względu na mały zasięg tych grup.

Wreszcie Stronnictwo Pracy urządzi 7 zebrań publicznych na Pomorzu. Również Stronnictwo Ludowe urządzi zjazd delegatów z całej Małopolski i Śląska w Warszawie oraz 30 zjazdów i zgromadzeń powiatowych, które przygotowuje zwołany na dzień 2 października wielki zjazd Stronnictwa Ludowego.

8 tysięcy Żydów opuściło Sudety

Obserwator misji Runcimana zbadać ma sytuację Żydów

PRAGA, 17 września.

W wyniku krwawych wypadków w kraju Sudetów Niemniej niż osiem tysięcy Żydów opuściło te tereny, szukając schronienia na innych obszarach republiki czechosłowackiej. Wszelkie wysiłki powstrzymania potoku uchodźców nie dały wyniku. Wszystkie pociągi, nadchodzące z kraju Sudetów, są przepełnione.

Władze czeskie nie dopuszczają do żadnych aktów teroru w stosunku do Żydów na obszarze Sudetów.

PRAGA, 17 września.

W wyniku konferencji z delegacją gmin żydowskich w kraju Sudetów, która przyjął w zastępstwie lorda Runcimana sekretarz jego, p. Stopford, wkrótce ma być wydelegowany specjalny obserwator dla przestudiowania sytuacji Żydów w kraju Sudetów. P. Stopford przyrzekł przychylnie rozpatrzyć postulaty, wysłane w memoriale delegacji żydowskiej.

Emigracja Żydów do Australii

Rząd australijski udzieli 5 tysięcy zezwoleń

MELBOURNE, 17 września.

Ministerstwo spraw wewnętrznych rządu federalnego Australii zakomunikowało — jak już doniesiono, — że rząd australijski postanowił dopuścić corocznie imigrację 5000 Żydów. Cyfra ta obejmować ma zarówno uchodźców jak i osoby imigrujące na podstawie t. zw. permitów, wydawanych za poręką obywateli australijskich. Oświadczenie to ujawnia zmianę, zaszła w dotychczas-

sowej polityce imigracyjnej, skoro dotychczas imigracja żydowska wszystkich kategorii nigdy nie przekraczała przeciętnie jednego tysiąca rocznie. Jak zapewniają z innego źródła, cyfra 5000 rocznie ustalona jest na przeciąg najbliższych lat dziesięciu.

Żydowski związek opieki społecznej w Australii rozpoczął akcję zebrania 50 tysięcy funtów szterlingów na potrzeby zwiększonej imigracji żydowskiej.

Pożar w fabryce

Krótko przed południem straż ognio- wa wzywana była do pożaru przy ulicy Wólczanńskiej 50, gdzie w murach dawnej fabryki W. Luerkensa w fabryce A. Rubina zapaliło się krosno.

Na miejsce wyjechały trzy oddziały straży.

Po półgodzinnej akcji ogień został ugaszony.

Straty są nieznaczące. (1)

Pracownia Okryć Sz. FINGERHUT

(daw. Piotrkowska 55) została przeniesiona na Al. Kościuszki 9 i zawiadania Sz. Panie, że powrócił z Paryża z najnowszymi modelami

Al. Kościuszki 9
telefon 167-80

Kupno i sprzedaż

DYWAN 3x4 w dobrym stanie chce kupić. Oferty do adm. „Republiki” pod „M. D.”.

SPRZEDAM owocarnię. Wiadomość Rzgowska 9.

KREDENS orzechowy, stół z krzesłami okazjnie sprzedam. Piotrkowska 123 lewa of. I w. parter.

KUPIĘ okazjnie biurko, w dobrym stanie. Najchętniej żaluzjowe. Tel. 222-60.

SZKŁO, porcelana, obrazy, fortepian krótki, zegar, kryształ, nuty do sprzedaży. Radwańska Nr. 4 m. 6 II p.

KOCIÓŁ PAROWY stojący 3 m² pow. ogrzewalnej, 4 atm. z armaturą, łożnie z inektorem, pompą i kominem żelaznym, w pracy — natychmiast do sprzedaży. Wiadomość: Południowa 68 u portiera.

LAMPY najkorzystniej kupisz w wytwórni lamp 6-go Sierpnia 14, lewa oficyna, parter. Wykonujemy reparaacje i modernizację lamp.

KUCHNIA gazowa 3 - płomienna z piecykiem prawie nowa dobrej marki zagranicznej okazjnie tania do sprzedaży. Julianów, Akacjowa 8 I p. do 10-ej r.

SPRZEDAM dom 10 mieszkań z ogródkiem nie drogo. Wiadomość w Administracji Republiki.

Lokale

POKÓJ fr. duży 2 okienny z niekrepującym wejściem do wynajęcia, najchętniej na biuro lub kancelarię. Zawadzka nr. 24 m. 8. I p. a. telef. 242-38.

POKÓJ umeblowany przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia. Żeromskiego 11 m. 9. fr. 2-e piętro.

MIESZKANIA dwu i trzypokojowe do wynajęcia. dom-willa, Kollataja 9, północna Magistrackiej.

POSZUKUJE pokoju, z utrzymaniem w komfortowym domu I piętro front. Sub: L. B.



SZYK!
A. BEKER
AL. KOŚCIUSZKI 27
Wytworne krzewiectwo damskie.
KOSTIUMY PALTA FUTRA
pp. modeli największych domów paryskich.

SALON MÓD

Heleny Glass

Piotrkowska 61. Tel. 23-888

POKÓJ słoneczny z wszelkimi wygodami i telefonem do wynajęcia od zaraz. Zakątna 30, m. 11.

DO WYNAJĘCIA panu wspólnie duży pokój słoneczny, umeblowany, łazienka, wejście niekrepujące. Południowa 15, front I piętro.

MAŁA rodzina, przyjmie pana lub panią do wspólnego mieszkania (ewentualnie z utrzymaniem). Centralne ogrzewanie, łazienka, telefon. — Dzwonić: 206-01 godz. 14—18.

POKÓJ ładnie umeblowany dla solidnego pana, do wynajęcia. Narutowicza 11, m. 32.

LUKSUSOWE 3-pokojowe mieszkanie, hall, centralne ogrzewanie, wszelkie nowoczesne wygodki i urządzenia w nowym domu Sienkiewicza 51, od 1-go października do wynajęcia. Wiadomość tel. 13-555.

6-cio i 4-ro POKOJOWE mieszkanie z wszelkimi wygodkami, w domu frontowym od 1 października do wynajęcia. Łódź — Narutowicza 18.

POKÓJ dwuokieny parter widny odłam Mielczarskiego 23 m. 2.

ODNAJME duży umeblowany pokój z balkonem, frontowy, słoneczny, niekrepujący. Łazienka, Plac Dąbrowskiego 1 m. 29.

POKÓJ frontowy I p. umeblowany tania do oddania. Zielony Rynek 6 m. 1.

2 POKOJE z kuchnią i 1 pokój z wszelkimi wygodkami do wynajęcia, ul. Limanowskiego-Nr. 117. Wiadomość na miejscu.

3 POKOJE z kuchnią i wygodami I piętro, do wynajęcia od 1 października. Magistracka 1.

POKÓJ umeblowany, Plac Wolności 9, Wiad. u Lek-Dent. 3-7.

PIEKNY lokal 3 pokojowy z wygodami w nowym domu ul. Wygodna 4 obok dworca kaliskiego i parku Poniatowskiego, tramwaj 5 i 8.

DO WYNAJĘCIA pokój kawalerski z wygodami w nowym domu, Aleje Kościuszki Nr. 40.

DUŻY słoneczny dwuokieny pokój do wynajęcia, Piotrkowska 92 m. 75.

SŁONECZNY, dwuokieny pokój — oddzielne wejście, łazienka, do wynajęcia, Lipowa 25 m. 7.

POKÓJ umeblowany lub bez dla Pani (ny) od zaraz do wynajęcia, Pomorska 25, m. 12, pr. of. III p.

MIĘSCIE do spania dla jednego pana z wszelkimi wygodami, Piłsudskiego 54, prawa oficyna I wejście, II piętro, m. 91.

4 LUB 5 POKOI z kuchnią i wszelkimi wygodami w czystym domu do wynajęcia. Andrzeja 31, tel. 123-22.

2 POKOJE, kuchnia, wygodki wolne. Zagajnikowa 30 róg Narutowicza, telef. 270-11.

Posady

POSZUKUJE fryzjera czeladnika i pomocnika na wyjazd. Zgłoszenia natychmiast. Adres: I. Rożenberg, Piłsudskiego 51 od godz. 10—12.

ORGANIZUJE i prowadzi księgi handlowe, stały nadzór, bilanse, korespondencje, sprawy podatkowe — dypl. księgowy — Adolf Zapf, Przędzalniana 24 tel. 267-61.

PRACOWNICE swetrów poszukiwane. Piotrkowska 93, m. 20 od 9 do 12 rano.

POSZUKUJE wychowawczynię do 2 chłopców 9—7 lat pierwszeństwo niemieckim lub muzyka. Sub Inteligentna.

PANIENKA do 2-ch chłopców 3 l i 4 l. potrzebna. Zawadzka 14 m. 8.

MŁODY człowiek (izr.) poszukiwany do biura mieszkaniowego „Zenit”, Piotrkowska 82 dziś godz. 12—12.30

POSZUKIWANA inteligentna energiczna panna (Izraelitka) do 2-letniej dziewczynki. Referencje Mielczarskiego 33 m. 9. Zgłaszać się poniedziałek 10—12 4—6 pp.

KÓRESPONDENT angielski i pomocnik buchalteryjny poszukuje posady, lekcyj (również hebrajski). Tel. 165-55, 11-go Listopada 24 m. 3 od 1.30—2.45.

MŁODY inteligentny kawaler o dobrej prezencji poszukuje posady inkasenta, magazyniera lub pomocnika buchaltera, wymagania skromne. Oferty sub „Poważne referencje”.

PANIENKA ze znajomością języka hebrajskiego potrzebna dla chłopca do 4 powieszonych. Zakątna 30/11.

CHEMIK, młody, zdolny analityk poszukuje odpowiedniej posady. Oferty sub „Chemik 33”.

GONCÓW z własnymi rowerami, poszukuje Pogotowie Kiersza, Żeromskiego 91, tel. 163-30.

DYPLOMOWANA przedszkolanka z praktyką, znajomość hebrajskiego poszukuje posady w przedszkolu. Dzwonić 11—1 pop. tel. 142-35.

LEKARZ - DENTYSTKA dyplom zagraniczny poszukuje posady. Oferty sub „Obowiązkowa”.

EKSPEDJENTKA - praktykantka izra elitka do sklepu galanteryjnego, sympatyczna o dobrych referencjach potrzebna. Heller, Piotrkowska 167.

LEKARKA - DENTYSTKA z dyplomem polskim poszukiwana na dobrą posadę na prowincję blisko Warszawy. Oferty; Jakubowicz, Warszawa, Gęsia 55.

POTRZEBNY pracownik męski do zakładu fryzjerskiego, Lutocińska 10.

2 PANIENKI inteligentne poszukują pracy do samodzielnej pani lub starszej pani. Oferty pod „R. B.”.

Właściciel pracowni Okryć Damskich, Kostiumów i Futer

A. CYMERMAN Gdańska 45 Powrócił

telef. 184-69

i poleca najnowsze modele na sezon jesienno-zimowy

Koncesjonowane Przedszkole Maryli Saksówny

rozpoczęło zajęcia.

Telefony: w przedszkolu 199-20, wewn. 3. Od 15 — 17 231-68.

Starosta Grodzki Łódzki
L. Wyb. 1c/38

OBWIESZCZENIE

Starosty Grodzkiego Łódzkiego

z dnia 16. IX. 1938 roku

W sprawie spisu wyborców do Senatu Rzeczypospolitej.

Na zasadzie art. 9 i 10 ustawy z dnia 8. VII. 1935 r. (ordynacja wyborcza do Senatu — Dz. U. R. P. Nr. 47 poz. 320) wzywam mieszkańców m. Łodzi do zgłaszania swego prawa wyborczego czynnego do Senatu.

W myśl art. 2, 3 i 48 ordynacji wyborczej prawo wybierania do Senatu mają obywatele urodzeni przed dniem 12 września 1908 roku:

- 1) z tytułu zasługi osobistej odznaczeni orderem Orła Białego, orderem Virtuti Militari, Krzyżem lub Medalem Niepodległości, Krzyżem Walecznych, orderem Odrodzenia Polski lub Krzyżem Zasługi,
- 2) z tytułu wykształcenia
 - a) ci, którzy ukończyli szkołę wyższą lub zawodową typu licealnego, albo szkołę podchorążych,
 - b) ci, którzy ukończyli jedną ze szkół równorzędnych z określonymi w ustępie poprzedzającym albo posiadają stopień oficerski,
- 3) czynni nauczyciele, którzy uzyskali dyplomy (świadectwa), uprawniające do nauczania w publicznych szkołach powszechnych, szkołach średnich, ogólnokształcących lub zakładach kształcenia nauczycieli, choćby nie odpowiadały warunkom, określonym w pkt. 2 (ust. a, b).

Do spisu należy zgłaszać się w czasie od 17 do 26 września rb. włącznie w lokalu Rady Miejskiej (Pomorska 16, I piętro) w godzinach od 9-ej do 13-ej i od 17-ej do 21-ej codziennie, przy czym zgłoszenie osobiste nie jest konieczne.

Wymienione wyżej osoby powinny zgłaszać się z odpowiednimi dokumentami (oryginałami), stwierdzającymi bezpośrednio lub pośrednio ich uprawnienia wyborcze (dowód osobisty, książeczka wojskowa, dyplom wzgl. świadectwo ukończenia szkoły, legitymację uprawniającą do noszenia odznaczenia, legitymacja służbowa i t. p.).

Kto w terminie do dnia 26 września rb. swych uprawnień wyborczych nie zgłosi, nie będzie umieszczony w spisach wyborców do Senatu.

Zaznaczam, że wszelkie pisma w sprawach wyborczych wolne są od opłat stemplowych.

STAROSTA GRODZKI ŁÓDZKI

(—) Dr. Henryk Mostowski

KOMPLETY Gimnastyki, Rytmiki i Tańca Artystycznego dla pań i dzieci

R. Pogirówny
zapisy w poniedziałki i czwartki od 17-ej do 20-ej, **GDAŃSKA 94**

OGŁOSZENIE.

WOJEWÓDZKI URZĄD ROZJEMCZY do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw w Łodzi na posiedzeniu w dniu 29 sierpnia 1938 r. po rozpoznaniu sprawy na wniosek MICHAŁA WOYCIECHOWSKIEGO, właściciela majątku REMISZEWICE, powiatu łódzkiego w przedmiocie przedłużenia okresu sześciomiesięcznego do powzięcia uchwały w sprawie zawarcia układu (art. 84), na podstawie art. 75 pkt. 6 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24. V. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 5/36 poz. 59)

ORZĘKA:

udzielony orzeczeniem Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Łodzi z dnia 7 lutego 1938 roku okres sześciomiesięczny na powzięcie uchwały w sprawie zawarcia układu (art. 84), przedłużyć na dalsze trzy miesiące t. j. do dnia 7 grudnia 1938 r., nad rygorem przewidzianym w art. 90.

Przewodniczący: (—) Stefan Świdorski.



a kończy tysią. Lupież i łojotok skóry głowy niszczą włosy. Troska o włosy polega na usuwaniu lupieżu i uzdrowieniu skóry głowy. Wzmacnia i ożywia skórę, usuwa nadmiar tłuszczu, zapobiega wypadaniu włosów, utrzymuje naturalną barwę, nadaje połysk i jedwabistą miękkość — odtłuszczona nafta pod nazwą

PETROL PERFECTION o miłym zapachu

Farbiarnia Futer i Skór

inż. G. Scholmann

ul. Narutowicza 56, front parter (Przeniesiona z Piotr. 166)
Farbowanie, przyciemnianie, odtłuszczanie, utrwalać włosów. — Najnowszą techniką zagr.
Kurtki, torebki t. p. plece., zamsze, nabok i wytłaczane skóry.

Futra damskie i męskie, karakułowe, łapkowa, LISY srebrne, niebieskie, polarne poleca L'HIVER, ul. PIOTRKOWSKA 13, TEL. 154-37
Najnowsze modele zagraniczne

OGŁOSZENIE.

WOJEWÓDZKI URZĄD ROZJEMCZY do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw w Łodzi na posiedzeniu w dniu 29 sierpnia 1938 r. po rozpoznaniu sprawy na wniosek Kazimierza PUŁASKIEGO, właściciela majątku Lubiatów - Zakrzew, powiatu piotrkowskiego, w przedmiocie przedłużenia okresu sześciomiesięcznego do powzięcia uchwały w sprawie zawarcia układu (art. 84), na podstawie art. 75 pkt. 6 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24. V. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 5/36 poz. 59)

ORZĘKA:

udzielony orzeczeniem Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Łodzi z dnia 7 lutego 1938 roku okres sześciomiesięczny na powzięcie uchwały w sprawie zawarcia układu (art. 84), przedłużyć na dalszy okres czasu do dnia 15 stycznia 1939 roku, pod rygorem przewidzianym w art. 90.

Przewodniczący: (—) Stefan Świdorski.

SZKOŁA KOSMETYCZNA DR. MED. LEWINSONOWEJ

(kierownik dr med. M. HELLER)
Łódź, Piotrkowska 88

Kurs nauki teoretycznej i praktycznej 4-0 miesięczny. Informacje i zapisy na miejscu

DR. med. S. HEINRICH chor. dzieci i wewnętrzne POWRÓCIL, ul. CEGIELNIANA 15, fr. I p. tel. 147-67. Szczepienie ochronne przeciwdifteryeryczne. Gabinet elektro i światłolecznicy dr. S. Heinricha. Leczenie krótkimi falami, diatermia, lampą kwarcową, diamentem, galwanofaradyzacją i t. p. Leczenie wszelk. aparatami również w domu pacjentów. Czyny od 10-2 i 3-8 wieczorem.

LEKARZ-DENTYSTA F. Baruchin powrócił

Sródmiejska 25, telef. 269-12

DR. MED. Michał Urbach Zawadzka 15,

tel. 148-89
CHOR. NERWOWE I WEWNĘTRZNE powrócił

Felczer - masażysta JÓZEF ABRAMOWICZ powrócił

Tel. 127-97

ANGIELSKIEGO udziela rutynowany nauczyciel Zawadzka 21, m. 8a, front zastać od 4-8 po poł.

RUTYNOWANA NAUCZYCIELKA MUZYKI (moskiewskie konserwatorium) UDZIELA

lekcyj gry fortepianowej oraz francuskiego po dłuższym pobycie w Paryżu. G. HURWICZ-SZTYLLEROWA Aleje 1-go Maja 9 m. 6.

Matki

Zapisujcie swe niemowlęta do „Kropki Mleka”

DR. MED. MARJA LEWINSONOWA

weneryczne skórne i kobiece Piotrkowska 88, tel. 143-63
Kosmetyka lekarska, pielęgnowanie cery i włosów. Godz. przyjęć 10-8 w.

Adwokat Stefan Łaski

przenosił kancelarię na ul. CEGIELNIANA 65.

AUTO-AJENCJA
Piotrkowska 209, tel. 269-60
kupuje, sprzedaje i zamienia korzystnie wszelkie typy samochodów osobowych ciężarowych oraz motocykli. Na składzie posiadamy nast. samochody: Hudson 7 osobowy, Steyer 100, Cabriolet D. K.W., Ford 4 drzwiowy i Mercedes Cabriolet 2-u Itrówkę.

Rozmaite

FARBIARNIA FUTER H. Schoenman, Piotrkowska 81, egz. od 1918. Farbowanie, czyszczenie i odświeżanie wszelkich futer najnowszym systemem Lipskim i Paryskim. Ceny niskie

OBIADY prywatne pierwszorzędne, na żądanie dietetyczne. Piotrkowska 55/8 front, telefon 112-14.

MODYSTKA posiadająca kartę rzemieślniczą poszukiwana jako współpracownica. Wiadomość Piotrkowska 117 „Celim” godz. 10-12 — 2-5.

SKŁAD murowany z rampą ul. Kilińskiego 61, blisko Dworca Fabrycznego do wynajęcia. Informacje m. 3.

OGRODNIK zakłada wszelkie ogrody, parki i t. p. poleca P. Hiler, Cegielińska 45, tel. 163-09.

POSZUKIWANI sub - zastępcy w branży kolonialno - spożywczej. Oferty sub: „Zastępca” do B. O. Fuchsa, Piotrkowska 87.

Nieburwała okazja!
Przygody Tarzana Człowieka Leśnego
8 tomów — 1240 stron
Cena za całość: **tylko 1 zł. 50 gr.**

OGŁOSZENIE.
WOJEWÓDZKI URZĄD ROZJEMCZY do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw w Łodzi na posiedzeniu w dniu 29 sierpnia 1938 r. po rozpoznaniu sprawy na wniosek Józefa WERNERA, właściciela majątku Lecznica Wielka, powiatu łęczyckiego, w przedmiocie przedłużenia okresu sześciomiesięcznego do powzięcia uchwały w sprawie zawarcia układu (art. 84), na podstawie art. 75 pkt. 6 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24. V. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 5/36 poz. 59)

ORZĘKA:
udzielony orzeczeniem Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Łodzi z dnia 7 lutego 1938 roku okres sześciomiesięczny na powzięcie uchwały w sprawie zawarcia układu (art. 84), przedłużyć na dalszy okres czasu do dnia 15 stycznia 1939 roku, pod rygorem przewidzianym w art. 90.

Przewodniczący: (—) Stefan Świdorski.

OGŁOSZENIE.
WOJEWÓDZKI URZĄD ROZJEMCZY do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw w Łodzi na posiedzeniu w dniu 29 sierpnia 1938 r. po rozpoznaniu sprawy na wniosek NATALII i spadkobierców JANA małżonków GRZANKOWSKICH w przedmiocie zatwierdzenia układu, na podstawie art. 84 ust. 2 i 87 ust. 1 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24. X. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 5/36 poz. 59) oraz na podstawie § 28 ust. 1 rozporządzenia Ministrów Sprawiedliwości, Skarbu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 24. IV. 1936 (Dz. U. R. P. Nr. 40/36 poz. 300)

ORZĘKA:
zawarty układ w dniu 29 sierpnia 1938 r. między właścicielami majątku Wola Bykowska, pow. piotrkowskiego — Natalią i spadkobiercami Jana małż. GRZANKOWSKIMI, a ich wierzycielami z a t w i e r d z i ć.

Przewodniczący: (—) Stefan Świdorski.

OBWIESZCZENIE
Miejski Referat Wyborczy do Sejmu i Senatu wzywa wszystkich właścicieli i administratorów domów do niezwłocznego wypełnienia doręczonych im druków spisowych i dostarczenie ich właściwym biurom meldunkowym.
Biura meldunkowe dla tego celu czynne będą codziennie w godzinach od 16-ej do 22-ej, począwszy od niedzieli, dnia 18 b. m.
Arkusze spisowe muszą być dokładnie wypełnione, zgodnie z właściwą instrukcją.
Łódź, dnia 15 września 1938 roku.
Tymczasowy Prezydent Miasta
(—) Mikołaj Godlewski.

„OLLA” PRES. 7
NIEDOŚCIGNIONE
W **JAKOŚCI** i **PEWNOŚCI**
ORYGINALNE TYLKO Z TYM ZNAKIEM FABRYCZNYM:
BEZGRANICZNE! ELASTYCZNE!

PATENT FRANC. NR. 720.504
PATENT AMER. NR. 1059.701



**NOWA
MASKA URODY
dla Pani**

jest nią cieniułka, niewidoczna warstewka, przysłaniająca wszelkie usterki i plamy cery. Tę maskę urody, powabną i świeżość-tworzą nieszkodliwy, idealnie miałki puder

ABARID

**GIMNASTYKA
TANIEC
STEP**
Kseni Nikonoroff
Zapisy codziennie od 5-7.
Początek lekcji 20-go września
Komplety pań, panienek i dzieci
w nowym lokalu
Gdańska 77a
front parter.

Do akt Nr. Km. 1104/38.
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 3-go LUDWIK HOLLAS zamieszkały w Łodzi, Aleja 1-go Maja 17 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 22 września 1938 r. o godz. 12-jej w domu przy ul. Piotrkowskiej Nr. 120, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: lampy metalowej, szafy do odzieży, bielizniarki, tapczanu, lustra, 2 szafek nocnych oraz kredensu, oszacowanych na łączną sumę zł. 580.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 8 września 1938 r.
Komornik: (—) L. HOLLAS.

Do akt Nr. Km. 16444/38 r.
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 3-go LUDWIK HOLLAS zamieszkały w Łodzi, Aleja 1-go Maja 17 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 21 września 1938 r. o godz. 12-jej w wsi Stawki gm. Rąbień, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie 3 krów maści czarnogranistej oraz 1 krowy maści czarnoburej, oszacowanych na łączną sumę zł. 650.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 15 września 1938 r.
Komornik: (—) L. HOLLAS.

Do akt Nr. Km. 1739/38.
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 3-go LUDWIK HOLLAS zamieszkały w Łodzi, Aleja 1-go Maja 17 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 28 września 1938 r. o godz. 12-jej w domu przy ul. Sienkiewicza 52 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: zegaru, kredensu, stołu, tremy, mebelków w saloniku, stolika do nut oraz lampy na prąd, oszacowanych na łączną sumę zł. 590.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 15 września 1938 r.
Komornik: (—) L. HOLLAS.
Sprawa Ch. Brzezińskiego p-ko Ren. Frydberg.

Do akt Nr. Km. 1508/38.
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 13-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Andrzeja Nr. 11 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 28 września 1938 r. o godz. 11-jej w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 103 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 70 metrów różnych materiałów na płaszcz i suknie oszacowanych na łączną sumę zł. 587.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 7 września 1938 r.
Komornik: (—) M. LIPIŃSKI.
Sprawa Tow. Wzajemn. Ubezpiecz. „Vesta“ p-ko Jerzemu Restlow.

**Koncesjonowane Przedszkole
PAULINY TYLLER**
przeniesione do nowego lokalu przy ul. z ogródkiem front parter
GDAŃSKIEJ 77a
Zapisy przyjmuje kancelaria od 15 września w g. 12-2 i 4-5. Zajęcia rozpoczną się 20 września r. b.

PLUSKWI
wypelisz bezpowrotnie tylko świecą dezynfekcyjną „Fumigatore - Cimex“ Przeprowadzamy dezynfekcję mieszkań pod gwarancją gazami D. G. W. Zgłoszenia
„ZAKŁAD DEZYNFEKCYJNY“
Łódź, Al. 1 Maja 4, tel. 222-60

POSZUKUJEMY, do fabryki w b. Kongresówce, **RUTYNOWANEGO INŻYNIERA** na stanowisko kierownika ruchu w fabryce odlewów żeliwnych i zakładów mechanicznych. Chodzi o dobrego organizatora pracy, o energicznej postawie, z długoletnią pracą fabryczną na stanowiskach kierowniczych, ze znajomością produkcji odlewniczej i fabrykacji maszyn do obróbki metali. Oferty poważnych kandydatów uprasza się do adm. „Republiki“ w Łodzi pod „Pierwszorzedna sła“.

SKŁAD KONFEKCYJ I GALANTERII DZIECIEJ
„KACIK DZIECKA“ Nawrot 2
tel-fon 169-14
PRZYJMUJEMY ZAMÓWIENIA z własnych i powierzonych materiałów.

Przedszkole w OGRODZIE W. Kałanówny
Piotrkowska 94
Zapisy codz. od 12-2 i 5-7

PRZEDSZKOLE „DOM DZIECKA“
przy Gimnazjum żeńskim „WIEDZA“
NARUTOWICZA 17, TEL. 175-38
zawiadamia, iż zajęcia się rozpoczęły.
Kancelaria przyjmuje zapisy w godz. od 9-14 i 17-19.
W dni pogodne zajęcia odbywają się w ogrodzie.

Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy „Ostatnia Wzajemna Posługa — Chesed — Weemes“ w Łodzi
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA Nr. 90, telef. 242-95
niniejszym podaje do wiadomości, iż w lokalu własnym przy ulicy Piotrkowskiej 90 podczas świąt ROSZ-HASZANA I JOMKIPUR odbywać się będą nabożeństwa uroczyste dla członków i wprowadzonych gości.
Bilety do nabycia codziennie w kancelarii Stowarzyszenia w godz. od 9-7.

Komitet Synagogi PRZY AL. KOŚCIUSZKI
zawiadamia niniejszym, że
Dziś, w niedzielę, 18 września
upływa termin odnowienia zeszlorzecznej dzierżawy miejsc. Kancelaria czynna dziś od 10 rano do 1 pop. oraz od 3-7 wiecz.
Wydzierżawianie miejsc na rok 1938/39 odbywać się będzie w dniach: 19, 20, 21, 22 b. m. od 3-7 wiecz., 23 b. m. od 3-5 popoł., 24 b. m. od 6-8 wiecz., oraz 25 b. m. od 10 rano do 5 popoł.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI
W myśl § 83 rozp. Rady Min. z dnia 25.VI.1927 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, p. 580) 14 Urząd Skarbowy w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że w celu uregulowania należności 14 Urzędu Skarbowego w Łodzi, Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi, Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Łodzi.
Dnia 19.IX.38 r. II termin licytacji.
1) Jakubowicz Chil, Aleksandrów, ul. Warszawska Nr. 7, maszyny pończosnicze w komplecie 6 sztuk, Szpulmaszyna 1 sztuka, Pasy transmisyjne 14 sztuk, szpulki do przędzy 78 sztuk, transmisja 1 sztuka, oszacowanych na sumę zł. 1690.—
Dnia 29.IX.38 r. I termin licytacji.
2) Karo Szymon, Łódź, ul. Kilińskiego Nr. 88, towaru damskiego różnego koloru i gatunku 10 sztuk, oszac. na sumę zł. 600.—
Dnia 29.IX.38 r. I termin licytacji.
3) Korn Ch. i S-ka, Konstancyń, Łaska 7, — maki kartoflanej oszacowanej na zł. 280.—
konie gniade 2 sztuki, oszacow. na zł. 400.—
rolwaga na spodach 1 szt. oszac. na zł. 500.—
Dnia 29.IX.38 r. I termin licytacji.
4) Heller Judel, Łódź, 11 Listopada Nr. 37-a m. 9, pianino 1 szt. oszac. na zł. 300.—
pianino 1 szt. oszac. na zł. 50.—
stół, 5 krzesel i fotel 7 szt., oszac. nazl. 100.—
leżanka 1 sztuka, oszac. na zł. 40.—
kredens kuch., 1 sztuka, oszac. na zł. 60.—
Dnia 29.IX.38 r. II termin licytacji.
5) Lipiński Henocho, Łódź, St. Rynek Nr. 10, meble różne 21 sztuk, oszac. na zł. 555.—
Dnia 29.IX.38 r. I termin licytacji.
6) Fiszer Irena, Radogosc, Sz. Zgierska Nr. 137/139, meble różne 31 sztuk oszac. na zł. 3240.—
Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji.
NACZELNIK URZĘDU SKARBOWEGO
(—) W. KOPER.

TKANINY LNIANE
z surowca polskiego wyrabiane w fabryce



ZYRARDÓW
TOWARZYSTWO
ZAKŁADÓW ZYRARDOWSKICH
SPÓŁKA AKCYJNA

tylko wtedy są oryginalnego pochodzenia z „Zyrardowa“, gdy posiadają wszystkie cechy, w jakie zaopatruje fabryka ta swe tkaniny, a więc w charakterystyczny napis „Zyrardów“ podany powyżej oraz etykietę lub stempel z marką ochronną „kądziel“ umieszczoną obok.

Ostrzegamy, przed tymi niesumienne kupcami, którzy pod nazwą „Zyrardów“ sprzedają towary nie mające nic wspólnego z Zyrardowem.

MAGISTER ANGLISTYKI U. J. P. IRENA WOLFELD
Dyplom University College Exeter
UDZIELA ANGIELSKIEGO
tel. 207-75

PLAC 1100 mtr. kw.
przy ul. Rembelskiego (Nowo-Radwańska) okazują do sprzedania.
Wiadomość: telefon 124-36.

Do akt Nr. Km. 1426/38,
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 13-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Andrzeja Nr. 11 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 4 października 1938 r. o godz. 13-jej w Łodzi przy ul. Andrzeja Nr. 43 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: radioaparatu, patefonu, wody kolońskiej, kontuaru sklepowego, mydła toaletowego i kleju oszacowanych na łączną sumę zł. 1070.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 12.IX.1938 r.
Komornik: (—) M. LIPIŃSKI.
Sprawa L. Dziwińskiego p-ko Arno Dietlowi.

SKLEP FRONTOWY
2 pokojowy w śródmieściu na ul. Piotrkowskiej po cenie przystępnej od 1-go stycznia
DO Odstapienia.
Oferty sub: „Śródmieście“ do B. O. Fuchsa, Piotrkowska 87.

Fabryka chemiczna poszukuje
spółnika
czynnego z kapitałem 30-40.000 zł.
Oferty do administr. sub: „Poważny“.
Pokazy w Szkole Gospodarczej
WODNA 40, tel. 177-73
rozpoczynają się dnia 20/IX r. b.
Program na wrzesień:
20.IX konserwowanie owoców i jarzyn; 27.IX dżemy, konfitury, owoce kondyzowane.

Do akt Nr. Km. 980/38.
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 13-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Andrzeja Nr. 11 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 4 października 1938 r. o godz. 11-jej w Łodzi, przy ul. Al. Kościuszki Nr. 53 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: kredensu, zegara, stołu, krzesel, kanapy i szafy oszacowanych na łączną sumę zł. 790.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 10 września 1938 r.
Komornik: (—) M. LIPIŃSKI.
Sprawa adv. Jana Loebingera p-ko Józefowi Rozenholcowi.

75 GR. LEKCJA francuskiego. Dyplomowana paryżanka udziela lekcji francuskiego. Lektura. Konwersacja. Gramatyka. Tomaczenie. Korrespondencja. Pomoc szkolna. Południowa 20, m. 20 1-sza lewa of parter

MIESZKANIE 5-cio pokojowe
słoneczne centralne, wszelkie nowoczesne wygody i piętrowe
DO WYNAJĘCIA.
ul. Piotrkowska Nr. 211

DLA CHORYCH na ruptury
(przepukliny) skrzywienie kręgosłupa (garby) paraliż, gruźlica kości i różne kalectwa!!! Specjalne ortop. bandaże gumowe dla mężczyzn, kobiet i dzieci na bardzo zastarzałe niebezpieczne stany i ruptury pachwiny, pepka i brzucha największych rozmiarów jak głowy dziecka i głowy ludzkiej, na wypad macicy, obniżenie żołądka, wnetrzości, po operacji ślepej kiszki,
wielkie obwisłe brzuchy itd. Na płaskie bolesne stopy (płaskostop) wkładki aluminiowe. — Specjalne lecznicze gorsety ortopedyczne (korektory) prostotrzymacze, aparaty różnych systemów na skrócone nogi i wszelkie ułomności ciała. Sztuczne nogi i ręce (PROTEZY).
SPEC. ORTOP.
J. RAPAPORT
ze Lwowa.
obecnie **ZAWADZKA 8** Telef. 221-77
(dawnej Wólcazkańska 10).
30-letnia praktyka.
UWAGA: Dla ubezpieczonych w Ubezpieczalni Społ. znacznie i specjalnie ulgi. — **NOWOŚĆ ORTOPEDYCZNA:** Pończochy gumowe (IDEAL) na żyłki i formatory gum. na grube nogi.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lokale

ZŁ. 125 KWARTALNIE 1 pokój z kuchnią i wygodami.
 ZŁ. 190 KWARTALNIE 2 pokoje z kuchnią.
 3, 4, 5-6 mieszkań, pokoje umeblowane (garsoniery) od zł. 20 „ZENIT”, ul. Piotrkowska 82, tel. 260-25.
BIURO „POLRUCH”, Piotrkowska 83, telef. 141-02, poleca mieszkania, lokale, domy, place, pokoje umeblowane garsoniery.
POKÓJ w centrum, ciepły z wygodami, niekrepujący dla 1-2 panów z utrzymaniem, Piotrkowska 101 m. 10, front.
1 LUB 2 UMEBLOWANE pokoje z używalnością kuchni, wszelkimi wygodami, telefonem do wynajęcia. Dzwonić 259-65.
POKÓJ frontowy umeblowany z niekrepującym wejściem dla pojedynczej osoby do wynajęcia, Śródmiejska 12, m. 7.

ODNAJME ładnie umeblowany ciepły pokój z niekrepującym wejściem, Żeromskiego 46, 1-sze piętro, prawa oficyna m. 34.
ODDAM zaraz pokój z wszelkimi wygodami, telefonem. Zastać do 6-ej, A. Hirsberg, Traugutta 10 m. 4, tel. 143-91
LADNIE umeblowany pokój dla jednej osoby do wynajęcia, Legionów 48, fr. II p. m. 5.
DUŻY pokój umeblowany, telefonem, wygodny do wynajęcia, Żwirki 8, m. 4, 1-sze p.
POKÓJ ładnie umeblowany w eleganckim domu oddam zaraz, cena przystępna, Gdańska 28 m. 11.
CENTRUM. Dwuokienny, słoneczny, umeblowany, niekrepujący pokój, wygodny, telefon, Piotrkowska 55/8, prawa oficyna, ewentualnie utrzymanie.
SŁONECZNY pokój umeblowany z korytarza, Piotrkowska 79, prawa oficyna 3 wejście, miesz. 59.
POKÓJ wspólny dla Pani (izrael.) z wszelkimi wygodami odnajme. Wiad. Przejazd 14, m. 13, od 8-11 r. 8-10 w.

2 POKOJOWE mieszkanie z wszelkimi wygodami od zaraz. Wiadomość: Żwirki 8 u dozorcy.
POKÓJ dwuokienny słoneczny z wygodami i windą zaraz do oddania, Kilińskiego Nr. 113 m. 15.
MALŻEŃSTWO poszukuje umebl. pokoju nie wyżej II pietra bez używania kuchni. Oferty „P. W.”.
POKÓJ umeblowany dla 1-ej osoby z wszelkimi wygodami i niekrepującym wejściem do wynajęcia, Sienkiewicza nr. 39 m. 8.
POKÓJ ładnie umeblowany z windą, centralnym ogrzewaniem dla pojedynczego pana do wynajęcia zaraz, Piotrkowska 56, miesz. 7.
3 LUB 2 POKOJE z kuchnią z wszelkimi wygodami frontowe w nowym domu przy ul. Łąkowej 10, do wynajęcia. — Wiadomość u gospodarza.
POKÓJ umeblowany z niekrepującym wejściem do oddania od zaraz, Narutowicza 10 II wejście, parter.
U STARSZEJ samotnej pani do oddania pokój z wszelk. wygodami dla kulturalnego pana (izr.) lub małżeństwa, Al. I Maja 49, m. 3.
POSZUKUJE niekrepującego pokoju z pianinem. Zgłoszenia tel. 122-91.
5 POKOJOWE mieszkanie z wszelkimi wygodami do wynajęcia od 1/X-38, Piłsudskiego 15.
KOMFORTOWE mieszkanie, 3 pokoje z kuchnią z hollem, wysoki parter w nowym domu Żeromskiego 90 1-b, do wynajęcia. Wiadomość: tel. 147-19.
INSTYTUCJA społeczna odda lokal w centrum miasta na przedpołudnie (chętnie na przedszkole). Telef. 215-43 codz. od 5-8 w.

LACINNIK - specjalista udziela lekcji w zakresie gimnazjum i liceum. Zgłosz. telef. 222-10 (od 3 do 5).
BUCHALTERIA i nauka pisania na maszynie. Kurs całkowity. — Oplata przystępna. Informacje Cegielniana 25 w biurze.
JEZYKI obce — francuski, angielski, niemiecki. Tłumaczenia, korespondencja handlowa. Zgłoszenia (wyłącznie 5-6): Narutowicza 59 miesz. 6, tel. 174-65.
RUTYNOWANA nauczycielka udziela muzyki (gry fortepianowej) uczenie zdolne przyspasia do Konserwatorium. Ul. Matejki 23 parter od godz. 10-ej do 4-ej po południu.
MAGISTER anglistyki U. J. P. Eliza Grosłaft udziela lekcji angielskiego i korespondencji. Przyjmuje tłumaczenia. Śródmiejska 39 m. 24 od 3-5, 8-9.
RODZICE czteroletniego chłopczyka poszukują prywatnego kompletu z ograniczoną ilością dzieci, prowadzonego w okolicach Żwirki przez wykwalifikowaną freblantkę. Zgłoszenia telefonicznie codziennie od 19 do 20-tej. Tel. 228-11.
STUDENT matematyki, fizyki przygotowuje do wszelkich egzaminów. Specjalność: matematyka, fizyka i niemiecki. Ceny przystępne. Tel. 127-02, dzw. 2-5

Rozmaite

PANA z gazetą „Gandid” z 15 proszę o powtórne spotkanie u mnie w mieszkaniu wtorek 6 popołudniu.
ZEGLARZ, który już wyjeżdża yachtem do Południowej Ameryki poszukuje towarzyszy podróży z kilkoma setkami zł. Oferty tylko do 21/9 38 r. pod „Dobra okazja”.
APLIKANT z prawem stawiania w sądzie poszukuje patrona. Oferty sub „Niezawodny”.
ODŚWIEŻAM sufity, ściany, tapety suchym sposobem. Wiadomość: Samuel Wiatrak, Mała 2 przy 6-go Sierpnia, tel. 234-04.
FORTEPIAN (pianino) dobry, do ćwiczeń w godzinach przedpołudniowych. Zgłoszenia pod W. W.
CZYSZCZE suchym chemicznym sposobem sufity, tapety i ściany i naprawiam pęknięcia. Wiadomość Zawadzka 6. Tel. 277-75.
KRAWCZYNIĘ haftujemy ręcznie sukienki według żurnali wykonanie solidne. Robótki ręczne. Piotrkowska 9, MODYSTKĘ pragnącą się usamodzielniczyć przyjmę jako współniczkę do salonu. Oferty sub Zolna I.
PIERWSZORZĘDNA pracownia sukien wykonuje według najnowszych modeli po cenach przystępnych. Narutowicza 7/18.

Wytworny Elegancki Pan
 ubiera się w nowoczesnym **SALONIE KRAWIECKIM**
CH. ROZENSZTAJN
 Piotrkowska 89 telef. 176-80
 (dawniej 11 Listopada 29)

POKÓJ słoneczny z wygodami do wynajęcia. Południowa 30 m. 18.
CENTRUM! 2-3 pokojowe mieszkania z wygodami, słoneczne do wynajęcia, Al. Kościuszki 41, dozorca.
POSZUKUJE pokoju umeblowanego. Niekrepujące wejście. — Oferty sub: „Skromny”.
POKÓJ umeblowany z wygodami, wejście z korytarza, dla jednej osoby — Gdańska 77 m. 9.
DUŻY, ładny pokój (gabriet) dla Pana, Sienkiewicza 9, m. 10. Telefon 151-31.
ELEGANCKO umeblowany pokój wejście niekrepujące, wszelkie wygodny, front I p. Kopernika 4, m. 8. Zastać między 4-7.
2-POKOJOWE mieszkanie w nowym domu, Radwańska 16, do wynajęcia. Informacje na miejscu.
POKÓJ w centrum, wejście z klatki schodowej, częściowo umeblowany oddam kawalerowi lub bezdzietnemu małżeństwu na okres 10 miesięcy. Dzwonić tel. 244-43 od 8-10 rano.
POKÓJ elegancko umeblowany, wszelkie wygodny może być z utrzymaniem. Ogrzęd 10-18-ej, Sienkiewicza 145-9.
POKÓJ umeblowany z osobnym wejściem do wynajęcia, Zawadzka 15, m. 43.
POKÓJ umeblowany do wynajęcia, Mielczarskiego 17 m. 1.

DO WYNAJĘCIA panu pokój frontowy umeblowany, wygodny, telefon, od zaraz. Dzwonić do 5-ej 106-69.
JEDEN lub dwa pokoje umeblowane, wszelkie wygodny odnajme, Mielczarskiego 17 m. 10.
NIEKREPUJĄCY, słoneczny pokój umeblowany z łazienką 1 telefonem, Piotrkowska 55 m. 16 do oddania.
POKÓJ słoneczny, centralne ogrzewanie, Piotrkowska 211 m. 14 do wynajęcia.
MIESZKANIE 1-2-3-4-5 i 6 pokojowe, umeblowane, garsoniery, lokale handlowe poleca „KOSMOS” Piotrkowska 111 tel. 147-46.
POKÓJ z wygodami dla pana zaraz do wynajęcia — Moniuszki 1 m. 7, II-gie piętro front.
ODDAM PANU pokój umeblowany, słoneczny ze wszelkimi wygodami na I piętrze. Oglądać 3-5, ul. P. O. W. 6 m. 21.
POSZUKUJE pokoju umeblowanego, centrum, łazienka, telefon. Oferty sub: „Pianistka”.
1 POKÓJ, kuchnia z wygodą od 1 października, Śródmiejska 49 do wynajęcia. Wiadomość: Administracja telef. 236-58.
CZTERY pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami w czystym domu do wynajęcia od 1 listopada 1938. Cena 150 zł. miesięcznie. Wiadomość u administratora domu, Piotrkowska 145 lub telef. 107-81.
ELEGANCKI pokój umeblowany z wszelkimi wygodami ewent. z utrzymaniem do wynajęcia, ul. Tramwajowa 3, m. 22.
PIĘKNE MIESZKANIA 4 i 5 pokojowe zł. 180 na II i III piętrze w nowoczesnym domu, Gdańska 26 do wynajęcia.
LADNY, ciepły pokój z niekrepującym wejściem dla jednego pana, Piłsudskiego 65, m. 25 dom przejściowy Piotrkowska 46.
POKÓJ umeblowany, z wszelkimi wygodami, telefon w luksusowym domu, do wynajęcia, ewentualnie z używalnością poczekalni. Telef. 207-93.
KAWALER przyjmie współlokatora do pokoju z telefonem, Barbanel, Piotrkowska 54, telefon 269-10.
3 POKOJOWE mieszkanie z wszelkimi wygodami, front. Wiadomość: Żwirki 8 u dozorcy.

POSZUKUJE niekrepującego pokoju z pianinem. Zgłoszenia tel. 122-91.
5 POKOJOWE mieszkanie z wszelkimi wygodami do wynajęcia od 1/X-38, Piłsudskiego 15.
KOMFORTOWE mieszkanie, 3 pokoje z kuchnią z hollem, wysoki parter w nowym domu Żeromskiego 90 1-b, do wynajęcia. Wiadomość: tel. 147-19.
INSTYTUCJA społeczna odda lokal w centrum miasta na przedpołudnie (chętnie na przedszkole). Telef. 215-43 codz. od 5-8 w.

Kupno i sprzedaż

RESZTKI okazjonalnie na ubrania, suknie, kostiumy, palta itp. Sienkiewicza 29, poprz. of., parter.
POKÓJ sypialny mahoniowy (roboty Wuttkego) w dobrym stanie do sprzedania, Magistracka 36, II p. front m. 10, 2-4.
KASA ogniotrwała w b. dobrym stanie okazjonalnie do sprzedania. Dzwonić tel. 169-15, od 14-16 godz.
SYFIALNIA, kredens orzechowy, serwanika, stół okrągły i krzesła okazjonalnie sprzedam. Sienkiewicza 53 m. 21.
RESZTKI najnowszych materiałów dąskich w najlepszym gatunku. M. Zanerowa, Cegielniana 36 front, I piętro, tel. 247-63.
OKAZYJNIE sprzedam jadalnię orzechową polerowaną, kanapę i biurko dębowe — stan pierwszorzędny. Przejazd 32 m. 8 I. oficyna
WĘGIEL po 4.50, koks do lokalnego ogrzewania i specjalny do amerykańskich piecyków dostarczam w pombowanych workach tel. 192-35.
PONCZOCHY, bielizna elastyczna. Największy wybór, również z małymi szkawkami. Sprzedaż detaliczna, ceny fabryczne. Śródmiejska 21, lewa oficyna.
MASZYNA swetrowa lub pończosznicza — to najlepszy warsztat pracy dla każdego! Długoterminowe spłaty. Perla i Pomorski, Piotrkowska 85.
OKAZYJNIE kredens orzechowy do sprzedania w stolarni, Piotrkowska 167.
SKLEP z konfekcją damską i kapeluszy sprzedam z powodu wyjazdu. Główna 17 m. 11.
KASA ogniotrwała opancerzona prawie nowa do sprzedania, Legionów 16 m. 7.
Z POWODU wyjazdu sprzedam sypialnię wraz z pokojem natychmiast. Cegielniana Nr. 11 fr. m. 12.
MASZYNA do szycia w dobrym stanie okazjonalnie do sprzedania. Piotrkowska 165 m. 9.
SPRZEDAJE zaraz dobry krótki fortepian Szredera. Dowiedzieć się stróciela Klepki Traugutta 10.

Nauka i wychowanie

NIEMIECKIEGO udziela gruntownie rutynowana nauczycielka. Gramatyka, literatura, konwersacja, matura, korespondencja handlowa. Zgłoszenia od 3 do 4 po poł. i od 8-9 wiecz. Piotrkowska 53, m. 20, I. of. II p.
RUTYNOWANA nauczycielka udziela lekcji gry fortepianowej. Ceny przystępne. Legionów 57 Agniska
WIEDENKA szyje eleganckie suknie, ul. Radwańska 17 m. 12.
KURS kroju i szycia, udziela absolwentka Mōden-Akademie, Wiedeń, ul. Radwańska 17 m. 12.
SZKOŁA TAŃCÓW Ignacy Wilczek Piotrkowska 120 tel. 222-71. Kancelaria czynna od 10-2 i od 4-10 wiecz. Kółeczka dla pań z towarzysystwa odbywają się w poniedziałki, środy i czwartki od 5-8 wiecz. Uwaga: lokal pięknie wyremontowany i powiększony.
MISS MARY udziela angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Załatwia wszelką korespondencję. Przyjmuje 11-1. 5-8. Piotrkowska 24 m. 7.
HEBRAJSKIEGO, judaistyka, kontinamacja, udziela rutynowany nauczyciel po cenach niskich. Tel. 123-70.
BUCHALTERJI (pełny kurs teorii i praktyki) wyucza b. kierownik Kursów Handlowych, buchalter na stanowisku, Leon Krell, Piotrkowska 79. Tel. 145-64. Oplata przystępna.
STENOGRAFIJI polsko - niemieckiej oraz języka niemieckiego szybko i tanio najnowszą metodą nauczam. Piotrkowska 55 m. 16.
RODOWITA Francuzka udziela lekcji francuskiego, konwersacji w zakresie szkolnym, przygotowuje udających się na studia do Francji. Informacje Żeromskiego 61, m. 18, tel. 248-64 w godz. 3-5 po poł. oraz 8-9.30 wiecz.
NAUCZYCIELKA rutynowana udziela angielskiego, francuskiego, niemieckiego — stenografji gruntownie, szybko. Oferty: „Konwersacji”.

Uzdrowska

KRYNICA. Pełnokomfortowy pensjonat „Primavera” przyjmuje już zgłoszenia na okres świąteczny. Ceny niskie. Zarządca: Maria Zuckermanowa — Erna Roschwałbowa. 18
KOLUMNA. Pensjonat Wiener, Warszawska 50. przyjmuje zamówienia na świąta. Informacje: Łódź, tel. 245 - 06.
KOLUMNA: pensjonat „Świt” Radoszyckich Tel. 32 woda bieżąca kuchnia rytualna zamówienia na świąta telefonicznie.

Matrymonialne

TRZYDZIESTOCZTEROLETNI kawaler, pensja 600 zł., ożeni się z odpowiednio wyposażoną. Tylko poważne, szczegółowe zgłoszenia: Kraków, Skrytka pocztowa 418.
DO NIEDZISIEJSZYCH!!! Zdradzona życiem — dobrą — bezinteresowna — wykształconą — 29-36 l (sem.) poznalbym. Nietelefon: „Przyjaźń”.

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO cenzurę na nazwisko Teresz Jasionówny, wydaną przez Szkołę Nr. 31, Piotrkowska 115.
ZAGUBIŁ kwit kaucyjny Flektrowni z dnia 18 10 1927 r. na zł. 15 Nr. 46047 Jaka Kimelmana, Piotrkowska nr. 13.
STANISŁAWA BUJAŁA, Legiewnicka 30, zgubiła legitymację, wyd. przez firmę J. S. Poznański.
ZAGINĄŁ weksel na zł. 140 — z wyst. Braci Kozłówek w Łodzi Al. I Maja Nr. 115 pl 30 października 1938 r. na zlecenie S. Natanson. Weksel niniejszy unieważnia się.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14, Redakcja: Sekretariat Redakcji 127-24, dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 15-44; sekretariat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika”: 68-148 i 600-620.

PRENUMERATA „REPUBLIKI”
 w Łodzi zł. 4.— za odosłanie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.— „Republika”; „Express” w Łodzi z odosłaniem do domu zł. 7.— miesięcznie.
 Konto rozrachunkowe Łódź I, konto Nr. 4.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mm. X 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalty po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubnowe w tekście zł. 16. Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobnie za słowo 15 gr. najmniejszej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabularyczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

PANORAMA

T Y D Z I E Ń R A D I O W Y

ROK VI
NR 38

NIEDZIELA, 18 września 1938 R.

MIŁOŚĆ AMAZONKI

Opowieść
meksykańskiego
rewolucjonisty

Gdzieś w dalekości rozległo się kwilenie dziecka, podobne do miauczenia głodnego kota.

— Ach, ten José! — senora Blanka pośpiesznie zerwała się z miejsca i szybko wypadła z pokoju.

— José jest naszym ósmym z kolei dzieckiem! — z pewną przechwałką w głosie oświadczył senor Alvares, glądząc czarnego waska.

Senora Blanka — obojętnych cnót — odznaczała się niezwykłą gadatliwością. Teraz po jej wyjściu zapadła w salonie cisza tak osobliwa jak w młynie, w którym nagle zatrzymało się koło...

Leniwie zapaliłem cygaro, rozglądając się po salonie. Znałem go dobrze, albowiem w gościnnym, zgubionym wśród meksykańskiej równiny rancho Alvaresa bawiłem już parę ładnych dni. Niemniej pokój ten fascynował mnie zawsze swoim egzotykiem.

Na ścianach srebrzyły się kunsztownie inkrustowane strzelby, noże i pistolety. Jakieś dwa oryginalne stare tofemy indyjskie stały na maurytańskim stoliku obok słicznych drobiazgów, rzeźbionych ze srebra.

Ale najoryginalniejszy ze wszystkich eksponatów był stojący na brązowym postumencie wypchany byk.

Zwierzę było ogromne, lecz mimo straszliwych rogów nie wyglądało w tej chwili groźnie. Poczciwie patrzące szklane oczy, jakie mu wprawiono i okrycony mnóstwem kolorowych wstążeczek ogon czyniły z niego coś niemal groteskowego.

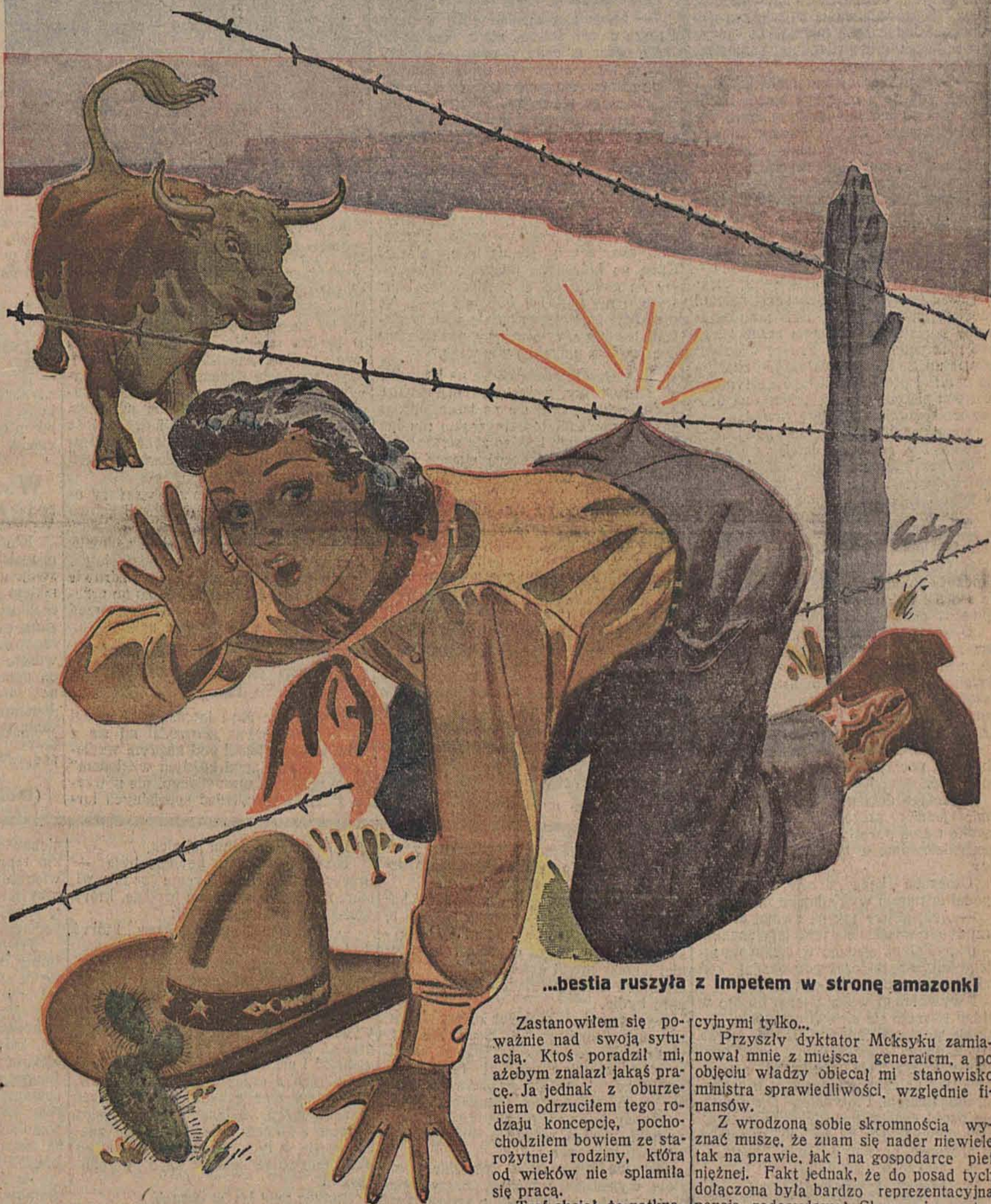
— Obiecał mi pan swego czasu opowiedzieć historię tego byka! — przypomniałem gospodarzowi, który dotychczas w tajemniczy sposób wykręcał się od dotrzymania danej mi pierwszego zaraz dnia po moim przyjeździe obietnicy.

Dziesięć lat temu

Dziesięć lat temu zdarzyło się, że sprawdzając pewnego ranka zawartość swej sakiewki skonstatowałem, że z całego wielkiego majątku, jaki zostawili mi (świeć Panie nad ich duszami) przodkowie, pozostało parę zaledwie

Senor Alvares, wzięwszy ode mnie przyrzeczenie, że nikomu nie powtórze pewnych szczegółów romantycznej tej historii, zaczął powoli:

złotych monet. Reszta bowiem pochłonęły karty, zabawy z przyjaciółmi, a wreszcie pewna czarnooka tancerka, która posiadała przedziwną umiejętność wydobywania od mężczyzn wszelakich droższych kruszców.



...bestia ruszyła z impetem w stronę amazonki

Zastanowiłem się poważnie nad swoją sytuacją. Ktoś poradził mi, ażebym znalazł jakąś pracę. Ja jednak z oburzeniem odrzuciłem tego rodzaju koncepcję, pochodzącą bowiem ze starożytnej rodziny, która od wieków nie splamiła się pracą.

Traf chciał, że natknąłem się w tym czasie na pułkownika Diego Salvaresa, który przygotowywał właśnie jedną z tych rewolucyj, z jakich słynie piękna nasza ojczyzna.

— Musimy skończyć z tyranami, rządzącymi krajem, — z emfazą dowodził pretendent na dyktatora. — Lud czeka na czyn! nie pozwólmy, ażeby deptał go dalej but anarchii...

Przyznam się, że ideologia polityczna Diego Salvaresa była potężnie mętna. Nie analizowałem jej jednak. Bo i poci? Rzekome „ideologie wyższe” w każdej rewolucji są raczej rzeczami ornamenta-

cyjnymi tylko...

Przyszły dyktator Meksyku zamianował mnie z miejsca generałem, a po objęciu władzy obiecał mi stanowisko ministra sprawiedliwości, względnie finansów.

Z wrodzoną sobie skromnością wyznać muszę, że zuam się nader niewiele tak na prawie, jak i na gospodarce piefniejnej. Fakt jednak, że do posad tych dołączona była bardzo reprezentacyjna pensja, zdecydował. Skoro więc w tydzień później Diego Salvares na czele swojego pułku ruszył na rezydencję prezydenta państwa, znalazłem się u jego boku.

Niestety, impreza nasza nie udała się. Rozbici, wycofaliśmy się z miasta. Raz jeszcze usiłowaliśmy na prowincji zorganizować opór. Ale i tym razem rozproszono nas najhaniebniej.

Po dwóch dosyć ostrych potyczkach, a trzech tygodniach cygańskiego biwakowania po pustyni, zgubiwszy resztę towarzyszy, znalazłem się zupełnie sam. Cały mój majątek składał się w tej chwili z konia, staroświeckiego colta,

Coué: „Powodzi mi się z dnia na dzień lepiej“

Hypnotyzm i Autosugestia
w walce z chorobą i bólem

Zawsze powtarza się to samo:

wola mówi „chcę“, zaś siła wyobraźni mówi „nie mogę“.

I siła wyobraźni zwycięża. Chce państwu na kilku doświadczeniach wykazać, jak niebezpieczną jest sobie coś wmawiać. Coué zwraca się do jednego z pacjentów, nakazując mu:

— Niech pan zaciśnie rękę w pięść. Proszę mocno ścisnąć pięść, jeszcze mocniej, coraz mocniej, dopóki nie zadrży. Tak, a teraz niech pan sobie pomyśli: chce znowu otworzyć pięść, lecz nie może, nie może, nie może... Niech pan spróbuje teraz otworzyć pięść; dopóki pan o tym myśli, że nie uda się jej otworzyć, nie zdola pan tego uczynić... A teraz niech pan pomyśli: „może“! Niemal we wszystkich przypadkach doświadczenie się udało. Pacjenci przekonywali się zatem, że ich myśli i wyobrażenia przestaczały się w rzeczywistość. Pacjentów, skarżących się na ból, głaskał Coué po bolesnych miejscach, nakazując im powtarzać w możliwie szybkim tempie: nie boli, nie boli, nie boli... Na ogół bóle po krótkim czasie zostały zniószone lub też, gdy były pochodzenia nerwowego, zniknęły na zawsze.

Pewnego razu zjawił się na konsultacji stary, siwy, zgarbiony mężczyzna. Jedną ręką opierał się na lasce, drugą zaś na ramieniu towarzyszącej mu kobiety. Staruszek bardzo źle słyszał, tak że należało mu krzyczeć wprost do ucha, by mógł coś zrozumieć. Gdy przysłała nań koleżka, Coué polecił mu wstać z miejsca. Pacjent z trudem podniósł się z krzesła. Teraz mistrz pogładził obolale i zgięte plecy staruszka, mówiąc: „Nie boli, nie boli, nie boli...“ Po krótkim czasie pacjent wyprostował się z łatwością. Następnym etapem były słabe nogi pacjenta, do których Coué zastosował tę samą metodę. Po jakimś czasie

chory wstał z krzesła

i swobodnie przeszedł przez pokój, mimo, iż jeszcze przed kilku minutami nie był w stanie uczynić dwóch kroków bez pomocy.

Aby pobudzić słuch starca kazał mu Coué wpatrywać się w pewien oznaczony punkt, krzycząc mu do ucha:

— Czy pan mnie słyszy

— Tak, słyszę pana, — brzmiała odpowiedź chorego.

Coué odalił się o trzy kroki, zadając to samo pytanie.

— Słyszę pana, — powtórzył pacjent.

W odległości dziesięciu kroków, mistrz znowu zapytał:

— Czy pan jeszcze dobrze słyszy?

— Tak, bardzo dobrze — odparł starzec.

Następnie Coué zastosował tę samą metodę do drugiego ucha. Chory nie pojmował, co się z nim stało. Zanim się zorientował, mógł zarówno swobodnie chodzić jak i słyszeć. Pełen radości zwrócił się Coué, by mu wyrazić swoją wdzięczność, ten jednak zaprzeczał, jakoby on mu pomógł, mówiąc ze śmiechem:

— Niech pan sobie samemu podziękuję, gdyż

pomogła panu jedynie wiara

w swoją zdolność chodzenia i słyszenia.

Po zakończeniu swoich doświadczeń, Coué zwrócił się do wszystkich z prośbą, by zamknęli oczy. Następnie zaczął w bardzo szybkim tempie wymawiać swoje ogólne formułki sugestywne, dotychczas najpierw czynności jedzenia, trawienia i prawidłowego snu, a potem duchowych nastrojów, sposobu myślenia, ufności do siebie samego. Zapewniał, że wszystko* w przyszłości ulegnie poprawie. Promień nadziei i ufności wstąpił w serca obecnych.

Po skończonym seansie wszyscy obecni z uczuciem ulgi otworzyli znowu oczy.

— A teraz, moje panie i panowie, chcę w krótkich słowach wyjaśnić, jak należy postępować, by uzyskać zdrowie. Każdego poranka, bezpośrednio po przebudzeniu się i każdego wieczoru, przed udaniem się na spoczynek, należy

zamknąć oczy i powtarzać szeptem około dwudziestu razy

nie zwracając zbyt intensywnej uwagi na własne słowa: „Powodzi mi się z dnia na dzień lepiej pod każdym względem“. Słowa „pod każdym względem“ odnoszą się do wszystkiego, nie potrzeba zatem wypowiadać specjalnych for-

mul sugestyjnych. Tę autosugestię należy stosować bez najmniejszego wysiłku, niemal mechanicznie, monotonnym głosem. Metoda ta jest zarówno zaporobiegawcza jak i lecznicza. Jeżeli odczuwacie we śnie lub w nocy jakikolwiek ból, czy to nerwowy, czy organiczny, (po uprzednim konsultowaniu swego lekarza), lub jeśli trapi was jakieś zmartwienie, wtedy powiedzcie sobie natychmiast, że w żadnym wypadku świadomie nie powiększycie swych dolegliwości, lecz przeciwnie postaracie się o to, by ustąpiły. O ile to jest możliwe, proszę udać się do zacisznego pokoju, zamknąć oczy, pogładzić się ręką po czole, gdy chodzi o cierpienie moralne, po zbolalym miejscu, gdy chodzi o ból fizyczny i szeptać możliwie szybko: mijaj, mijaj... Tę metodę należy stosować tak długo, póki ustąpi ból lub opuszczą was trapiące myśli. Doszedłszy do pewnej wprawy można spowodować ustąpienie fizycznych lub moralnych cierpień w ciągu 20 do 25 sekund. Gdy załdanie potrzeba, należy powtórzyć proceder.

W ten sposób mniej więcej odbywały się seanse u Coué, trwające zazwyczaj około dwóch godzin. Poszczególne seanse niczym się od siebie nie różniły. — jedynie pacjenci się zmieniali. Wszyscy, którzy kiedykolwiek byli obecni na konsultacjach mistrza Coué, podziwiali z jakim odaniem poświęcał się on swemu dziełu.

Wszystko zależy od wiary we własne siły

Ktoś nazwał kiedyś Coué chirurgiem między psychologami. Ma to poniekąd swoje uzasadnienie: chirurg jest zwolennikiem najnowszej techniki, ruchy jego cechuje prostota i pewność, i każda zamglona mistyka jest mu obca. Tak samo osobowość Coué odznaczała się trzeźwością i zupełną przejrzystością. Był on przeciwnikiem t. zw. leczenia magnetyzmem, polegającym na uśmierzaniu dolegliwości za pomocą głaskania i dotykania ręką zbolalych miejsc. Zaprzeczał kategorycznie, gdy przypisywano mu nadprzyrodzone siły.

(Dokończenie za tydzień)

pewnej ilości amunicji i garstki miedzaków. No i z dyplomu Diego Salvaresa, mianującego mnie generałem.

W sumie nie było to zbyt wiele. Ale dobry koń i dobrze nabity rewolwer tu, w meksykańskim pustkowiu posiadał jednak swój walor.

Splamić ręce pracą czy krwią bliźniego? Nie bez melancholii zdecydowałem się na to drugie: i z bronią w ręku postanowiłem zdobyć sobie kawał chleba.

Minister — bandyta

I tak się stało, że ja, niedoszły minister sprawiedliwości wybrałem zawód bieżunowo różny: fach bandycki. Nie miałem jednak doświadczenia: a zaznaczyć muszę, że łatwiej być niefachowym ministrem, niż dobrym bandytą. I dlatego początkowo szło mi bardzo opornie.

Pierwszym osobnikiem, którego zaciepiłem na pustyni był samotny, bogatym ubiorem wzbudzący zaufanie, jeździec. Niespodziewanie zajęchałem nań z boku. Jedną ręką mierząc do niego z rewolweru, drugą zdejmując sombrero, oświadczyłem dworsko:

— W tym nieznosnym upale, jaki dziś panuje, zdjęcie z bliźniego nieco zbędnego ciężaru jest największym chyba dobrodziejstwem. Czy szanowny dzentelmen będzie bardzo na mnie obrażony, jeżeli odbiorę mu jego przyciężki woreczek z pieniędzmi?

Nieznajomy, miast odpowiedzi, ryknął śmiechem tak ogromnym, że myślałem, iż biedak oszalał z trwogi. On jednak uspokoiwszy się nieco, oświadczył:

— Młody przyjacielu, mniemanie pańskie, jakoby posiadał przy sobie większą ilość gotówki, pochlebia mi mocno! Niestety, pozory mylą. Dziś rano ograbiony zostałem doszczętnie przez jakiegoś pańskiego koleżę. Proszę więc darować mi, że absorbowałem mu napróżno czas! I proszę pocieszyć się tym, że jest pan piątym z kolei, którego na drodze mojej spotkał podobny zawód...

Przekonawszy się, że powiedział prawdę, zły, ruszyłem dalej.

Bochenek kukurydzanego chleba i kawałek słoniny, jaki zdobyłem porwać w jakiejś zapadłej zagrodzie był jedynym łupem następnego dnia. Łupem zgola niemponującym. Chciałem wprawdzie uzupełnić go tustą kurą, ale dwie stare megery, uzbrojone w widły podskoczyły ku mnie z takim wrzaskiem, że rad nie rad musiałem wykonać pospieszny manewr odwrotowy.

O, ojczyzno, która cenić nie potrafisz zasług najlepszych swych synów! Moment, kiedy ja, generał wojsk powstańczych, niedoszły minister dwóch resortów, uciekać musiałem przed widłami brudnych bab, był zaiste wysoce dramatyczny, a i pouczający zarazem...

Tu opowiadający westchnął melancholijnie, poczem ciągnął dalej swoją opowieść:

Trzeciego dnia uśmiechnęło się do mnie jednak szczęście. Opuściwszy rzadko trawą porosły step znalazłem się niespodziewanie w bardziej żyznej okolicy.

Otoczone kępą drzew widniało opodal dostatnio wygładające rancho.

— Ach, gdyby tak na swojej drodze przydybać właściciela tego latyfundiū! — pomyślałem, siedząc w cieniu wysokiego kaktusa, podczas gdy opodal koń mój skubać począł rzadką trawę.

I wywołałem wilka z lasu: bo oto w oddali ukazała się strojna amazonka — jak się to słusznie domyśliłem — córka latyfandyty. Że zaś damy tego typu lubią obwieszać się zbędnymi precjozami jak: kolczykami, złotymi broszkami, branzolekami i tak dalej, postanowiłem część drobnostek tych, wyrabiających zazwyczaj w duszy kobiety grzesz na próżność, przelać do swojej kasy.

Pod kaktusem

Z rewolwerem w ręku, czając się za kaktusem, czekałem teraz na jej zbliżenie.

Ale w tej samej chwili rozległ się złośliwy ryk: to pasący się na pobliskim pastwisku byk rznął z takim impetem w stronę amazonki, że przerażony wierzchowiec jej rzucił się nagle w bok, zrzucając z siodła niefortunną damę.

Sytuacja jej stała się niewesoła. Upadając, wplątała się między kolczasty

drut — a tu rycząc złowroźnie, z nisko pochyloną głową walił ku niej rozjuszony byk.

Na ten widok zagrała moja stara kastylijska krew: czyż mogłem kobietę zostawić w szychu? Bez namysłu wyskoczyłem ze swego ukrycia i w ostatniej niemal chwili dwoma celnymi wystrzałami colta położyłem trupem ponure bydle.

— Senora! — rzekłem z grandezza, zdejmując sombrero — cieszę się niewymownie, że w tak krytycznej chwili mogłem wyświadczyć jej te drobne przysługi. Jednakże, ponieważ żyjemy w wieku skażonym materializmem, zmuszony jestem zaproponować ci, cudna pani, ażebyś zechciała wynagrodzić rycerski mój czyn i...

Tu niedwuznacznie spojrzałem na złotą, wysadzaną rubinami, branzoletkę nieznaną. Ale panna nie zrozumiałwszy skrytej intencji moich słów, gorącym ruchem zarzuciła mi ramiona na szyję.

— Oto masz zapłatę, mój rycerzu! — zawołała. I pocałowała go gorąco.

Pocałunek jej miał w sobie coś tak oszalańcającego, że zgłupiałem. I zakochałem się w niej bez pamięci. W cieniu kaktusa, w tym samym miejscu, na którym postanowiłem obrabować piękną amazonkę, spędziłem z nią parę arcyrozkoszywnych kwadransów. Poczem uda-

łem się z nią do domu jej ojca.

Branka — ona to bowiem była — przedstawiła mnie swemu rodzicowi, starcowi o patriarchalnej brodzie, który uściskawszy mnie, zapytał:

— Kim jesteś, młodzieńcze, któryś uratował życie mojej córce?

Oświadczyłem dumnie:

— Nieszczęśliwą ofiarą własnego idealizmu. Miesiąc temu, pod wodzą pułkownika Diego Salvaresa chcieliśmy wydać walkę rządowi, zdecydowani przelać do ostatniej kropli krew za wolność i prawa uciskanego ludu! Niestety, rozbił przez przemoc tyranów, musieliśmy zrezygnować ze szczytnych naszych dążeń. Ścigany przez wojsko, walcząc z głodem i niedostatkiem, znalazłem się w tych stronach. I oto los niespodziewanie zetknął mnie z państwem!

Starzec miał łzy w oczach.

— Więc naprawdę aż tak bardzo umiłowałeś lud, że oddać chciałeś za niego swe życie?

— Tak jest! — zawołałem bez wahania.

— Co do mnie — odparł w zamyśleniu czcigodny starzec — nigdy nie kochałem zbytnio ludu, ponieważ lud poci się i czuć go źle praną bielizną. Natomiast pod innym względem zgadzamy się: oto tak samo jak ty, młodzieńcze,

nienawidzę rządu, bez względu na to, kto reprezentuje ten rząd. Witam cię więc gorąco pod swoim dachem, drogi przyjacielu i zechciej wyświadczyć mi te przysługi, że oddaś dom mój uważać będziesz za dom swój!

Trzy miesiące potem odbył się mój ślub z Bianką, wkrótce potem urodził się najstarszy mój syn, Emanuel. Od tam też rok rocznie powiększam kadry przyszłych bojowników o wolność ludu meksykańskiego, zaś wypchany byk, ten, który przyczynił się do mojego szczęścia, patroluje naszemu ognisku domowemu, stojąc tu w salonie na bronzowym postumencie. Za każdym razem, kiedy ród mój wzbogaca się o nowego członka, zawiązujemy bestii tej na ognie kolorową kokardę. Narazie jest ich już osiem. — — —

Tu dawny rewolucjonista nie bez chępliwości pogładził znowu wasika:

Ten byk na postumencie ma ogon dosyć długi!... Boże się jednak, że przy trybie życia, jaki prowadzę, wkrótce okaże się on za krótki...

Andrzej Kański

„Najdroższa, wiem że umrę“

Jak zginął b. dziedzic tronu hiszpańskiego

Ekspedientka, modelka, sprzedawczyni papierosów — towarzyski życia syna Alfonsa XIII-go

W Miami na Florydzie zmarł wskutek wypadku samochodowego hrabia Cavadonga, b. następca tronu hiszpańskiego, syn Alfonsa XIII. Śmierć zabrzała człowieka, którego życie możnaby przyrównać do najciekawszego romanisu.

Pisma amerykańskie podają następujące szczegóły wypadku królewskiego syna. Hrabia

wracał o godzinie 3-ej nad ranem

do domu z jakiegoś przyjęcia. Wóz prowadziła 25-letnia Mildred Gaydon, sprzedawczyni papierosów w jednym z nocnych lokali. Samochód jechał z szybkością 50 km. na godzinę, jak twierdzą świadkowie, a z szybkością 90 km., jak brzmi protokół policjanta. Nagle na zakręcie drogi wyrósł samochód ciężarowy. Miss Gaydon usiłowała wyminąć przeszkodę,

wóz jednak zrzucił

i wpadł na słup telegraficzny. Auto zostało roztrzaskane, zaś rannym pospieszyli z pomocą przechodnie.

Hrabia Cavadonga został niezwłocznie przewieziony do szpitala, gdzie lekarz skonstatował złamanie prawej nogi, niewielką ranę czoła, lekki wstrząs mózgu i szereg drobnych skaleczeń, powstałych z odłamków szkła. Rany doznane wskutek wypadku były na ogół lekkie i nikomu nie groziłyby z tego powodu niebezpieczeństwo utraty życia. Hrabia Cavadonga zmarł jednak mimo wysiłków lekarzy po długiej agonii w specjalnej kabinie tlenowej, gdzie próbowano ratować go do ostatniej chwili życia, a właściwie do ostatniej jego kropli krwi. Niestety królewskiego syna była

hemofilia

na którą cierpiał od dzieciństwa. Ranny nie zmarł jednak wskutek upływu krwi, lecz słabości serca, które nie wytrzymało zabiegów ratowniczych. Był przytomny do ostatniej chwili i wiedział, że umrze. Świadczą o tym słowa, które powiedział do zrozpaczonej Mildred: „Najdroższa, wiem, że umrę“

★

„Moi panowie, utrzymanie dynastii na tronie hiszpańskim jest zapewnione“...

Słowa te wyrzekł w dniu 10 maja 1907 roku król Alfons, trzymając w ramionach nowourodzonego syna i zwracając się do ministrów, grandów i przedstawicieli hiszpańskiej arystokracji, zebranej w sali pałacu.

Książę Asturii, następca tronu hiszpańskiego, rozpoczął żywot jako: Don Alfonso Christiano Eduardo Francisco Guillermo Carlo Enrique Eugene Fernando Venancio de Bourbon Battemberg. Niestety, zdrowie młodego księcia pozostawiało wiele do życzenia. Matka, spokrewniona z domem Romanowów,

obdarzyła syna ciężką chorobą

krwi, t. zw. hemofilia. Rok rocznie przyszedł król spędzał lato w San Sebastian albo w Santander w towarzystwie swego rodzeństwa, bardziej od nich jednak upośledzony i nieszczęśliwy. Każda emocjonująca przyjemność, jak polowanie albo taniec do późna w nocy, były następnie okupywane długotrwałą i ciężką chorobą.

15 kwietnia 1931 roku książę Asturii przestał być następcą tronu. Rewolucja wyгнаła z kraju królewską rodzinę

która w Kartagenie wsiadła na pokład okrętu, ratując się ucieczką.

W dwa lata później były następcą tronu stał się tematem sensacyj praso-nych. Poznał on w sklepie z przybarami fotograficznymi w Lozannie młodą Kubankę, senorită Edelmire Sanpęgro-O-

cejo i zakochał się w niej. Ex-król Alfons był przeciwny temu związkowi, żądając od syna utrzymania tradycji rodu królewskiego. Syn jednak wystąpił przeciwko woli ojca i 21 czerwca 1933 odbył się ślub księcia. Oczywiście na ślubie, który był uważany za mezallans

nie było ani jednego członka rodziny

królewskiej. Królowa Wiktoria, matka, nadesłała jedynie serdeczny list z życzeniami, a król przysłał depesze. Później pomiędzy ojcem a synem doszło do niesnasek, które skończyły się tym, że były księżę Asturii zrzekł się rodzowego nazwiska i odtąd występował jako hra-

bia Cavadonga. Przysługiwało mu jednak używanie tytułu „Jego Królewska Wysokość“. Wzamiań za te ustępstwa, syn pobierał ze skatunki ojcowskiej rentę w wysokości około 3.000 złotych miesięcznie.

Szczęście małżeńskie księcia nie trwało długo. Młoda para rozczła się, aby zejść się na krótko przy łożu śmiertelnie chorego księcia w roku 1936. 11 transfuzji krwi uratowało życie księcia Cavadonda, przy łożu chorego w szpitalu w Nowym Jorku czuwała jego królewska matka.

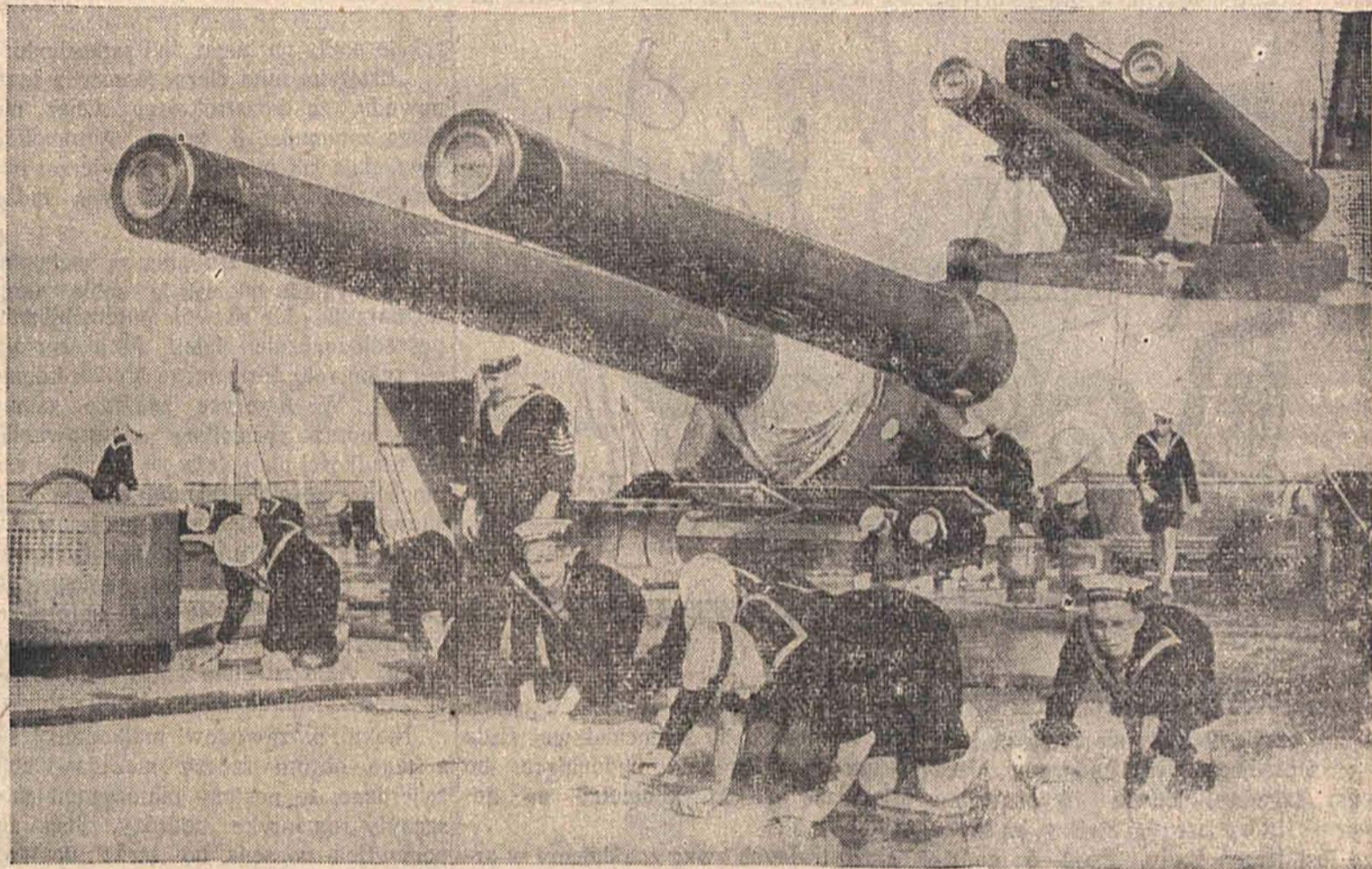
Hrabia, który narzekał na skromne dochody, usiłował wziąć się do pracy. Próbował również szczęścia w Holly-

woodzie i przez pewien czas był agentem samochodowym.

Nazwisko księcia pojawiło się znów na łamach pism w związku z jego rozwodem w roku 1937. Była żona żądała **1000 dolarów tytułem alimentów**

miesięcznie. Ale książę był bez gotówki, co nie przeszkadzało mu ożenić się z Marią Rocafort, modelką w salonie fotograficznym. Małżeństwo to trwało tylko 8 tygodni.

Śmierć przerwała romantyczne pasmo życia królewskiego syna, który mimo młodego wieku zaznał rozkoszy panowania, grozy rewolucji, słodczych i tragedii miłości.



Marynarze przy pracy

Sprzedany narzeczony

Bill Fowler syn ultra bogatego króla stali Johna Fowlera bawił w jednej z najpopularniejszych miejscowości kąpielowych w Kalifornii. Był jednak tak skromny i zakonspirowany, że nikt z ludzi, z którymi się stykał, nie miał pojęcia, że ma przed sobą „następcę stalowego tronu“, jak chętnie nazywano Billa w Ameryce.

„Następcę tronu“ był pomimo młodego wieku świetnym znawcą ludzi. Często przyrównywał siebie do złotego cielca a starania ludzi, mające na celu pozyskanie sobie jego przyjaźni, nazywał „tańcem dookoła złotego cielca“. Gardził owym „taniem“ i nie wierzył ani w bezinteresowną przyjaźń, ani w prawdziwą miłość. Dlatego unikał zarówno towarzystwa męskiego jak i kobiecego.

Na rozległej, złocistej plaży spotykał od czasu do czasu młodą dziewczynę, studentkę, jak zdolał się przekonać ze strzępów przypadkowych rozmów. Było to smukłe, nieprzystępne i nader skromne dziewczę, które ku wielkiej uciecie Billa zdawało się nie mieć pojęcia kim on jest. Traktowała go dosyć chłodno i bardzo rzadko przyjmowała od rozbawionego Billa propozycje wspólnych wycieczek. Wszelkie jego próby, zmierzające do zawarcia bliższej znajomości oddalała z lodowatym chłodem. Billowi wydawało się, że podczas swych studiów na uniwersytecie Co-

lumbia widział niekiedy te dziwną dziewczynę. Ale mógł się także mylić...

Któregoś dnia, gdy na wspólnym spacerze Bill ujął Ellen za ramię, dziewczyna odsunęła się gwałtownie.

— Czy nie uważa pani — powiedział podrażniony Bill, — że tak szorstkie traktowanie mężczyzny, który pania bardzo lubi, jest przesada?

— Wytłumacze panu moje postępowanie. Będę z panem szczerą. Rodzice moi już od lat trzech chcą mnie wydać za mąż i dlatego godzinny całe, dnie i tygodnie muszę spędzać w towarzystwie nieinteresujących młodych mężczyzn. Rycerzom tym imponują pieniądze mego ojca. Są to mężczyźni, którzy się sprzedają i dlatego nazywam ich: „sprzedani narzeczony“.

„Następcę stalowego tronu“ przysłuchiwał się tym słowom ze wzrastającym entuzjazmem. Gdy Ellen zamilkła, zapytał z szelmowskim uśmiechem:

— I sądzi pani, że ja jestem takim samym „narczeczonym do nabycia“.

— Tak, jeśli mam prawdę mówić! I jestem nawet przekonana, że pozostaje pan w znowie z moimi rodzicami. To nie przypadek, że ojciec namawiał mnie, abym spędziła ferie w tej miejscowości. Ma pan mnie niby „przypadkowo“ poznać i prosić potem o moją rękę. Ale nic z tego nie będzie!

— A jednak mam wrażenie, — rzeki cicho Bill, — że pani mnie trochę lubi. A może się mylę...

— Nie, nie myli się pan. Szczerze mówiąc lubię pana, bardzo mi się pan podobają. Ale ja nie chcę żadnego...

— „...sprzedanego narzeczony“?

— Właśnie!
— Więc teraz ja będę z panią szczerą, — odparł Bill i odpowiedział Ellen kim jest w rzeczywistości i dlaczego stroni od liczniejszego towarzystwa.

Kiedy gazety przyniosły sensacyjną wiadomość o zaręczynach młodego miliardera, zaopatrzywszy je w fotografie szczęśliwej pary, narzeczona odwiedziła liczne przyjaciółki, aby je pogratulować znakomitego wyboru. Jedną z nich, przyjaciółką od serca, wzięła Ellen na stronę.

— Nic nie rozumiem, — zaczęła. — Jeszcze na uniwersytecie kochałaś się skrycie w Billu Fowlerze; nawet miałaś na swym biurku jego portretyk...

— No więc, czego nie rozumiesz?

— Wówczas Bill był taki niedostępny i nawet nie rządził spojrzeć na ciebie. Jak to się stało, że nagle zainteresowałam się tobą do tego stopnia, że chcę cię pojąć za żonę? Przyznasz że to cokolwiek dziwne.

— Przecież!

— Jak więc to się stało?

— To... tajemnica! Per Gram.

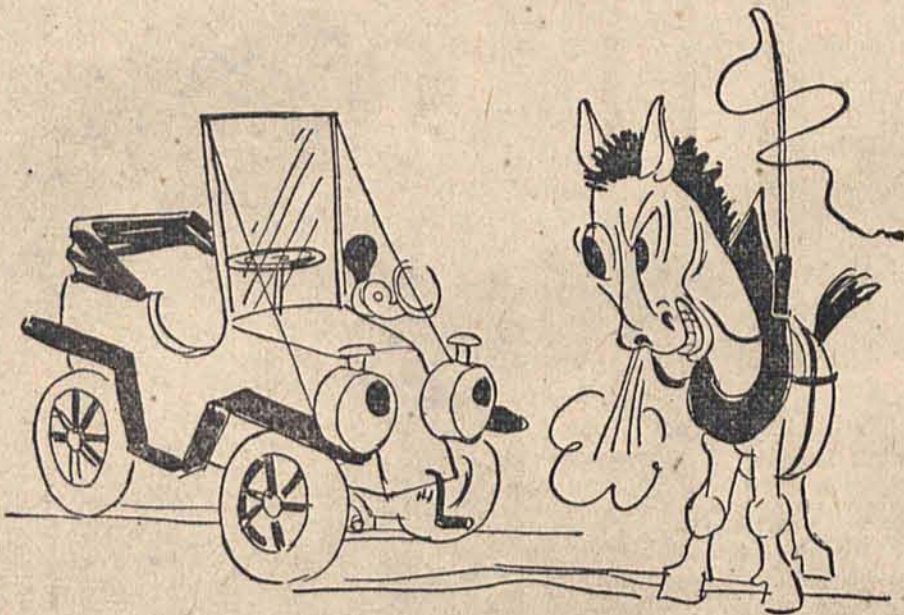
Auto zmieniło świat

Kościóły, kinoteatry i domy mieszkalne na kółkach. — Rekordy dawne i dzisiejsze

Rzewne wspomnienia sprzed lat na tle wspaniałego rozwoju motoryzacji

Któż z nas mógłby sobie dziś wyobrazić świat bez aut, a więc świat bez hałasu, bez zapachu benzyny, bez tempa, świat ludzi pieszych i wehikułów, ciągniomych przez konie? A taki świat istniał jeszcze nie dawno, bo w r. 1900. W r. 1902 poeta wiedeński, Birbam wybrał się w podróż do Szwajcarii i Niemiec i jako środek lokomocji obrał auto! Nie trzeba chyba opowiadać, że odważnego pioniera motoryzacji spotykały w drodze rozmaite przygody, a poczciwi mieszkańcy Szwajcarii uznali go po prostu za wariata... Birbam był jednak człowiekiem upartym, a oto, jak opi-

duje się na poziomie tysiąca metrów od poziomu morza".
Trzeba przyznać, że nasz poeta przesadza z tą świeżością i z tym górkim powietrzem. Nie wolno zapominać, że proces spalania się benzyny był wówczas znacznie bardziej przykry dla powonienia pasażera niż obecnie, kiedy istnieje mnóstwo urządzeń, ułatwiających bezwonne ułatnianie się gazów spalinowych. A propos benzyny — warto w tym miejscu zaznaczyć, że za czasów naszego poety nie było stacji benzynowych i cenne paliwo kupowało się w drogeriach po prostu na butelki...



„tak to wyglądało, gdy jeszcze nie wynaleziono odpowiedniego kształtu dla pojazdu mechanicznego; nie darmo zływał się koń...”

suje zalety nowego wehikułu w jednej z ówczesnych gazet austriackich:

„W czasie podróży nie czuje się żadnych sensacji, żadnych podrygów, lecz tylko łagodny, ledwie wyczuwalny wstrząs, który jest tym łżejszy, im szybsze jest tempo jazdy. Po 4—5 godzinach jazdy wozem motorowym czuje się tak świeży, jak wówczas, kiedy znaj-

duje się na poziomie tysiąca metrów od poziomu morza”.
W dalszym ciągu swych wynurzeń upaja się pionier motoryzacji wspaniałym tempem jazdy samochodowej. Było to tempo na prawdę imponujące, bo osiągające aż... 24 kilometry na godzinę!

Dużo trafnych uwag znajdujemy w ar-

Miniatury

Całuję rączki

Sprawa całowania rączek, denerwuje mnie już od dawna: raz dałem nawet już temu wyraz, a teraz przedkładam sprawę opinii publicznej.

Witanie dam przez całowanie rączek jest w porządku. Zwyczaj ten jest wprawdzie nieco orientalny i skostniały, skądkolwiek jednak pochodzi pod względem miejsca i czasu, nie dotyka on ani miłości własnej mężczyzny, ani próżności kobiety. Nie proponuję też skasowania tego obyczaju w imię postępu, a nawet nie

zamierzam go poddać żadnej reformie.
Chcę wskazać jedynie na pewien błąd w jego przeprowadzeniu, który zdarza się prawie każdemu.

Ucałowanie rąk jako powitanie jest dla rozsądnych ludzi symbolicznym ceremoniałem okazania szacunku. Jako taki może on być wykonany dwójako: przez rzeczywiste działanie, albo przez powołanie się na ceremoniał.

Mogę więc damie albo ucałować dłoń, lub mogę jej powiedzieć: „Całuję rączki”.

Czyż jednak obie formy jednocześnie nie są nonsensem?

Pomimo to są one zwykle ze sobą związane, a ja zawsze denerwuję się z tego powodu.

— Całuję rączki! — woła pan głośno do damy, podskakuje i natychmiast całuje istotnie jej dłoń.

Czyż nie dostrzegacie państwo, jakie to jest niezręczne, nielogiczne i bezsensowne?

Rozsądna kobieta powinna właściwie na to odpowiedzieć:

— Dobrze, widzę przecież, co pan robi, po co pan to jeszcze specjalnie zapowiada? Czy uważa mnie pan za niedorożewinę?

Albo:
— Przecież nie jestem głucha, słyszałam, że pan powiedział: „Całuję rączki”, nie potrzebuje pan tego jeszcze dodatkowo wykonywać, abym to właściwie zrozumiała.

Dlaczegoż więc tego nikt nie mówi na ulicy, gdy się komuś kłania? „Zdejmuje kapeluszy”!

Lub przy uścisku dłoni: „Ściskam pańska dłoń, panie dyrektorze!”

Nie znowiąc już o tym, że przy słowach: „Stuga uniżony”, powinno się natychmiast pochylić i zacząć czyścić buty.

Lub przy słowach „Dzień dobry” powinno się natychmiast danej osobie wręczyć pieniądze, a by dowiedzieć szczerości tego życzenia, t. j. aby mogła przeżyć dobry dzień.

To „całuję rączki” wraz z pocałowaniem ręki jest w najwyższym stopniu zbędne, i czyni wrażenie nieprzyjemnego nadmiaru gorliwości.

Gdy pewnego razu nauczyciel w szkole zwrócił się do więcej niż starannego ucznia ze słowami:
— Teraz proszę wyczerzać tablice.

Ten powiedział, biorąc się do wykonania polecenia: „Teraz wycieram tablice” i cała klasa ryczała ze śmiechu.

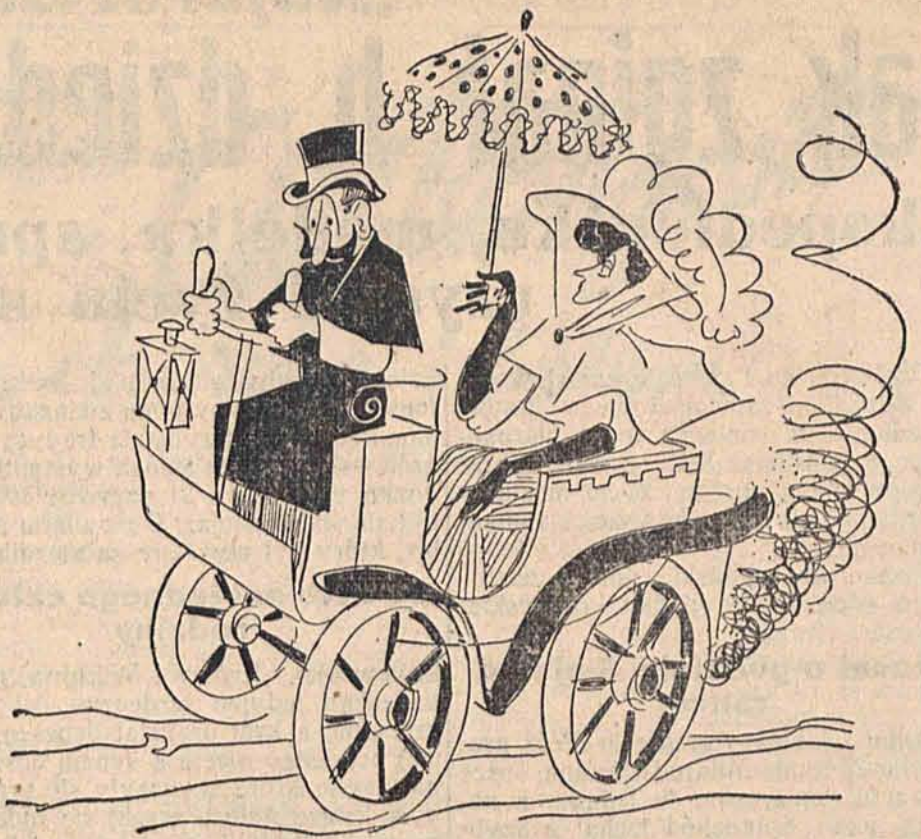
Proszę sobie wyobrazić, że kat zakładając mi stryczek, na szyję, dodaje: „Kładę stryczek na pańską szyję, panie rektorze”, lub też że doręczają wam rachunek za gaz z uwagą: „Podwyższam bez uzasadnienia pańska należność”.

Pan X wsadził raz pewnemu graczowi w karty szklankę wody do kieszeni. Woda oczywiście rozlała się, gdy gracz się zerwał z miejsca. Pan X został pociągnięty do odpowiedzialności. Odpowiedział chłodno:

— Przepraszam, ale przecież cie ostrzegłem. Sięgnij do kieszeni, obok szklanki włożyłem kartkę z napisem: „Uważaj, masz szklankę wody w kieszeni!”

Co powiedziałoby mieszkańcy Madrytu, gdyby wraz z bombami spadały również ulotki z następującym tekstem: „Zachowujemy się wrogo!”

Fryderyk KARINTHY.



„nie tylko sam samochód wyglądał, jak wolań, ale i nieszczęsny „kuczer” mało przypominał jeszcze dzisiejszego szofera...”

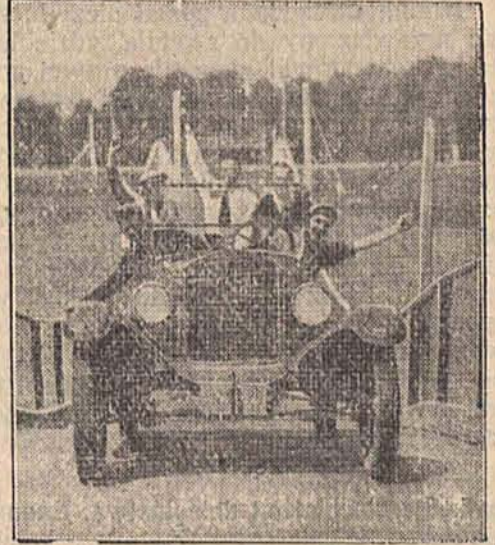
tykule poety na temat linii samochodu:

„Estetyka auta cierpi jeszcze z tego powodu, że konstruktorzy wciąż nie mogą zapomnieć o koniu. Automobile wyglądają jak powozy bez zwierząt pociągowych. A przecież maszyna może mieć swoiste piękno...”

Dziś marzenia Birbama są spełnione i auto wygląda tak, jak je sobie mógł wymarzyć. Ale rozwój automobilizmu poszedł znacznie dalej. Auto spełnia nie tylko rolę normalnego środka komunikacji. W Ameryce znajduje samochód coraz rozmaitsze zastosowania. Do rzadkości nie należy na przykład samochód - kościół, którym kieruje duchowny, objeżdżając małe miejscowości i organizując na miejscu nabożeństwa. Równie często spotykamy samochody-kinoteatry, nie mówiąc już naturalnie o samochodach - domkach weekendowych. Auto zmieniło świat i ten przeobrażony świat skolei należy do auta.

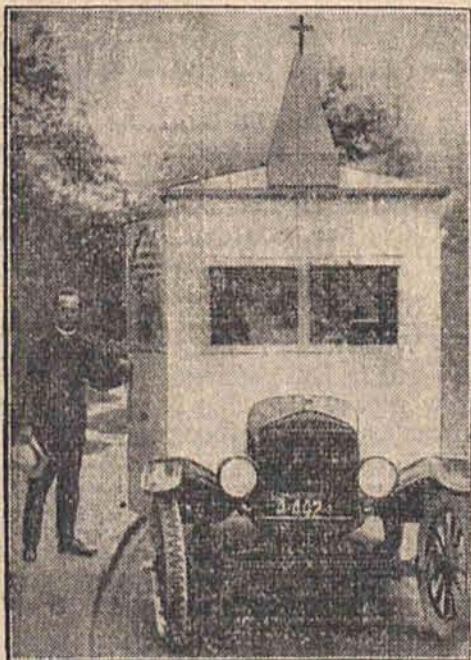
Niektórzy zawodowi malkontenci są z tego obrotu rzeczy niezadowoleni, twierdząc, że postępy motoryzacji zmniejszyły romantykę podróży. Jest to oczywiście nonsens, bo teraz dopiero

otwierają się przed człowiekiem z miasta rozległe możliwości campingowe. Po sześciu dniach pracy ucieka mieszczuch autem na łono natury, która nie jest już może taka naturalna, jak daw-



Pełną parą naprzód!

niej, ale za to nie równie bliższa, łatwiejsza w powszednim obcowaniu i bardziej przystępna!



Duchowny amerykański obok swej świątyni na kółkach.

Wodociągi rzymskie na nowo uruchomione w Syrii

Odkryte stosunkowo piewadno wodociągi z czasów rzymskich w okolicy dawniej Palmiry, w Pustyni Syryjskiej, zostały obecnie uruchomione i doprowadzają wodę z dalekich źródeł. Składają się one z czterech rurciągów dobrze zachowanych; najdłuższy z nich ma długość 9 kilometrów. U wylotu wodociągów znajduje się zbudowany przez Rzymian sztuczny basen, do którego doprowadzono wodę z niedalekiego jeziora.

Restauratorzy zamawiają... śmiech

W Paryżu istnieje szereg kinoteatrów, połączonych z zakładami restauracyjnymi. Restauracje te są wydzierżawiane od właścicieli kinoteatrów i prowadzone na własny koszt przez dzierżawców.

Dzierżawcy ciżwani kinowymi restauratorami posiadają własny związek, który pilnuje interesów swoich członków. Związek ten zwołał ostatnio zebranie członków, na którym omawiano wpływ wszystkich wyświetlanych filmów na konsumpcję w restauracjach kolejowych. Liczni mówcy stwierdzili, że filmy o treści tragicznej czy dramatycznej wpływają ujemnie na apetyt i pragnienie widzów. Jeszcze o ile koniec filmu kończy się pomyślnie i szczęśliwie, wpływa to lepiej na konsumpcję, natomiast, gdy film nie ma tego rodzaju zakończenia — widzowie znacznie ograniczają swoją konsumpcję.

Ogólnie natomiast stwierdzono, że niezwykle dodatnio wpływają na konsumpcję a zwłaszcza na zwiększenie spożycia płynów, filmy o treści

wesołej. Śmiech robi swoje. Wprost u każdego z widzów zwiększa się przede wszystkim pragnienie. Związek powziął w następstwie tych narad uchwałę, żądającą od właścicieli kinoteatrów restauracyjnych wyświetlania filmów o treści wesołej i pogodnej.

Kowale w orkiestrze

Największą orkiestrą, jaka kiedykolwiek istniała, grała na Jubileuszu Pokoju Światowego w Boston w 1872 roku. Orkiestra ta składała się z 1689 instrumentów. Gdy grała ona „Chór Kowadeł” Verdi'ego oprócz instrumentów stu kowali uderzało młotami w kwapła w odpowiednich momentach, zaś zamiast wielkiego bębna używano baterii armat stojącej na wewnątrz, przy czym można było dawać z nich ognia za pociąganiem guzika elektrycznego.

TYDZIEŃ RADJOWY

od dnia 11 do 17 września

NIEDZIELA

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

7.15-7.20 Audycja poranna. — 9.15 — 11.45 Regionalna transmisja z Tarnowa. — 12.03-13.00 Poranek symfoniczny. — 13.00-13.15 „Dwie miłości Władysława Syrokomli”, szkic literacki. — 13.15-14.45 Muzyka obiadowa. — 14.45-15.10 Transmisja z dożynek; przekazanie sprzętu wojskowego pułkowi Ziemi Tarnowskiej (przez Kraków). — 15.10-15.45 Audycja dla wsi. — 17.30 Muzyka. — 15.50-16.40 Transmisja z Kamienicy meczu piłkarskiego „Polska — Niemcy”. — 16.40 — 17.10 Pieśni Ravela. — 17.10-17.30 Muzyka. — 17.30-18.00 Tygodnik dźwiękowy. — 18.00-20.00 Podwieczorek przy mikrofonie. Transmisja z Siedlec. — 20.05-20.40 Dyryguje Piero Coppola. — 21.00 — 21.40 „Warto żyć” — wesela audycja. — 22.00-23.00 „Od przedmieścia do przedmieścia” audycja słowno - muzyczna Krzemińskiego.

BUDAPESZT — 550 m. — 120 kW.

12.30 Koncert. — 14.00 Muzyka z płyt. — 17.00 Muzyka taneczna. — 18.30 Koncert. — 23.30 Płyty.

DEUTSCHLANDSENDER — 1571 m. — 60 kW.

6.00 Koncert z Hamburga. — 9.00 Muzyka lekka. — 12.30 Koncert południowy. — 15.00 Polskie pieśni i tańce ludowe. — 18.00 Koncert fortepianowy. Utwory Chopina: Ftuda op. 25; Nokturn C-moll; Etiuda Nr. 7, 10 i 12; Scherza op. 39. — 20.10 „Falstaff” opera Verdiego. — 22.30 Koncert. — 1.06 Muzyka rozrywkowa.

DROITWICH — 1500 m — 150 kW.

12.40 Koncert. — 14.50 Koncert na organach. — 16.00 Koncert ork. i wokalny. — 18.00 Koncert kwartetu. — 21.05 Pieśni angielskie. — 22.00 Muzyka rozrywkowa.

KOWNO — 1961 m.

17.40 Koncert popołudniowy. — 20.00 Wieczór muzyczny i literacki.

LONDYN — 342 m. — 50 kW.

16.00 Recital fortepianowy. — 18.30 Muzyka z płyt. — 21.05 Koncert: Sonata C-dur op. 102 Nr. 1 (Beethoven); Sonata Nr. 2 G-moll op. 117 (Faure).

MEDIOLAN — 369 m. — 50 kW.

17.25 Koncert symfoniczny. — 21.00 Słuchawisko. — 23.15 Muzyka taneczna.

PARYŻ — 1648 m. — 80 kW.

12.30 Muzyka rozrywkowa. — 15.00 Pieśni. — 17.00 Koncert rozrywkowy. — 20.30 Koncert symfoniczny: „Pory roku” (Haydn); Koncert na skrzypce i ork. (Hahn); Do muzyki (Chabrier); Chorał. — 23.00 Muzyka taneczna.

PRAGA — 470 m. — 120 kW.

12.25 Barwne melodie. — 14.10 Muzyka z płyt. — 17.15 Muzyka rozrywkowa. — 18.30 Koncert: Marsz (Vins); Burze zimowe (Fucik); Z naszej wieży kościelnej (Swarovski); Pozdrowienia dla zwycięzców (Uhlir). — 22.40 Muzyka taneczna.

SZTOKHOLM — 426 m. — 55 kW.

13.00 Muzyka kameralna. — 15.50 Transmisja z Kopenhagi. — 19.50 Melodie jesiennie, poutpourri. — 21.05 Koncert symfoniczny: Symfonia Nr. 7 A-dur (Beethoven). — 22.30 Muzyka rozrywkowa.

STRASSBURG — 349 m. — 100 kW.

12.00 Koncert. — 13.15 Koncert. — 16.30 Muzyka rozrywkowa. — 20.30 Koncert. — 22.00 Romanse. — 23.00 Muzyka taneczna.

WIEN — 507 m. — 100 kW.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Muzyka z płyt. — 16.00 Muzyka rozrywkowa. — 20.50 Koncert wieczorny. — 22.30 Muzyka rozrywkowa i taneczna. — 24.00 Koncert nocny.

PONIEDZIAŁEK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.15-6.20 Audycja poranna. — 11.00 — 11.20 Audycja dla szkół. — 11.20 — 11.57 Duet operowy w wykonaniu artystów teatru „La Scala”. — 12.03-13.00 Audycja południowa. — 15.15-15.30 Audycja dla dzieci. — 16.00-16.45 Koncert rozrywkowy. — 17.00 — 18.00 Muzyka taneczna. — 18.10-18.50 Recital fortepianowy Jana Ekiera. — 18.50 — 19.00 Audycja konkursowa Polskiego Radia.

— 19.00-19.20 Audycja żołnierska. — 19.30-20.45 Koncert rozrywkowy. — 21.00-21.10 Audycja dla wsi. — 22.00-23.00 Muzyka kameralna od Haydna do Ravela.

BUDAPESZT — 12.05 Muzyka kameralna.

— 13.00 Koncert. — 17.30 Muzyka cygańska. — 19.50 Płyty. — 22.10 Koncert kwintetu: Serenada (Bili); Arietta; Taniec hiszpański (Schwalb); Valse triste (Vecey); Cavatina (Raff); Piękna Rozmaryn (Kreisler); Letni wieczór (Grieg); Rondo (Beethoven); Pieśń (Szirmai); Walec (d' Ambrosio); Taniec hiszpański (Zakal). — 23.10 Muzyka taneczna.

DEUTSCHLANDSENDER — 6.30 Koncert poranny.

— 10.00 Dzieci śpiewają. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Od drugiej do trzeciej, muzyczna na świecie. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 18.00 Koncert: Sonata D-dur (Beethoven); Pieśni (Schumann); Pieśni (Wolf); Rondo brilliant (Schubert); — 20.10 Koncert Filharmonii Berlińskiej. — 22.30 Koncert. — 24.00 Koncert nocny.

DROITWICH — 12.00 Koncert ork.

— 15.00 Muzyka rozrywkowa. — 17.00 Koncert popołudniowy. — 20.20 Muzyka taneczna. — 23.20 Muzyka rozrywkowa i taneczna. — 24.00 Muzyka amerykańska.

KOWNO — 17.45 Muzyka rozrywkowa.

— 20.00 Koncert symfoniczny. — 22.05 Muzyka taneczna.

LONDYN — 12.30 Muzyka z płyt.

— 14.00 Muzyka rozrywkowa i taneczna. — 16.30 Koncert na organach. — 18.25 Koncert wojskowy. — 23.30 Muzyka kameralna.

MEDIOLAN — 19.30 Koncert ork.

— 21.00 Muzyka kameralna. — 23.15 Muzyka taneczna.

PARYŻ — 14.15 Muzyka z płyt i pieśni.

— 16.00 Pieśni. — 18.15 Pieśni ludowe. — 20.45 Koncert fortepianowy: Muzyka baletowa z „Alceste” (Gluck); Ballada (Chopin); Fontanny (Ravel). — 22.30 Płyty.

PRAGA — 12.45 Koncert. — 16.10 Muzyka lekka.

— 20.25 Słuchawisko. — 22.20 Muzyka z płyt.

SZTOKHOLM — 12.05 Muzyka hawajska.

— 13.30 Pieśni ludowe. — 17.45 Muzyka z płyt. — 20.45 Muzyka walcowa. — 22.15 Koncert. Utwory Mozarta: Rondo C-dur; Fantazja C-moll; Rondo A-moll; Sonata Es-dur. — 23.30 Muzyka taneczna.

STRASSBURG — 12.00 Koncert. — 13.15 Koncert ork.

— 17.00 Koncert. — 19.30 Koncert życheński. — 20.30 „Rybak islandzki” Ropartza.

WIEN — 12.00 Koncert południowy.

— 14.10 Płyty. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 18.20 Muzyka rozrywkowa. — 20.10 Muzyka ludowa. — 22.30 Koncert z Kolonii. — 24.00 Koncert nocny.

WTOREK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE

6.15-6.20 Audycja poranna. — 11.00 — 11.15 Audycja dla szkół. — 11.15 — 11.57 Symfoniczna twórczość Bizeta. — 12.03-13.00 Audycja południowa. — 15.15 — 15.35 Audycja dla dzieci. — 16.00 — 16.45 Muzyka operowa. — 16.45-17.00 „Od Tatr do stratosfery” Joško Narkiewicz. — 17.00-18.00 Muzyka taneczna. — 18.10-18.45 Recital fortepianowy Olgi Martusiewicz. — 19.00 — 19.20 Utwory skrzypcowe w wykonaniu Antoniego Szafranka. — 19.30-20.45 „Gdybym był młodszy, dziewczyno”, koncert rozrywkowy. — 21.00-21.10 Audycja dla wsi. — 21.10-21.50 „W stulecie saksofonu”; reportaż muzyczny. — 22.00 — 22.30 Pieśni Jana Brahmsa i Józefa Marxa.

BUDAPESZT — 12.05 Koncert.

— 17.00 Koncert wokalny. — 21.30 Koncert. — 23.10 Muzyka taneczna.

DEUTSCHLANDSENDER — 6.30 Koncert poranny.

— 10.30 Audycja dla dzieci. — 14.00 Od drugiej do trzeciej, muzyczna na świecie. — 16.00 Koncert. — 18.15 Koncert tria. — 21.15 Koncert.

Japoński minister wśród niemowląt

Japonia otacza bardzo troskliwą opieką niemowlęta, przykładając dużą wagę do naturalnego przyrostu obywateli. Nipona. Stąd też na czele szeregu instytucji, zajmujących się niemowlętami, dziećmi i młodzieżą stoja najwyżsi dygnitarze państwa. Naprzekład na czele Tow. Opieki nad dziećmi stoi minister komunikacji, Nagai.

cert wieczorny: Uw. „Leonora” Nr. 1 (Beethoven); Aria z op. „Fidelio” (Beethoven); Duet z „Uprowadzenia z Serailu” (Mozart); Symfonia C-dur (Mozart). — 23.00 Pieśni i tańce różnych narodów. — 1.06 Koncert nocny.

DROITWICH — 12.45 Muzyka z płyt.

— 15.00 Koncert solistów. — 16.20 Koncert popołudniowy. — 18.30 Koncert na organach. — 21.00 Muzyka taneczna. — 22.35 Koncert ork.: Symfonia angielska C-dur (Parry). — 23.15 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

KOWNO — 19.30 Koncert.

— 21.35 Muzyka litewska. — 22.00 Muzyka lekka.

LONDYN — 13.00 Koncert ork.

— 15.00 Koncert ork. i wokalny. — 18.30 Koncert tria. — 20.30 Utwory Sibeliusa: Poemat symfoniczny „Tapiola”; Koncert skrzypcowy D-moll. — 23.30 Pieśni Schumanna.

MEDIOLAN — 19.30 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

— 21.00 Wieczór operowy.

PARYŻ — 12.20 Koncert rozrywkowy.

— 14.45 Pieśni. — 16.00 Solo fortepianowe. — 18.00 Koncert fortepianowy. — 20.15 Muzyka kameralna. — 21.30 Słuchawisko.

PRAGA — 12.45 Koncert. — 15.15 Muzyka rozrywkowa.

— 17.30 Trio Es-dur op. 40 na fortepian, skrzypce i waltornie (Brahms). — 19.25 Koncert orkiestry dzieci. — 22.20 Muzyka taneczna.

SZTOKHOLM — 13.00 Muzyka rozrywkowa.

— 14.20 Koncert skrzypcowy. — 18.00 Muzyka z płyt. — 19.30 Koncert solistów. — 22.15 Koncert na organach.

STRASSBURG — 12.00 Koncert.

— 13.15 Koncert — 17.00 Muzyka rozrywkowa. — 18.30 Koncert muzyki kameralnej: Sonata na skrzypce i fortepian (Lermite). — 20.30 Koncert.

WIEN — 10.30 Muzyka lekka. — 12.00 Koncert południowy.

— 14.10 Muzyka rozrywkowa. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 18.30 Muzyka rozrywkowa. — 21.15 Koncert solistów. Utwory Schuberta: Kwartet smyczkowy A-moll op. 29; Dł księżyc; Do wiosny; Syn muz.; Kwartet smyczkowy C-moll. — 24.00 Koncert nocny.

ŚRODA

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE

6.15-6.20 Audycja poranna. — 11.00 — 11.25 Audycja dla szkół. — 11.25 — 11.57 Muzyka baletowa (płyty). — 12.03 — 13.00 Audycja południowa. — 15.15 — 15.45 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci. — 16.00-16.45 Koncert rozrywkowy. — 17.00-18.00 Muzyka taneczna. — 18.00-18.45 Recital skrzypcowy Zdzisława Roesnera. — 19.00 — 19.20 Recital śpiewaczy Michała Zebedy - Sumickiego. — 19.30-20.45 Jesień za pasem, koncert rozrywkowy. — 21.10 — 21.50 Koncert chopinowski w wykonaniu Margerity Trombini-Kazuro, transmitowany do Niemiec. — 22.00-22.55 Koncert kameralny w wykonaniu Kwartetu P. R.

BUDAPESZT — 12.05 Koncert fortepianowy i wokalny.

— 13.30 Muzyka cygańska. — 17.30 Utwory Sarasate. — 20.10 Pieśni. — 22.20 Muzyka cygańska — 23.10 Muzyka taneczna.

DEUTSCHLANDSENDER — 6.30 Koncert poranny.

— 9.40 Gimnastyka. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Od drugiej do trzeciej, muzyczna na świecie. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 18.00 Koncert wojsk. — 21.00 Koncert ork. Dobrinda. — 23.00 Koncert ork.: Wariacje symfoniczne na temat chorału (Jerger); Czwartą symfonia B-dur op. 60 (Beethoven). — 24.00 Koncert nocny.

DROITWICH — 12.30 Muzyka rozrywkowa.

— 14.00 Koncert ork. — 16.45 Pieśni. — 18.25 Kreisleriana, op. 16 (Schumann). — 22.05 Utwory Schuberta. — 24.00 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

KOWNO — 17.45 Muzyka rozrywkowa.

— 19.30 Koncert. — 20.50 Koncert.

LONDYN — 12.00 Koncert kwintetu.

— 13.45 Barwne melodie. — 15.00 Koncert ork. — 18.45 Pieśni studenckie. — 22.25 Muzyka taneczna.

MEDIOLAN — 17.50 Muzyka kameralna. — 19.30 Muzyka z płyt. — 21.00 Koncert. — 22.40 Muzyka taneczna.

PARYŻ — 12.20 Koncert rozrywkowy.

— 14.15 Płyty. — 17.00 Koncert rozrywkowy. — 20.30 Pieśni. — 22.30 Płyty.

PRAGA — 12.45 Muzyka rozrywkowa. — 15.15 Muzyka lekka. — 16.10 Koncert. — 20.55 Symfonia jesienna (Novak). — 22.20 Koncert fortepianowy.

SZTOKHOLM — 13.30 Dawna muzyka taneczna. — 14.15 Muzyka rozrywkowa. — 17.40 Płyty. — 20.50 Koncert: Wariacje i fuga na fortepian i ork. (Frumerie); Karnawał w Wenecji (Tommasini). — 22.15 Muzyka taneczna.

STRASSBURG — 12.00 Koncert południowy.

— 13.15 Koncert. — 17.00 Koncert ork. — 18.30 Pieśni i recital wiolonczelowy. — 20.30 Suita taneczna (Chopin). — 21.15 Koncert.

WIEN — 8.30 Muzyka rozrywkowa. — 12.00 Koncert południowy. — 14.10 Muzyka rozrywkowa. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 21.00 Koncert Wiedeńskiej Orkiestry Symfonicznej; Koncert na fortepian i ork. B-moll op. 23 (Czajkowski); IV Symfonia E-moll op. 98 (Brahms). — 24.00 Koncert nocny.

ČWARTEK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.15-6.20 Audycja poranna. — 11.00 — 11.25 Poranek muzyczny dla szkół powszechnych. — 11.25-11.57 Muzyka (płyty). — 12.03-13.00 Audycja południowa. — 15.15-15.35 Mali radiosluchacz pracują społecznie, audycja dla dzieci. — 16.05-16.15 Muzyka (płyty). — 16.15-16.35 Audycja dla liceów: „Co to jest statystyka?”, odczyt. — 16.45 — 17.00 Z międzynarodowych organizacji kobiecych. — 17.00-18.00 Muzyka taneczna. — 18.10-18.30 Recital skrzypcowy Marii Szrajberówny. — 18.30 — 19.00 „Znakomitość z Zachodu”, skecz. — 19.00-19.20 Piosenki i tańce białych i czarnych w U. S. A. na 2 fortepiany w wykonaniu Aleksandra Brachockiego i Karola Trombika. — 20.50-21.00 Audycja dla wsi. — 21.02-23.10 „Arlejan-ka”, opera w 3-ach aktach F. Cileia (transmisja ze studia w Turynie), dyr. Umberto Berrettoni.

BUDAPESZT — 13.30 Koncert. — 18.10 Recital organowy. — 19.20 Muzyka cygańska. — 22.30 Koncert wojsk. — 23.10 Muzyka taneczna.

DEUTSCHLANDSENDER — 6.30 Koncert z Lipska. — 10.00 Pieśni ludowe. — 14.00 Od drugiej do trzeciej, muzyczna na świecie. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 18.30 Muzyka fortepianowa: Temat i wariacje (Glazunow); Preludia (Scriabin). — 20.10 Koncert Berlińskiej Filharmonii: Uwertura (Mozart); Symfonia Nr. 5 B-dur (Schubert); Dwa tańce symfoniczne (Grieg); Uwertura (Busoni); Popołudnie launa (Debussy); Tańce (Borodin); Uw. „Krawiec Wibbel” (Lothar). — 23.00 Koncert. — 24.00 Koncert nocny.

DROITWICH — 13.00 Muzyka amerykańska.

— 15.15 Koncert ork. — 17.30 Koncert tria. — 19.20 Muzyka lekka. — 22.25 Koncert ork. — 23.20 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

KOWNO — 20.50 Koncert. — 22.00 Muzyka taneczna.

LONDYN — 13.15 Koncert południowy.

— 15.00 Muzyka rozrywkowa. — 18.00 Koncert na organach. — 21.50 Koncert. — 23.30 Płyty.

MEDIOLAN — 17.15 Koncert. — 19.30 Koncert. — 23.15 Muzyka taneczna.

PARYŻ — 12.20 Muzyka rozrywkowa. — 14.15 Płyty. — 16.00 Pieśni. — 19.00 Koncert fortepianowy. — 20.30 Koncert symfoniczny: Orfeusz (Liszt); Koncert D-dur (Ropartz); Wariacje symfoniczne (Franck); Symfonia (Barraine); Caprice brilliant (Glinka). — 22.30 Płyty.

PRAGA — 12.45 Koncert. — 15.15 Koncert ork. detej. — 17.40 Pieśni. — 19.25 Muzyka operowa. — 22.20 Muzyka taneczna.

SZTOKHOLM — 13.30 Koncert solistów.

— 14.30 Płyty. — 17.30 Utwory Bacha. — 19.30 Koncert: Uwertura „Semiramis” (Rossini); Muzyka baletowa z „Les petits riens” (Mozart); Zaczarowane jezioro (Ladow); Rapsodia węgierska nr. 12 (Liszt). — 21.30 Muzyka rozrywkowa. — 22.15 Płyty.

STRASSBURG — 12.00 Koncert. — 13.15 Koncert. — 18.30 Koncert na organach. — 19.30 Koncert: Wiejskie wesole (Godard); Jocelyn (Godard); Wiosna; Gólab (Gounod); Habanera; Jota (Vidal); La Birgonda (Vidal); Marsz cygański (Reyer). — 21.15 Koncert na organach.

WIEN — 10.30 Muzyka lekka. — 12.00 Koncert południowy. — 14.10 Płyty. — 16.00 Koncert z Lipska. — 18.00 Muzyka taneczna. — 20.10 Program rozrywkowy. — 22.30 Muzyka lekka. — 24.00 Koncert nocny.

PIĄTEK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.15—6.20 Audycja poranna. — 11.00 —11.25 Audycja dla szkół. — 11.25—11.57 Aleksander Głazunow (płyty). — 12.03—13.00 Audycja południowa. — 15.15—15.30 „Gdzie byłem latem i co widziałem“, pogadanka. — 16.00—16.40 Koncert rozrywkowy. — 16.40—16.45 Pogadanka konkursowa Polskiego Radia. — 17.00—18.00 Muzyka taneczna. — 18.10—18.45 S. Taniejew: Trio D-dur op. 22. — 19.00—19.20 Pieśni i arie w wyk. Ludmiły Szeretterówny. — 19.30—20.45 „Wesoła Warszawka“, koncert rozrywkowy. — 21.00—21.10 Audycja dla wsi. — 22.00—22.55 Koncert symfoniczny Orkiestry P. R.

BUDAPESZT — 12.05 Koncert solistów. — 13.30 Koncert. — 17.25 Muzyka fortepianowa. — 19.40 „Aida“ opera Verdiego. — 23.10 Muzyka cygańska.

DEUTSCHLANDSENDER — 6.30 Koncert poranny. — 9.30 Gimnastyka. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Od drugiej do trzeciej, muzyka na świecie. — 16.00 Koncert. — 18.30 Płyty. — 20.10 „Romeo i Julia“ (Lohar). — 22.30 Koncert. — 24.00 Koncert nocny.

DROITWICH — 13.15 Muzyka kameralna. — 15.00 Muzyka rozrywkowa. — 18.45 Pieśni R. Straussa i H. Woffa. — 21.00 Koncert ork.: Symfonia Nr. 2 D-dur (Beethoven). — 23.00 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

KOWNO — 17.45 Koncert z płyt. — 19.30 Koncert. — 22.00 Muzyka lekka.

LONDYN — 12.30 Koncert tria. — 14.15 Melodie z opery „Wesele Figara“ (Mozart). — 18.00 Koncert ork. — 21.50 Koncert: Rondo (Rusom); Parafraza „Rigoletta“ (Liszt); Uw. „Alfonso i Estrella“ (Schubert). — 22.30 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

MEDIOLAN — 17.15 Muzyka taneczna. — 19.30 Muzyka rozrywkowa. — 21.00 Pieśni neapolitańskie. — 23.00 Muzyka taneczna.

PARYŻ — 12.15 Płyty i pieśni. — 14.15 Muzyka z płyt. — 17.00 Muzyka kameralna. — 19.00 Arie z oper. — 22.30 Muzyka baletowa z „Cyda“ (Massenet). — 23.00 Koncert.

PRAGA — 12.45 Koncert. — 15.15 Muzyka rozrywkowa. — 16.35 Muzyka polska. — 21.00 Koncert. Utwory Janaceka: Taras Bulba, rapsodia symfoniczna; Symfonia. — 22.35 Muzyka z płyt.

SZTOKHOLM — 12.05 Muzyka rozrywkowa. — 14.00 Koncert. — 17.05 Trio D-moll op. 32 na fortepian, skrzypce i wiolonczelę (Arenski). — 20.00 Koncert. — 22.15 Muzyka rozrywkowa.

STRASSBURG — 12.00 Koncert. — 13.15 Koncert ork. — 18.30 Pieśni i recital fortepianowy. — 20.30 Koncert. — 23.00 Koncert: Symfonia (Franck); Dwa nokturny (Debussy); Rapsodia hiszpańska (Ravel).

WIEN — 10.30 Muzyka z płyt — 12.00 Koncert południowy. — 14.10 Muzyka rozrywkowa. — 16.00 Koncert Wiedeńskiej Orkiestry Symfonicznej; Uw. „Kopciuszek“ (Rossini); Suita z „Les petats riens“ (Mozart); Hymn z „Alessandro Stradella“ (Flotow); Suita (Debussy); Aria z „Carmen“ (Bizet); Uw. „Rienzi“ (Wagner); Uw. „Jesenia“ (Grieg); Kozacy (Czernik); Uw. „Czarne domino“ (Auber); Pieśni (Kathigg); Akceleracje (Strauss). — 19.20 Pieśni z płyt. — 20.30 Transmisja z Paryża. — 22.50 Koncert z Lipska. — 24.00 Koncert nocny.

SOBOTA

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.15—6.20 Audycja poranna. — 11.00 —11.25 Audycja dla szkół. — 11.25—

11.57 Współczesni pianiści. — 15.15—15.45 Teatr Wyobraźni dla Dzieci: „Twoi koleodzy z całej Polski“. — 16.00—16.45 Koncert rozrywkowy. — 16.45—17.00 Groteskowe obyczaje, felieton. — 17.00—18.00 Muzyka taneczna. — 18.10—18.45 Dawna muzyka, koncert. — 19.00—19.20 5 pieśni Joachima Raffi do słów Emanuela Geibla w wykonaniu Tatiany Noleir-Mazurkiewiczowej. — 19.30—20.00 Koncert rozrywkowy w wyk. Kapeli Ludowej Feliksa Dzierżanowskiego oraz Chór P. R. — 20.00—20.45 Audycja dla Polaków zagranicą. — 21.00—21.10 Audycja dla wsi. — 21.10—21.50 Dalszy ciąg koncertu rozrywkowego. — 22.00—23.00 Godzina niespodzianek.

BUDAPESZT — 12.05 Muzyka cygańska. — 13.30 Utwory Jana Straussa. — 17.25 Koncert. — 20.10 Zarah Leander śpiewa. — 21.40 Koncert ork. — 23.10 Muzyka taneczna.

DEUTSCHLANDSENDER — 6.30 Poranek muzyczny. — 10.30 Audycja dla dzieci. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Od drugiej do trzeciej, muzyka na świecie. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 18.15 Koncert: Uw. „Il re pastore“ (Mozart); Symfonia concertante (Dittersdorf); Z muzyki baletowej „Don Juan“ (Gluck). — 20.10 „Wesoła wdówka“ operetka Lehara. — 23.00 Muzyka rozrywkowa. — 24.00 Koncert nocny.

DROITWICH — 12.30 Pieśni i tańce ludowe. — 14.45 Koncert ork. — 17.00 Muzyka rozrywkowa. — 20.00 Koncert ork.: Utwory Rachmaninowa. — 22.05 Koncert.

KOWNO — 17.45 Muzyka rozrywkowa. — 18.30 Płyty. — 20.50 Koncert. — 22.00 Muzyka taneczna.

LONDYN — 14.00 Muzyka lekka. — 16.30 Koncert kwintetu. — 18.45 Muzyka rozrywkowa. — 21.30 Koncert. — 22.30 Tańce amerykańskie. — 23.00 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

MEDIOLAN — 19.30 Koncert. — 21.00 „Arleżanka“ opera Cilei.

PARYŻ — 12.15 Koncert rozrywkowy. — 14.00 Płyty. — 15.45 Koncert wokalny. — 19.00 Płyty. — 21.10 Kabaret. — 22.35 Koncert symfoniczny. — 23.00 Muzyka taneczna.

PRAGA — 12.45 Koncert wojsk. — 15.20 Program rozrywkowy. — 18.20 Koncert. — 20.35 „Korsarz“ operetka Vojaceka. — 22.35 Muzyka taneczna.

SZTOKHOLM — 13.00 Muzyka rozrywkowa. — 15.30 Koncert. — 17.05 Koncert wokalny. — 19.45 Dawna muzyka taneczna. — 22.15 Pieśni. — 23.00 Muzyka taneczna.

STRASSBURG — 12.00 Koncert. — 13.15 Muzyka rozrywkowa. — 17.00 Koncert ork. — 18.00 Utwory Rymski - Korsakowa: „Antar“, symfonia; Kaprys hiszpański. — 20.30 Muzyka lekka. — 23.00 Muzyka taneczna.

WIEN — 10.30 Muzyka lekka. — 12.00 Koncert południowy. — 14.10 Muzyka z płyt. — 16.00 Melodie z operetek. — 18.00 Koncert wokalny. — 22.30 Koncert. — 24.00 Koncert nocny.



Zółta Rzeka w Chinach pozbawiona jest zupełnie mostów, to też transport koni przez wodę przysparza armii japońskiej nie-małe trudności.

Pod hasłem: „Jadzia 100“

Historia, która zaczyna się banalnie...

Młoda dziewczyna i młody mężczyzna. Spotkali się przypadkiem we drzwiach obrotowych poczty głównej. On wychodził, ona wchodziła — zderzyli się. Przez ułamek sekundy była w jego objęciach — jej piękna, opalona twarz otarła się później o jego ramię, i nim ktokolwiek coś zważył, było po wszystkim. Powiedzieli sobie parę słów przepaszających, uśmiechnęli się przelotnie — i każdy poszedł w swoją stronę. Jeszcze przez moment obejrzała się ona, aby zapamiętać sobie jego męską sylwetkę. — Jeszcze obejrzała się on, aby na dłużej utrwalił w pamięci zapach jej włosów.

Młoda dziewczyna weszła do wnętrza budynku, i przechodziła wzdłuż okienek pewnym krokiem, jakby tu często bywała. Młody mężczyzna zdecydował się na odwrót i już ostrożniej przeszedł przez obrotowe drzwi, obserwując teraz przygodną znajomą. Zatrzymała się przy okienku „poste-restante“. Gdy przyszła jej kolej, zadala urzędnikowi pytanie z widocznym drżeniem.

Pocztowiec wyjął garść listów z jednej z półeczek, przejrzał je dokładnie i powiedział:

— Nic nie ma dla pani. Ale może jutro.

Kiedy dziewczyna znalazła się przy wejściu doszło we drzwiach obrotowych znowu do zderzenia. Przelekła się. Przed nią stał ten sam mężczyzna, którego spotkała już raz przed paru minutami w tym samym miejscu. Ukłonił się jej. Jakby chciał wynagrodzić jej zawód, który ją spotkał przed chwilą. Odpowiedziała na ten ukłon i na chwilę smutek ustąpił z jej twarzy.

Wyszła przed budynek poczty, stojący na wielkim ruchliwym placu. Nim on się spostrzegł, ona znalazła się po drugiej stronie ulicy. Chciał iść za nią, aby zorientować się kim ona jest, gdzie mieszka lub gdzie pracuje, ale utonęła w masie przechodniów. Pozostawało mu iść swoją drogą i zapomnieć o niej.

Pomyślicie sobie zapewne: banalna historia... Takie rzeczy zdarzają się codziennie... Spotyka się człowieka, o którym się wie: to byłby idealny partner w wędrówce życiowej — i gubi się ślad za nim. Istotnie, stara i banalna historia. Ale nasze opowiadanie teraz dopiero się zaczyna. Boviem bohater naszego opowiadania Jerzy spędził niespokojną noc i doszedł do wniosku, że jest śmiertelnie i beznadziejnie zakochany. I postanowił za wszelką cenę ją odnaleźć, wyczekując ją na poczcie. Ale jak to zrobić? Okienko poste-restante otwarte jest od ósmej rano do pierwszej, i od trzeciej do siódmej...

Jerzy już od samego rana udał się na pocztę. Przede wszystkim kupił sobie znaczki i karty pocztowe. Naturalnie w dwóch różnych okienkach. Później zasięgał informacji w sprawie prenumeraty czasopism, w okienku radioabonamentu przeprowadzał cały zawity wywiad, później znowu kupował znaczki. Ale jego wytrwałość została nagrodzona, bo w pewnym momencie — o tej samej godzinie co wczoraj — ujrzał ją, blondynkę z obrotowych drzwi. Doszła do swego okienka i dziecinny głosem zapytała:

— Hasło „Jadzia 100“, czy nie ma żadnej korespondencji?

„Jadzia 100“... Znał hasło... Był więc na tropie....

Odeszła od okienka z melancholijnie opuszczoną głową. Znowu nie otrzymała listu. Jerzy ukrył się, aby nie drażnić jej w takim momencie swoją osobą. Któż to był ten niegodziwiec, który tak sobie lekceważył tę cudną dziewczynę!

Jeszcze tego samego wieczoru napisał list. Dla „Jadzi 100“. List pełen gorących zaklęć.

Nazajutrz Jerzy znalazł się znowu na swym posterunku na poczcie. Chciał być świadkiem radości, która ją ogarnie gdy otrzyma list, — i świadkiem zdziwienia, gdy stwierdzi, że charakter pisma jest jej zupełnie nieznan. Ale Jadzia nie przyszła. Także następnego dnia już nie przyszła. Nie było jej także trzeciego dnia. Kiedy nie zjawiała się także czwartego dnia, Jerzy w desperacji doszedł do okienka i poprosił o korespondencję dla „Jadzi 100“. Chciał odebrać swój list.

Urzędnik pogrążony w sporządzaniu jakichś raportów, sięgnął automatycznie do półeczki z literą „J“, przerzucił stosik listów i wyłożył dwa z nich przed Jerzym. Oba listy były adresowane: „Jadzia 100“. Jeden był jego listem, a drugi jakimś obcym.

„Nie — chciał zawołać Jerzy — to nie dla mnie. Ja tylko chciałem ten jeden list... A drugi proszę zatrzymać...“

„Ale czy można tak? W tym samym momencie usłyszał koło siebie drżący z oburzenia głos:

— To pan przejmuję moje listy. Kim pan jest? Jakim prawem pan to robi? Dlatego przez tak długi czas nie otrzymywałam korespondencji! Niestychane!

Jerzy odwrócił się i ujrzał koło siebie nieznaną mu zupełnie młodą kobietę. Nic nie rozumiał, był zupełnie zmieszany.

— Chciałem tylko odebrać mój list — tłumaczył się Jerzy i wskazała na kopertę, wypełnioną jego piśmem — to jest mój list, który ja pisałem do Jadzi.

Rzuciła okiem na charakter pisma, który rzeczywiście był jej zupełnie nieznanym.

— „Jadzia 100“ — to przecież ja jestem Jadzia.

— Pani nie jest Jadzia, ja nie do pani pisałem ten list.

Urzędnik wysunął głowę przez okienko i zawołał:

— Proszę oddać się od okienka. Stanęli w niszy wielkiej sali pocztowej i dalej prowadzili swą dziwną rozmowę.

— Rodzice nie zgadzają się na mój związek z narzeczoną — wyjaśniła nieznaną Jadzia — i dlatego korespondujemy na poste-restante.

— Ale ja nie do pani pisałem — zapewniał Jerzy.

— Pisał pan do „Jadzi 100“. Skąd pan znał to hasło?

— Słyszałem je, jak je wypowiedziała piękna dziewczyna, którą kilkakroć widziałem tu przy okienku

— Irena? Pan pisał list do Ireny, mojej przyjaciółki, która przychodziła na pocztę, gdy mnie nie było kilka dni w mieście!

— A więc ona nazywa się Irena — powiedział Jerzy. Musi mi pani za wszelką cenę pomóc się z nią zobaczyć.

Oczekuję ją tutaj od szeregu dni.

Jadzia odpowiedziała wesoło:

Gwiazdy mówią prawdę

Urodzeni w czasie od 18 do 22 września

Wpływy gwiazd. Patronem tego tygodnia astrologicznego jest anioł samotności pokoju i snu. Osoby urodzone w tym okresie mają „8“ jako szczęśliwą cyfrę, zaś ich kolorami są jasnozielony i czerwony.

Powinowactwo gwiazd. Dla osiągnięcia harmonii w pożywieniu małżeńskim mąż twój względnie żona winni być urodzeni w następujących okresach roku: 6 do 10 stycznia, 25 do 29 kwietnia, 5 do 9 maja, 25 do 29 czerwca, 7 do 11 lipca, 28 października do 1 listopada, 7 do 11 listopada, 27 do 31 grudnia. Najszczęśliwsze małżeństwo będzie z partnerem wysocego wzrostu, dobrze zbudowanym, o wielkich oczach,

brązowych włosach i zdrowym wyglądem. On względnie ona będzie wykształcona, sympatyczna, obdarzona zdolnościami literackimi i wesoła. Skłonności do chorób płucnych

Dla mężczyzn urodzonych w tym tygodniu. Żona twoja będzie pogodna, pełna optymizmu i wesoła. Będzie ona posiadała smak artystyczny i zainteresowana w różnych kierunkach, nie chętnie jednak będzie się zajmowała gospodarstwem.

Dla kobiet urodzonych w tym tygodniu. Mąż twój może być prawnikiem, lekarzem lub kupcem. Będzie mądry i zdolny, ufny we własne

sły. Skłonności do lenistwa. Uspokojenie zmienne.

Dzieci z małżeństwa. Dzieci twoje będą silne, zdrowe i pełne żywotności. Wychowanie ich będzie wymagało wiele cierpliwości, gdyż będą uparte i nieposlušne. Z natury są dobre, pryncipem jednak skłonne do egoizmu.

Jedyny dzień w tym tygodniu astrologicznym nadający się do zawierania trwałych i szczęśliwych związków małżeńskich jest 18 września.

Dla ludzi poślubionych. Od ciebie zależy będzie, czy twoje pożyte małżeńskie będzie szczęśliwe. Powinieneś przede wszystkim panować nad swoją porywczością, być bardziej wyrozumiałym w stosunku do swego partnera i starać się zachować pogodę ducha w każdej sytuacji. Nie wythgaj od twego partnera, by dzielił twoje zamiłowanie do sportów i podróży, gdyż jest to typ człowieka myślącego, który cały swój wolny czas poświęca nauce i lekturze.



Wesoły Kos

O motoryzacji



— W tym woźle czuć się pan będzie jak w domu!
— Hm!... Czy nie mógłby mi pan pokazać innego?

Ocena

— Więc pan sądzi, że powinienem więcej ognia kłaść w moje wiersze?
— Raczej przeciwnie... Wiersze w ogień...

Waga

Biedronka jest właścicielem sklepu z jarzynami.
Biedronka sprzedaje ogórki, kartofle, marchew, kalafior, pomidory...
Jeden z jego stałych klientów zwraca się do niego pewnego razu:
— Panie Biedronka, pańskie ceny są za wysokie... Bede musiał pójść do pańskiego sąsiada.
— O, proszę pana — odpowiada Biedronka z uśmiechem — u mego sąsiada nie kupi pan taniej, bo on pożyczył sobie dzisiaj ode mnie... wagę.

Wykluczone

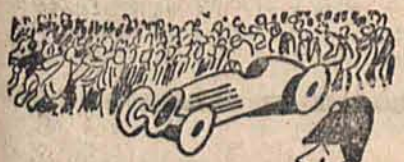
— Marysiu! Kto to dzwonił?
— To, proszę pana ten bezrobotny, który śpiewał na podwórzu... Proszę, żeby mu pomóc.
— Proszę mu powiedzieć, że, niestety, nie mogę tego uczynić, gdyż jestem niemuzykantny...

Tylko tyle

— Dlaczego nie odkłoniłaś się panu Bimbalskiemu?
— Nie znam go prawie...
— Przecież byłaś z nim zaręczona...
— Tak i to wszystko...

Też mi sztuka

— Wyobraź sobie, że pewien profesor w Ameryce dowiódł niezbielenie, iż kawalerowie są o wiele prawdziwiejsi, niż znanoci mężczyźni...
— Phi, też mi sztuka... Nie zapominaj, iż znanoci mężczyźni muszą odpowiadać na pytania, których kawalerom nikt nie zadaje.



Przekleństwo sławy

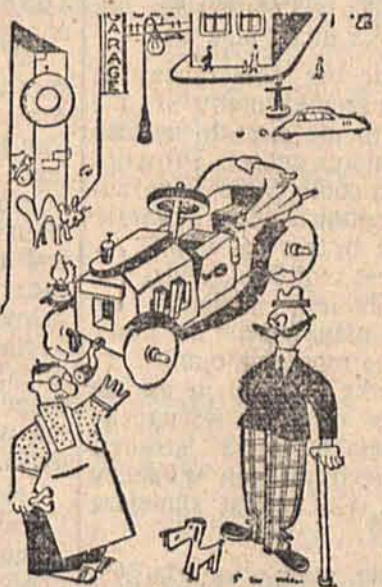
— Wypadek samochodowy?
— Nie, rozdawanie autografów.

Nasze dzieci

Matka zwraca się do ośmioletniej córeczki:
— Zosiu, jaką książkę czytasz?
— Napewno jakąś głupstwą...
— Nie mamusi — odpowiada Zosia, — to nie są głupstwa tylko książka: „Jak się wychowuje dzieci”. Właśnie sprawdzam, czy jestem dobrze wychowana.

Nieszczęśliwy wypadek

— Dokąd pan tak spieszy?
— Błędę do doktora, gdyż moja żona wylała na siebie garnek wrzącej wody.
— Jakim sposobem się to stało?
— Powiedziała coś takiego, co doprowadziło mnie do wściekłości.



— Czy można coś jeszcze zrobić z tego samochodu?
— Naturalnie! Zdjąć tablicę rejestracyjną i powiesić na innym woźle.

Nie tak straszne

— Nie powaleni pan tyle pić, drogi panie... Czy pan nie wie, że alkohol jest dzięczyzny?
— Owszem, wiem panie doktorze.
— A na pan dzieci?
— Mam sześcioro, panie doktorze... To na każde wypadnie niewielka ilość...

Też sposób

W jednym z teatrów warszawskich zdarzyło się, że pewien doskonały aktor charakterystyczny, wyraźnie nie umiał roli. Wdęczone było, że co chwila rzuca okiem na suflera, śmiał się oczekując pomocy.
Ponieważ rozmowa prowadzona była w kącie sceny, przy stoliku, więc trudno mu było wszystko usłyszeć. Wobec tego rzekł w pewnej chwili:
— Straszna rzecz, jak ten upał daje się we znaki. Przenieśmy się do cienia...
To powiedziawszy przeniósł stolik i krzesła, w najbliższe sąsiedztwo budki suflera.

Róże

Wiedeński reżyser Maks Brod opowiada w jednym z pism wiedeńskich o tym, jak stracił widoki na karierę filmową:
— Od lat marzyłem o filmie. Pewnego razu przyjechałem do Wiednia reżyser filmowy. Jego żona była aktorka, z którą kiedyś pracowałem, w jakimś teatrze prowincjonalnym. Pomyslałem sobie: oto okazja! Muszę wyzyskać starą znajomość.
Złożyłem koleżance wizytę w hotelu. Poznala mnie i przywitała serdecznie. Gdyśmy się rozstawali wspominając dawne czasy, zapytałem ją: ile ma lat?
— Niech pan zgadnie, drogi kolego — odpowiedziała. — Jutro są moje urodziny. Niech mi pan przyśle tyle róż, ile mam lat...
Baba wyglądała pod czterdziestkę. Na drugi dzień wszedłem do kwaciarni i zamówiłem 30 róż.
Właścicielka kwaciarni darzyła mnie szczerym i gorącym sentymentem, o czym, niestety, dowiedziałem się dopiero później. Zamiast 30 róż posłała 50.

Zatany wśród mgły

10

Powieść sensacyjna

Co działo się w poprzednim odcinku

Na pociąg do Southampton, przewoźący transport złota, wartości miliona funtów sterlingów, planowany jest zamach bandytów.

— Niech się pan nie trudzi, profesorze — odparł detektyw.

Starszek poruszył niecierpliwie dłoń:
— Nie sprawi mi to najmniejszego trudu, mister Blake... I ja chciałbym również zatelefonować. Poproszę mego asystenta, aby wyszedł nam naprzeciw i przyniósł mi mój rewolwer.

— Nie będzie panu potrzebny... Niech więc go pan nie ftyguje, — przerwał Blake. — Jak już panu powiedziałem, w sprawie tej idzie raczej o walkę mózgów, niż o próbę sił.

Profesor Storm schylił posłusznie głowę. Blake udał się w jego towarzystwie do hallu. Hall, podobnie jak gabinet, pogrążony był w półmroku, którego nie mogło rozproszyć światło, padające z jedynego wiszącego na ścianie kandelabra.

Przez krótką chwilę detektyw zmagął się niezręcznie z telefonem.

— Halo, halo!... — powtarzał w kółko. Odpowiadało mu glucho milczenie. Ze złością odrzucił słuchawkę.

— Nieczynny! — zawołał głośno. — Chciałem połączyć się z moim prywatnym mieszkaniem na Baker-Street... No ale mniejsza z tym. Trzeba będzie załatwić to inaczej. Idziemy!
Wraz z Stormem i Tinkerem wyszli do ogrodu, gdzie oczekiwali ich już sir Marcus w potężnej, sześciobobowej maszynie.

— Czy pan chce prowadzić, czy też ja mam usiąść do kierownicy? — zapytał dyrektor.

— Wolalbym sam prowadzić — odparł Blake. — Profesor zechce zająć miejsce obok mnie. Łatwiej nam będzie w ten sposób porozumiewać się ze sobą, i zasięgać nawzajem swej opinii.

Usiadł przy kierownicy i pochyliwszy się nad kierownicą, zawołał:

— Prosimy do środka, profesorze!
Mruknawszy coś niewyraźnie, Storm zajął miejsce obok detektywa. Sir Marcus i Tinker usiedli z tyłu. Po chwili maszyna szybko mknęła po szosie, prowadzącej do Londynu.

Cztery pasażerowie milczeli uparcie. Z wyjątkiem Blaka, który zdawał się być całkowicie pochłonięty prowadzeniem maszyny, wszyscy zdradzali objawy silnego zdenerwowania.

Profesor Storm, najbardziej podniecony ze wszystkich, mruzczył coś nieustannie pod nosem, a jego nerwowe, chude palce wykonywały cały szereg dziwacznych ruchów. Na Tinkerze, siedzącym z tyłu robił on wrażenie małego chłopca, który doczekać się nie może spełnienia upragnionej przygody.

W niewielkiej odległości od Londynu Blake zjechał z głównej drogi w bok i zatrzymał maszynę przed małym domkiem. Odwrócił się do tyłu i skinął na swego asystenta.

— Tutaj mieszka Lampion... Parę dni temu zostawiłem mu Pedra. Wyjdź i zabierz go ze sobą!

Tinker zniknął we wnętrzu domku i po paru minutach powrócił, prowadząc z sobą dużego psa policyjnego. Pies ten brał udział w całym we wszystkich wyprawach sławnego detektywa.

— Pocóż ten pies, mister Blake? — zapytał Storm, patrząc niespokojnie na psa, który ukazał się wraz z Tinkerem we drzwiach domu.

— Poczcie Chęć go zabrać do domu, profesorze i postanowiłem wobec tego upiec przy jednym ogniu dwie pieczenie, — brzmiała odpowiedź. — Zresztą Pedro może mi się przydać dzisiaj wieczora. Wejść do środka, mój chłopczko — rzekł, zwracając się do swego pomocnika. Mam wrażenie, że nie będzie miał panie przeciw temu trzeciemu pasażerowi na tylnym siedzeniu? Pedro jest świetnie wychowany i nie uszkodzi obicia.

— Oczywiście, że nie mam nic przeciwko temu — zgodził się szybko sir Marcus.

Tinker umieścił psa z tyłu i auto ruszyło. Biedny profesor nie mógł jednak ukryć swego lęku. Co parę chwil dreszcz przebiegał jego chude palce. Widocznie obawiał się psów i spoglądał na nowego towarzysza podróży co pewien czas z pod oka.

W Hunslow, Blake zatrzymał się po raz wtóry, tym razem przed urzędem pocztowym.

— Zadzwonisz do Wormwood a potem do Hanwel — rozkazał swemu pomocnikowi. — Zapytasz, czy przypadkiem w okolicach tych nie ma mgły.

Tinker udał się do urzędu, Blake zaś począł spokojnie roztrząsać ze Stormem jakąś pasjonującą ich wspólnie naukową kwestię.

— Well? — przerwał na widok powracającego młodzieńca.

— Gęsta mgła spada na Hanwel... pomiędzy miasteczkami a Southall.

— Hm! Przewidziałem to miejsce z góry. — Blake spojrzął na swój zegarek. — Jest teraz godzina ósma minut trzydzieści. Pociąg do Southampton opuszcza właśnie w tej chwili stację. Mam jeszcze dość czasu na wszystko. Pakuj się do środka, chłopcze!

Przecinając drogę, detektyw wziął kierunek na Norwood Green, jakież było jego zmartwienie, gdy zbliżywszy się do tego miejsca, ujrzał mgłę gęstniejącą coraz bardziej.

Porażka detektywa

Z początku posuwali się w dość rzadkim, lecz szybko gęstniejącym oparze. Mgła gęstniała coraz bardziej i wkrótce Blake zmuszony był posuwać się powoli krok za krokiem. Niecierpliwiał się w głębi duszy, lecz zachowując na zewnątrz zimną krew, detektyw kierował uważnie, omijając co chwila płyty i rowy. Z każdym kilometrem droga stawała się coraz bardziej uciążliwa, aż wreszcie nie można było jechać naprzód. Ciekawe, że mgła ta posiadała jakieś specyficzne właściwości. Nie czuło się w niej owej charakterystycznej, duszącej wilgoci, przypominała ona raczej ostre dymy używane w czasie wojny. Tinker, który w czasie ostatniego nocnego napadu znalazł się we mgle na ulicy, przypomniał sobie, że i tamta mgła oddziaływała na niego w podobny sposób. Tylko profesor wydawał się nieporuszony tą nową przeszkodą.

Z zacięciem wdychał powietrze i powtarzał w głębi serca:

— Bardzo interesujące, bardzo interesujące.

Wreszcie Blake zjechał w bok szosy i zgasił motor.

— Nie ma sensu jechać dalej — rzekł zniechęconym tonem. — Musiałoby się skończyć katastrofa. Musimy wysiąść.

— Ależ jak u licha będziemy się poruszać w tych ciemnościach? — zapytał Storm, gdy towarzystwo nie bez trudności opuściło auto. — Nie widzi się nawet czubka własnego nosa. Nie można przecie iść naprzód w tych warunkach.

— Teraz dopiero wiedza detektywa okaże swą wyższość ponad chemię, mój drogi profesorze — zabrzmiał sopkójny głos Blaka — proszę trzymać się blisko mnie. Nie chciałbym pana zgubić w tej mgle...

Zatrzymał się nagle i pochylił się ku ziemi. Widocznie potrącił o coś nogą. Podniósł przedmiot ten z ziemi i zawołał:

— Tinker, przyprowadź tu Pedra.

Tinker zbliżył się do swego mistrza, wiedziony raczej słuchem niż wzrokiem. W ciemnościach dało się słyszeć urywane parskanie psa, obwąchującego coś ciekawie. W chwili po tym Pedro począł niecierpliwie ciągnąć swą smycz.

— Dobry pies — zawołał Blake.

Zwracając się do swych współtowarzyszy, rzekł:

— Proszę za mną, panowie.
Ujął pod ramię profesora i po rycersku począł prowadzić starca naprzód. Następnie kroczył pies. Za nimi zaś przeszliżgiali się po omacku poprzez mgłę czterej mężczyźni.

Cztery mężczyźni zdawali sobie sprawę z tego, że z każdą chwilą zaladowany złotem pociąg zbliża się coraz bardziej do fatalnego miejsca. Pokasłując i nawołując się nawzajem w ciemnościach mała grupka prowadzona przez psa przedzierała się powoli poprzez duszącą mgłę. Ani na chwilę Blake nie wypuścił ramienia profesora. Kierował z synowską czułością jego starymi krokami. Nagle teren podniósł się. Wyciągnawszy rękę, Blake namacał parapet mostu.

(Dalszy ciąg za tydzień)

Spotkanie w pociągu

Nowela

Było to we Włoszech. Dzień był upalny i niebieski. Jechałem koleją z Brescii do Mediolanu i chcąc nie chcąc musiałem się zadowolić biletem trzeciej klasy, pobyt w Brescii pochłoniął bowiem całą moją gotówkę.

Przy obydwu oknach przedziału siedziało dwóch mężczyzn. Jeden z nich najwidoczniej do pociągu razem ze mną, lokował bowiem właśnie na siatce swoją walizkę. Był to najpewniej jakiś komiwojażer, obok walizki miał bowiem przy sobie również teczkę kolekcyjną. Domniemany komiwojażer był wysoki, szczupły, a wyraz wesołych jego oczu świadczył o tym, że cieszy się wśród kobiet dużym powodzeniem.

Musnął mnie wzrokiem i najpewniej od razu stwierdził, że jestem cudzoziemką, potem wyciągnął z kieszeni wygniecioną gazetę i chciał przybrać wygodniejszą pozycję, kiedy nagle z ust jego wydarł się okrzyk. Jego vis a vis odwrócił właśnie głowę i na jego dobroduszej, pełnej twarzy ujawniło się również radosne zdumienie.

— Marcello!

— Beppo!

Uściskali się serdecznie, wykrzykując bezładnie:

— Dziesięć lat...

— Nie, Beppo, nie dziesięć, może pięć, może siedem...

Nie przestając głośno wyrażać radości przyszli wreszcie do wniosku, że to już jednak od dziesięciu lat nie widzieli się wcale. Teraz z kolei ja wydobylałem gazetę, pragnąc jak najmniej krępować ich w czułym przywitaniu. Zresztą i tak byli pewni, że nie rozumiem ani słowa z ich szybkiej, w górnolaskim dialekcie toczony rozmowy. Przypominali sobie stare dzieje, a kiedy była mowa o czymś specjalnie wesołym, wykrzykiwali z uciechy i szturchali się serdecznie. Okazało się, że zarówno jeden jak i drugi byli niegdyś komiwojażerami i że Beppo w dalszym ciągu kontynuuje działalnosc w szacownym tym zawodzie.

Beppo nazywał się ów przystojny, żywy mężczyzna, który ani na chwilę nie przestawał gadać i od razu zapuścił się w rejony błagi, co najwidoczniej wchodziło w skład jego normalnego sposobu bycia.

Ze słów jego można było wnioskować, że wiedzę mu się bardzo dobrze, szczerze mówiąc, mógłby już oddawna rzucić te wojaże. Ale trudno jest rozstać się z zawodem. Ostatecznie, przyjemna to rzecz być podróżującym sprzedawcą... Krótko mówiąc, uprawia ten zawód tylko dla przyjemności.

Ale Marcello, dobroduszy, zażywny jegomość spoglądał starem przyjacielowi w oczy i wierzył każdemu jego słowu.

— Otóż właśnie... skłamał melancholijnie głowa, — czasem wydaje mi się, że zrobiłem głupstwo, rezygnując z tego zawodu. Osiedliłem się na roli i nie narzekam, zadowolony jestem ze swego folwarku...

Był trochę dumny ze swej posiadłości, a ja pomyślałam sobie, że musi mu się naprawdę dobrze powodzić. Mimo to oczy jego lśniły jakąś niemądrą tęsknotą.

— Prawda, masz posiadłość... — mruknął Beppo. — Przypominam sobie teraz, że ktoś mi przed kilku laty o tym powiedział. Stało się to podobno w krótki czas po tym, jak ześmy się rozstali. Czy pamiętasz nasze ostatnie wspólne mieszkanie u wdowy Nadini? A więc osiedliłeś się na roli. Hm, może się nawet ożeniłeś? Prawda? Chciałbym kiedyś zobaczyć twoją żonę. Jak ona właściwie wygląda?

Przyjaciel chciał mu odpowiedzieć, ale nie mógł dojść do słowa. Beppo należał do tego typu ludzi, którzy zawsze tylko o sobie mówią, terkotali więc dalej, nie zwracając uwagi na wysiłki towarzysza, który również miał ochotę wywnetrzyć się trochę.

— Czy pamiętasz jeszcze wdowę Nadinę? Dobry mieliśmy u niej pokój, nie? No, a przede wszystkim córeczka,

Przepraszam pana, czy to miejsce jest wolne? Niech pan sobie nie przeszkadza, bardzo proszę... Kelner, proszę o białą kawę! Niech mi pan jeszcze raz wybaczy: proszę o ogień... Pan jest bardzo uprzejmy!

Pan kogoś oczekuje? Oczywiście uważa pan, że jestem bardzo niedyskretny; proszę wybaczyć moja bezceremonialność. Zauważyłem pańskie zniecierpliwienie: co chwile spogląda pan na zegar i na drzwi... A poza tym — ten bukietik fiołków! Ba! I ja byłem kiedyś w pańskim wieku... Wzrusza pan ramionami, mówi pan sobie: jeszcze jeden stary nudziarz, który będzie mi opowiadał o swoich dawnych, dobrych czasach... Nie, proszę pana, myli się pan niestety!

Czy zechciałby pan jeszcze raz dać mi ognia? Dziękuję bardzo. Już dziesiąta? Widzi pan — jest dziesiąta godzina, a pan jeszcze czeka. Może pan długo czekać: ona nie przyjdzie! Nie, teraz jest za późno; ona powiedziała: o pół do dziewiątej, jak zwykle, nieprawdaż? O, niech się pan nie dziwi: obserwuję was oboje już od dłuższego czasu. Nie dla niezdrowej ciekawości, — o nie, proszę pana! Co wieczór bywam w tej kawiarni; zazwyczaj pijam moją białą kawę obok kasy, w głębi, o tam, tuż przy bilardach. Jak pan widzi, sprawa jest bardzo prosta...

Gdy spotkała się tu z panem po raz pierwszy, była sobota, nieprawdaż? Od tego czasu minęło chyba sześć tygodni; — tak, sześć tygodni... jak ten czas leci! Byłicie bardzo mili oboje, świetnie dobrani, poprostu rozczulający. Nie zamierzam bynajmniej kpić z pana; trzeba, abym z panem pomówił, abym mu wszystko wytłumaczył... Tak, muszę panu o niej opowiedzieć. Nie, niestety, nie otrzymałem od niej zadnego polecenia... niestety...

Otóż, w dwóch słowach: to jest moja córka. Proszę bardzo, niech pan nie spo-

gląda na mnie takim wzrokiem! Opo- wiem panu całą historię; jestem pewny, że mnie pan zrozumie. Proszę posłuchać...

Opuściłem jej matkę, gdy mała miała pięć lat. Działo się to pod koniec wojny. Gdy wróciłem po zawieszeniu broni, miałem nieodparte wrażenie, że stałem się obcy we własnym domu. Przyjęto mnie z radością, otoczono staraniami, oczywiście, ale to jest okropne, gdy się czuje, że... sam nie wiem, pewne sprawy się zmieniły, czułem jakiegoś zakłopotania... Byłem zgorzkniały, nerwy odmawiały mi posłuszeństwa; to mnie zbiło z tropu. Gdy myślę teraz, że były to tylko — być może — niczym nie uzasadnione przypuszczenia i podejrzenia... Ale niechże pan zrozumie... człowiek był rozstrzęsiony dwudziestoma miesiącami okopów... Robiłem sceny i jeszcze raz sceny... A potem, pewnego dnia, nie było już innego wyjścia: usunąłem się. Jak powiedziałem, córka miała pięć lat.

I rozpoczęły się brzydkie rzeczy ze strony matki. A przecież nigdy się nie dowiem, czy się to nie zaczęło jeszcze w czasie mojej nieobecności. Prawdopodobnie nie miała sobie wiele do zarzucenia, a ja nie mogłem sobie nic zarzucić w czasie, gdy byłem na wojnie. — I ostatecznie to jest mój błąd, widzi pan mój błąd... Uwielbiałem małe dziecko, ale matka uczyła ją nienawiści do mnie. Wie pan, dotąd nie mogę zapomnieć, że gdy pewnego ranka czekałem na nią przed szkołą, aby wręczyć jej paczkę cukierków, splunęła w moją stronę... moja córka! (Niech mi pan wybaczy moje wzruszenie, ale to jest silniejsze ode mnie...)

Trzy lata temu matka umarła. Od tego czasu śledzę ją; nie mogę określić, jak bardzo ją pilnuję. Mam przynajmniej wrażenie, że się nią opiekuję — z daleka. Cóż pan chce, to jest przecież moja jedyna pociecha!... Chodzę za nią, jak

cień. Takie czyhanie po całym nocali za drzwiami, pod oknem, — to jest okropna rzecz dla ojca!

Gdy widziałem, jak zaznajomiła się z panem, sądziłem, że to się dobrze skończy, przypuszczałem, że wreszcie jest ocalona... Gdy ją widział w ową sobotę, jak podchodziła do pańskiego stolika, w tym prześlicznym, obcisłym kostiumie granatowym, z miłym i szczerym uśmiechem na ustach, byłem szczęśliwy w swoim kąciku. A wasza przechadzka po parku w pierwszą niedzielę była urocza, naprawdę urocza...

Jednak w następną niedzielę, nad brzegiem rzeki rozczarowałem się. Oh! Tak, proszę pana, widziałem wszystko, wszędzie wam towarzyszyłem... ale widywałem też i innych. Nawet tego samego wieczora... Pan mi nie wierzy? Musi ją pan jeszcze bardzo kochać! A jednak nigdy więcej jej pan nie zobaczy. To już skończone, już jest za późno; ona jest bez serca...

Wszystko, co panu powiedziałem, sprawia panu przykrość, oczywiście! Ale niech jej pan tak bardzo nie żałuje. Pan jest młody. Jakże szybko mijają miłosne zawody! Jedna stracona — znajduje się inne! Ależ tak, oczywiście, w pańskim wieku... I wreszcie — to nie pan jest najbardziej godny pożałowania, a raczej ona. Jestem już dziś tylko starym człowiekiem, nie oczekuję niczego od życia i ostatecznie to jest moja własna wina! Czasem tylko zdarza się, że nie mogę się powstrzymać od wypowiedzenia wszystkiego, co mam na sercu. Jak dziś...

No i tak. Teraz wie pan wszystko. Chciałem z panem mcwić, trudno było jednak opowiadać takie rzeczy... ale przecież lepiej było pana uświadomić, aby nie robił pan żadnych głupstw, nieprawdaż? Pan jest rozsądnym młodzieńcem, wart pan czegoś lepszego, oczywiście zdaje sobie pan z tego sprawę!

Pan jest bardzo uprzejmy, że chce mnie pan czemś poczęstować. A więc, skoro pan tak nalega, proszę o kieliszek rumu. Jestem bardzo zadowolony, że zawarłem z panem znajomość. Między nami mówiąc, moja córka nie potrafi docenić takich ludzi, jak pan... Ale, mówiąc o czym innym: czy gra pan na wyścigach? Niech pan sobie wyobrazi, że na przyszłą niedzielę mam na torze zapowiedzianego „pewniaka”. Wiem to z dobrego źródła, bo od samego żokiewia! Chętnie panu służę...

L. F. BRAND.

1881 — Wejherowo
1895 — Kraków
1898 — Częstochowa

oto początkowe etapy rozwoju telewizji

ROK 1881. W pięknym miasteczku pomorskim **Wejherowo** instaluje się pierwsze urządzenia telefoniczne. **Paweł Nipkow**, uczeń gimnazjum wejherowskiego wpada na myśl, że można byłoby przenosić na odległość nie tylko głos, ale i obraz.

Dochodzi on do wniosku, że każdy obraz czy wrażenie wzrokowe składa się z ogromnej różnorodności barw ciemniejszych i jaśniejszych plam. Rozkład obrazu na części składowe — jedno z podstawowych zagadnień telewizji rozwiązał Nipkow, konstruując t. zw. „**tarczę Nipkowa**”, zgłoszona w r. 1884 do urzędu patentowego w Berlinie, i jeszcze dziś znajdująca zastosowanie.

Palce lizać? Jak ona się nazywała? Zdaje się, że Helena. Pamiętasz chłopce, byłeś w niej okropnie zakochany, dobrze to sobie przypominam. Ha, ha, ha...

Wcale nie zauważył, jak twarz Marcelła spochmurnała przy tych słowach. — Sądzę, że teraz nie będziesz już zazdrosny, — ciągnął dalej lekkomyślny wartogłów. — Tu Helena, tam Helena, miałeś kręcka na jej punkcie. Co tam, po tylu latach mogę ci o tym powiedzieć mało miał u niej szczęścia, ja za to...

Naraz zamilkł. Trochę tępo spojrzął w czerwoną od gniewu twarz sąsiada. Maty, dobroduszy, człowieczek spoglądał na niego z neinawiścią. Dłonie jego ściśnięte były w pięści. Obawiałam się, że rzuci się na zbitego z tropu Beppę,

ROK 1895. Szczepanik, właściciel fabryki aparatów fotograficznych w Krakowie, demontuje „elektroskop”. Najistotniejszą częścią tego aparatu, służącego do widzenia na odległość, jest układ dwóch lusterek, wykonywujących ruchy wahadłowe.

ROK 1898. Mieczysław Wolfke, uczeń gimnazjalny, obecnie wybitny profesor polski, zgłasza do patentu ciekawy projekt telewizyjny.

Wreszcie w ostatnich czasach interesujący projekt zgłosił **PAN DUDA z Górnego Śląska**. Ale ten ostatni projekt sięga w dziedzinę, która należy do dalekiej przyszłości: transmisja barwna obrazów.

zamorduje go. Z przerażeniem zaczęłam szukać oczyma rączki hamulca.

— Bra! — zawołał konduktor. Pociąg zatrzymał się. Na korytarzu zaroiło się od ludzi.

Nagle — trrach. Podenerwowany grubas trzasnął w twarz sąsiada. Ten ogłuszony opadł na siedzenie, podczas gdy Marcello sztywnym krokiem, nie zaszczęcając starego przyjaciela spojrzaniem, skierował się ku wyjściu.

Zdumiona powiedłam za nim wzrokiem. Już chciałam zwrócić się do Beppę i zapytać, czy nie jest ranny. Ten jednak poprawił się na swym miejscu i spojrzal na mnie z ukosa, jak gdyby chcąc się upewnić, że nie zauważyłam. Najlepiej było więc udawać, że

Scena małżeńska na ulicy

We Florencji tamtejsza policja musiała rozpedzić duży tłum, który w namiętliwszej części miasta zaległ jezdnie, uniemożliwiając wszelką komunikację. Powodem tego zbiegowiska stała się pewna para małżeńska, która została aresztowana.

Przed sądem stał młody małżonek, oskarżony o to, że w miejscu publicznym przez kilka minut bil z całej siły swoją żonę po twarzy. Sąd uwolnił krewkiego małżonka, ponieważ ten przedstawił świadectwa lekarskie, że jego małżonka cierpi na chorobę nerwową, graniczącą z obłąkaniem. W momencie ataku można ją uleczyć tylko długimi spacerami, biegać ją co pewien czas, przez kilka minut no twarzy.

przespałam cały incident. Leniwie podniosłam się z miejsca i wyszłam na korytarz, gdzie wchylałam głowę przez okno.

Na peronie stał Marcello obok młodej, zdrowej kobiety, która trzymała na ręku małe dziecko.

— Co się stało? — zapytała kobieta zatroskana. — Jesteś taki czerwony...

— Ależ nie, Heleno. — brzmiała odpowiedź. — Zdaje ci się tylko...

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redaktor odpowiedzialny: Stefan Pietrzak. Oddzito w drukarni własnej. Wydawca: Wydawnictwo „Republika” Spółka z ogr odp Stefan Pietrzak, Łódź, Piotrkowska Nr. 49 i 64.



DODATEK LITERACKI WARTUŁKOWY

„REPUBLIKA“, niedziela, 18 września 1938 roku

Pierwszy lot Chamberlaina



Niby jeden wielki obóz
Europa zbrojna cała:
Stal i beton, proch i kule!...
Lada moment — hukną działa!...

Przez ocean nienawści.
Przez skłóconych prądów roje
Wystartował lord-staruszek.
By przemówić za Pokojem.

Kosztym dumy i prestiżu
Przyjął misję ugodowa
Lecz czy starczy tej ofiary
By nie płonął świat na nowo?

W. Drozdowski

Dlaczego Anglia broni Czechosłowacji

„Wyrostek robaczkowy Europy”. — Drogi dziejowe Rzymian, Turków, i Hunnów. — Brama, wiodąca do źródeł naftowych

Niemcy nazwały Czechosłowację „wyrastkiem robaczkowym Europy”, który należy jaknajrychlej zoperować. Czechosłowacja swą formą przypomina raczej rybę, aniżeli ślepią kłiszkę, rybę, której głowa obrócona jest na północny zachód. W tej głowie mieści się cała treść. Jest to bowiem naturalna forteca: kotlina, otoczona ze wszystkich czterech stron górami, sięgającymi do 1200 — 1600 metrów wysokości. I oto tak się stało, że kotlina zapełniona jest Czechami, a na zewnętrznym obwałowaniu siedzą Niemcy, którzy w roku 1918 pragnęli pozostać w granicach Austrii, a dziś chcieliby odejść do Niemiec.

Kto wie, czy konferencja ambasadorów, która tak wiele uwagi zwraca na prawo samostanowienia narodów, nie zgodziłaby się na to, by Sudety pozostały częścią składową Austrii powojennej. Ale Czesi zaprotestowali. Zaprotestowali nie tylko słownie — wykazali dobitnie, że bez tego obwałowania nie będą mogli skutecznie bronić niepodległości swej republiki. Ze Sudety — to integralna ziemia czeńska, co prawda skolonizowana przez Niemców, ale czeńska. I jeśli Niemcy chcą odejść — proszę bardzo, ale ziemi oddawać nie sposób. Wersalska konferencja pokojowa uznała twierdzenia Czechów w całej rozciągłości. W 20 lat później wyłonił się problem Sudetów.

Tak było przed wiekami

W historii Europy Czechosłowacja zawsze była przecznicą, na której ścierały się nie tylko europejskie ale i azjatyckie siły. W starożytności tędy biegła granica imperium rzymskiego. Gdy potęga Rzymu runęła, tedy ruszyli Germanie ku Renowi, a Słowianie przez Dunaj. Główną drogą, wzdłuż której odbywała się ta penetracja były t. zw. Wrota Morawskie, pomiędzy Karpatami (Beskidami) i Sudetami.

Prócz Wrot Morawskich do dolny środkowego Dunaju prowadzi z północnego wschodu jeszcze jedna droga — cieśnina w Karpatach Leśnych, łącząca dolny rzek Uch i Stryja. Z tej drogi korzystały w historii wszystkie narody koczownicze, kierujące się na zachód: Hunnowie w V stuleciu, Awary w 7 wieku, Węgrzy w 10 wieku, Tatarzy w 13 stuleciu. Ostatnia inwazja obca wtargnęła przez tę cieśninę górską w roku 1914 — były to wojska rosyjskie, które bardzo krótko okupowały terytorium na początku wojny światowej.

Już w średnich wiekach Czechosłowacja (a raczej terytorium Czechosłowacji, gdyż nie znano dawniej takiego miana geograficznego) była areną walki politycznej wielkich mocarstw — w owych czasach walki pomiędzy cesarstwem rzymskim narodu niemieckiego i wschodnio-greckim imperium bizantyjskim.

Przy współdziałaniu imperium zachodnio-rzymskiego Słowianie zdołali usunąć Awarów z dolny Dunaju środkowego. Ale Bizancjum nie chciało mieć za swego bezpośredniego sąsiada obcego imperium. I w ten sposób stworzono tutaj buforowe państwo Wielko-Morawskie. Bracia Cyryl i Metody wprowadzają tu chrześcijaństwo. Wpływy niemieckie musiały ustąpić.

Turcy, Austriacy, Czesi

Ale następnie pomoc Bizancjum słabnie. Słowianie zmuszeni są wejść w porozumienie z Niemcami. I dopiero po pewnym czasie gdy imperium bizantyjskie spostrzeża, że wpływy niemieckie mogą zacząć znowu dominować pod jego boki, ucieka się do wypróbowanego już sposobu: kieruje na Słowian koczowniców stepowych tym razem Węgrów. Węgrzy, przy pomocy Bizancjum opanowują dolinę Dunaju i tam już pozostają. Niemcy dług walczyli

z Węgrami. I w tej walce z nimi kolonizują tereny późnej Austrii jako swą forpocztę na wschodzie — stąd nazwa Ostmark, późniejsza Austria.

W 15 wieku z południowego wschodu zjawiają się zwycięzcy Imperium bizantyjskiego, Turcy, i na okres półtora stulecia opanowują większą część Węgier. A gdy potęga turecka zaczyna słabnąć, rozpoczyna się znowu ruch penetracyjny z strony Niemiec — Habsburgowie przenoszą swą stolicę z Pragi bardziej na południe, do Wiednia.

Ciekawą rolę odegrała w tych czasach ta naturalna forteca czeńska, ta kotlina, która ostała się po dzień dzisiejszy. Nie ruszali jej najeźdźcy, przewalający się przez to terytorium. Nie ruszali, gdyż nie mogli. Była to mocna ochrona, niedostępna, nie do opanowania. W tej fortecy urządził zasadzkę król czeski Wacław w roku 1241 i to umożliwiło mu rozgromienie Tatarów pod Olomuńcem. Nawet Napoleon, który wygrał pod Wrotami Morawskimi, pod Austerlitzem, jedną ze swych największych bitew, przekonał się o niebezpieczeństwie tej fortecy czeńskiej: w czasie kampanii saskiej w roku 1813, z tej strony otrzymał śmiertelny cios w bitwie narodów pod Lipskiem.

Kto włada Czechami, ten włada Europą — mówił Bismarck. I wdarł się w roku 1866 do Czech, by tam złamać potęgę Austriaków. Gdy następnie zawierano trójprzymierze niemiecko-austriacko-włoskie, Bismarck był przekonany, że ta kotlina czeńska będzie najmocniejszym rezerwatem sił. Był przekonany zresztą, że narody austro-węgierskie, jak jeden mąż, pójdą za swym starym cesarzem, gdy ten wsiądzie na konia. A mając takie zaplecze, nieprzystępną fortecę, można się wielu rzeczy nie obawiać. Wojna światowa obaliła te przypuszczenia. Za Franciszkiem Józefem poszli tylko Niemcy i Węgrzy. Reszta narodów postanowiła wykorzystać ten moment. Władza Wiednia nad Czechami okazała się iluzoryczna. Ko-

tilina czeńska stała się rezerwatem sił, które nie dały pomocy Austrii, lecz wystąpiły przeciwko Austrii.

Ekspansja Niemiec

„Mein Kampf” Adolfa Hitlera mówi o stałym, niezmiennym ruchu Niemców na Wschód. Właściwie — na południowy wschód, wzdłuż t. zw. „eurazyjskiej transversali” — Hamburg — Praga — Budapeszt — Konstantynopol — Basra, co stanowi najkrótszą drogę od Morza Północnego do Zatoki Perskiej. Nie jest to rzecz nowa. Wzdłuż tej linii toczyła się polityka sojusznicza Niemiec w czasie wielkiej wojny. Tą drogą kręczył ma również teraz gospodarza i dyplomatyczną ekspansja Niemiec. Ale na tej drodze stoi wielka przeszkoda — Czechosłowacja.

W okresie rozwoju lotnictwa wielkie mocarstwa szukają dla swego przemysłu wojennego siedzib, możliwie najdalej położonych od niebezpiecznych granic. Feldmarszałek Goering oświadczył niedawno, że przyszłym centrum przemysłowym Rzeszy musi być Wiedeń. W rzeczywistości, gdy wyobrazimy sobie centrum niemieckiego przemysłu wojennego w trójkącie Wiedeń — Prerov — Budapeszt, to od obu niebezpiecznych dla Niemiec granic — francuskiej i rosyjskiej — będzie ono odległe o 700 kilometrów. Będzie za tym tak samo bezpieczna, jak francuski przemysł wojenny pod Pirenejami i rosyjski na linii Moskwa — Charków.

Droga do nafty

Czechosłowacja natomiast jest kluczem strategicznym do środkowego Dunaju. Oplerając się plecami o półokrągły wał Alp, Sudetów i Karpat, zamyka ona wrota do środkowego Dunaju z trzech stron: z zachodu od doliny Renu, z północnego wschodu przez Wrota Morawskie od strony

Polski i ze wschodu — od strony Rumunii.

Obojętne w jakim kierunku chciałyby pójść ekspansja niemiecka — czy na południe do morza Adriatyckiego przeciwko Italii, czy na południowy wschód do morza Egejskiego, przeciwko Anglii, czy wreszcie na wschód do morza Czarnego przeciwko ZSRR — we wszystkich wypadkach trzeba przede wszystkim zneutralizować Czechosłowację.

W czasach starożytnych koczownicy mongolscy kierowali się do stepów Ukrainy i Węgier, ponieważ dyktowała im to strategia. Stepy obfitowały w trawę — pokarm dla ich koni. Obecne floty powietrzne muszą, z tych samych względów, kierować się do podobnych bez — do naftowych pól Rumunii, Iraku i Persji.

Teraz zbliżamy się do sedna rzeczy. Nie jest rzeczą przypadku, że Anglia postanowiła wziąć czynny udział w rozwiązaniu zagadnienia czechosłowackiego. Nie jest rzeczą przypadku, że do Pragi pojechał właśnie angielski mediator.

Gdyby Niemcy wtargnęły na południe, stałyby się dla Anglii bardziej niebezpieczne, niż ZSRR w Tyflisie. Chociaż bowiem Tyflis jest bliżej położony do zatoki Perskiej, ale nie ma pomiędzy nimi tak wygodnych dróg, jakie znajdują się na Bałkanach. Wystarczy przez kilka minut przestudiować mapę, by zrozumieć wszystko.

Gdy Chamberlain zawierał pakt z Italią (pakt jeszcze nie zrealizowany), wybitny niemiecki specjalista lotniczy płk. von Bülow oświadczył w wywiadzie prasowym:

Anglia organizuje w Alpach obronę kanału Suezkiego.

Gdyby chciał dziś określić rolę Anglii w Czechosłowacji, musiałby oświadczyć:

— W Sudetach Anglia organizuje obronę nafty mossulskiej.

E. L.

Abisynia jeszcze się broni

Ababa Aragai — wódz powstańców abisyńskich — prowadzi wojnę wyzwolenczą z Włochami

Paryż, we wrześniu „Mobilisation n'est pas la guerre!” — takie zdanie krążyło we Francji w roku 1914.

Zdanie to, zawierające jakże krwawo przez życie zaprzeczony optymizm, zmieniają teraz i parafrazują Francuzi na rozmaite sposoby. W związku z obecnymi manewrami niemieckimi Francuz mówi tedy: „Mobilisation n'est pas la paix” — „Mobilizacja to nie pokój”, a gdy Włosi wstępowali do Abisynii powtarzają sobie z uśmiechem na ustach: „Aggression n'est pas la guerre!”. Dziś zaś, gdy się Włosi w tym kraju usadowili, twierdzą Francuzi znowu na tę samą nutę: „Victoire n'est pas la conquête!” — „Zwycięstwo — to nie zdobycie”.

To ostatnie zdanie wydaje się w związku z sytuacją Włochów w Abisynii szczególnie trafne.

Czy Abisynia została zdobyta?... Ostatnie meldunki z kraju królowej Saby głoszą całkiem co innego.

Jest w tym kraju człowiek, którego ludność uważa za przyszłego swego władcę i odnowiciela niepodległości. Człowiekiem tym jest Ababa Aragai.

Były komendant policji w Addis-Abebie, potomek wysokiego rodu, po abdykacji negusa przejął Ababa Aragai w swe mocne ręce losy swej ojczyzny.

Przed wszystkim skupił tyle broni i amunicji, ile tylko zdołał. Uciekł potem z głową miasta Takale na Zachód i zajął umocnione pozycje pomiędzy Adis Alem i Ambo. Z tych pozycji kontroluje jego wojsko wszystkie prawie drogi, jakie wiodą do stolicy.

Przed miesiącem został Takale ranny i przetransportowany do Sudanu. Od tej chwili Aragai jest sam u steru władzy, sięgającej okolic, przylegających bezpośrednio do samej stolicy.

Jest on przez ludność tubylczą uważany za następcę negusa z tą tylko różnicą, że posiada żołnierzy już dobrze wyćwiczonych, że jego wojsko jest niezwykle ruchliwe i że przeciwko jego armii — mimo wszystko nielicznej — trzymają Włosi w Abisynii około 200 tysięcy ludzi pod bronią.

Aragai jest w kontakcie z licznymi dowódcami mniejszych oddziałów partyzanckich, którzy coraz ściślej koordynują swe akcje z jego rozkazami. Obrona Abisynii — jeszcze ciągle obrona, mimo zwycięstwa włoskiego — wchodzi teraz w zupełnie nowe i dla Włoch wysocze ciężkie stadium.

Pod tym względem dała się szczególnie Włochom we znaki operacja pod Sheno.

Miejscowość ta, położona tuż koło stolicy, została przez Aragai zdobyta w walce pozycyjnej w maju roku bieżącego. Włosi wysłali podówczas ekspedycję karna, która dotarła do pobliskiego Sheno — miasteczka Ankobar. Wraz z nastaniem pory deszczowej — rozpoczęli Włosi odwrót i wówczas przyczynił im Aragai tak wielkie straty, że dowództwo włoskie zdecydowało się ekspedycję swych rannych przez itanuską port Dżibuti... Nie czynili tego dotąd, lękając się rozgłosu, jaki sprawa nabrałaby w ten sposób. Ale rannych było zbyt wielu, trzeba było ich ekspede-

diować szybko, bo w Addis Abebie miejsca w szpitalach nie starczyło. I właśnie w ten sposób rzecz — starannie w samych Włoszech ukrywana — wydała się.

Wzmocnienie oporu abisyńskiego jest obecnie najważniejszym wydarzeniem na tym odcinku.

Łatwo go zresztą wyjaśnić.

Gdy Haile Selassie opuścił kraj — pozostawił swych najbliższych współpracowników w tragicznej sytuacji.

Rasowie, którzy dalej próbowali się opierać najeźdźcy — zostali pokonani przez samoloty, gazy i bomby z samolotów. Przez dłuższy czas, prócz walk podjazdowych, które właściwie ani na chwilę nie ustały — panował spokój. Ale potem na arenę wystąpili młodzi dowódcy, którzy zdołali się zaopatrzyć w nowoczesne środki bojowe i którzy poznali arkaana współczesnego prowadzenia wojen.

Toteż wobec tak zreorganizowanych sił nieprzyjaciela — muszą być Włosi stale w pogotowiu wojennym.

Awantura etiopska staje się coraz bardziej kosztowna i coraz mniej opłacalna. Rolnictwo nie daje spodziewanych plonów i ubogich w zboże, spożywających zły chleb Włoch — wywozić trzeba ziarno do tej urodzajnej kolonii.

Ababa Aragai jest przekonany, że przy pierwszym konfliktie europejskim — potrafi odzyskać wolność i niepodległość swej ojczyzny.

Oliver Cromwell—dyktator Anglii

ugruntował potęgę swego kraju i... zawisł po śmierci na szubienicy.—Ludwik XIV wojował i rozszerzał granice Francji, ale spowodował późniejszy upadek monarchii—Lord Grey łowił dobre ryby, ale znacznie gorzej orientował się w polityce międzynarodowej

Trzy postacie historyczne, oglądane przez pryzmat współczesności

W pierwszej połowie września bieżącego roku minęły trzy rocznice, związane z trzema wielkimi mężami stanu, którzy wywarli decydujący wpływ na losy Europy. Dnia 3 września 1658 roku, a więc przed 280 laty, zmarł Oliver Cromwell, dnia 5 września 1638 roku, a więc przed 300 laty, przyszedł na świat Ludwik XIV—ty wreszcie 7 września 1933 roku, a więc przed 5 laty, zmarł Lord Edward Grey, kierownik angielskiej polityki zagranicznej w okresie wojny europejskiej.

Pierwszy dyktator w Europie

O ile dwóch pierwszych mężów stanu wyróżnili się swą aktywną polityką i pozytywnym charakterem swej działalności, o tyle Lord Edward Grey wstąpił się raczej swym niezdecydowaniem, które ścigało na świat potworną klęskę wojny 1914-go roku... Warto więc przyrzeć się nieco bliżej działalności tych trzech wielkich mężów stanu, których losy związane są z miesiącem wrześniem.

Oliver Cromwell jest niewątpliwie najwybitniejszą postacią z pośród trzech wyżej wymienionych mężów stanu. Człowiek ten, który mógł się zdobyć na zrewolucjonizowanie Anglii i zgładzenie króla, nie pochodził bynajmniej z wybitnej rodziny. Ojciec jego był właścicielem ziemskim, ale nie należał do klasy angielskich lordów—obszarników. Była to rodzina, holdująca zasadom purytanizmu i ten szczegół odegrał niewątpliwie wielką rolę w życiu i karierze Cromwella, który potrafił pójść pod dyktando, cała Szkocję oraz Irlandię zmusić do wyznawania zasad, jakie wpojono wni w okresie dzieciństwa i młodości.

Oliver Cromwell, stając między parlamentem a królem, umiał zdobyć się na energiczne posunięcia. Przede wszystkim skupił wokół siebie swych zwolenników, zaprzysięgłych purytan, z których utworzył oddane mu formacje wojskowe. Przy pomocy swych świetnie wyszkolonych i uzbrojonych oddziałów wyruszył przeciwko wojskom królewskim, które pobili trzykrotnie pod Marston-Moor, Newbury i wreszcie 14 czerwca 1645 roku pod Naseby.

Król musiał się ratować ucieczką i schronił się w Szkocji, został jednak wkrótce wydany Anglii. Cromwell uwięził go w zamku Holmby i poprowadził swe wojska przeciwko parlamentowi, gdzie miał wielu przeciwników. Jednakże wszyscy jego wrogowie parlamentarni zrezygnowali z walki i uciekli za granicę.

Korzystając z zamieszek, Karol I uciekł z zamku i próbował ponownie na czele garstki wiernych swych żołnierzy ustąpić przeciwko uzurpatorowi, lecz i ta próba skończyła się fiaskiem. W 1649 roku król Karol I stanął przed sądem, oskarżony o zdradę stanu i został skazany na śmierć. Wyrok wykonano dnia 30 stycznia 1649 roku.

Stracenie króla wywołało powszechne oburzenie w Europie, lecz Cromwell—daleki wzór współczesnych dyktatorów—nie wiele sobie czynił z opinii świata.

W powołanej przezeń do życia republice angielskiej, był on już panem sytuacji, lecz to mu nie wystarczało. Ustrój monarchistyczny miał jeszcze wielu zwolenników, zwłaszcza w Irlandii. Cromwell wystąpił więc z energiczną „akcją pacyfikacyjną”, przeciwko rojalistom irlandzkim, tłumiąc krwawo wybuchy buntu i wydając masowe wyroki śmierci. Ledwo jednak uporządkował się z Irlandczykami, gdy w Szkocji zaczął mobilizować przeciwko niemu opinię syn Karola I-go. Ale woj-

ska Cromwella w zwycięskim pochodzie przez Szkocję wypełniły zarządzenie i skazały pretendenta do tronu angielskiego na wieczne wygnanie z kraju.

Gdy władza Cromwella została wreszcie wszędzie należycie ugruntowana, przystąpił on do wewnętrznego uporządkowania kraju. Jednakże nowy parlament nie odpowiadał w zupełności purytańskiemu dyktatorowi. Cromwell nie wahał się wykluczyć kilkudziesięciu posłów, oskarżając ich o „nieuczciwość i brak poszanowania prawa”. Po oczyszczeniu parlamentu miał już za sobą nie tylko wojsko, lecz również „demokratyczną” reprezentację ludu. Nowy parlament uchwalił nową konstytucję i Cromwell zajął stanowisko „Lordprotektora” równocześnie ze stanowiskiem najwyższego przedstawiciela władzy.

Ale mimo tych osiągnięć, Cromwell nigdy nie miał poparcia całkowitej

opinii kraju. Opozycja stawiała mu różne przeszkody, lecz Cromwell prowadził swą politykę silnej ręki nadal, zawierając korzystne układy handlowe z Danią i Szwecją i prowadząc wraz z Francją wojnę przeciwko Hiszpanii. Po uzyskaniu nowych kolonii, Anglia stała się naraz wielkim mocarstwem europejskim i trzeba przyznać, że dzisiejsza potęga Wielkiej Brytanii ma wiele do zawdzięczenia Cromwellowi.

Gdy 3 sierpnia 1658 roku Oliver Cromwell zamknął na zawsze powieki, Anglia była silna i wielka, lecz niestety, słaby był jego następca—syn Ryszard... Stuartowie odzyskali władzę i pierwszym ich czynem była ekshumacja zwłok Cromwella, którego po śmierci zawieszono na szubienicy...

Ale nie da się zaprzeczyć, że Stuartowie budowali potęgę Anglii na fundamencie stworzonym przez Cromwella.

Król—słońce

We Francji w tym samym czasie panował Ludwik XIV—ty, którego nazywano „królem-słońcem”. Był on jednak pod każdym względem przeciwnością „Lordprotektora” Cromwella. Jako syn niezbyt mądrego ojca i znanej intrygantki austriackiej, Anny, uważany był przez swych współczesnych za najwybitniejszą osobistość ówczesnych czasów. Z pozorów opinia ta zgadzała się z rzeczywistością.

Gdy w roku 1651-ym Ludwik XIV objął rząd w kraju jako trzynastoletni chłopiec, władza królewska we Francji była bardzo szczupła. Zainicjowana przez Richelieu i następnie pieczołowicie kultywowana przez Mazariniego, władza kardynalska, sprowadzała działalność królewską tylko do czynności reprezentacyjnych, a poza tym król miał konkurenta, bardzo w dodatku groźnego, potężnych feodalów. Ludwik XIV—ty zniósł to cierpliwie przez dziesięć lat, ale gdy Mazarini—kochanek, a może i małżonek królowej-matki—zamknął oczy, młody król zagarnął szybko całą władzę w swe ręce i pierwszy ugruntował na ziemi francuskiej absolutyzm.

Nie znaczy to, by ignorował opinie

publiczną. Węz przeciwnie, otaczał się mądrymi doradcami z dziedziny politycznej i artystycznej. Idąc w ślady swego wspaniałego nauczyciela, Mazariniego, położył wielki nacisk na wzmożenie sił zbrojnych i za jego sprawą Francja stała się czynnikiem politycznym, z którym zaczęto się liczyć w całej Europie.

„Le Roi Soleil” przez cały czas swego panowania od 1661 do 1715 roku, a więc przez 54 lata, prowadził nieustannie wojny. Szczęśliwie powiodło mu się na północy, mniej szczęśliwie udało się wyprawa hiszpańska. Ludwik XIV—ty, stosując metody, przejęte dziś przez niektóre państwa, powiększał stan swego posiadania również bez wojen, anektując całe połacie ziem nadgranicznych. Wojsko francuskie miało wówczas opinię najlepszej armii europejskiej, nie więc dziwnego, że zwycięski wieniec „króla-słońca” rozrastał się z każdym rokiem.

Był on wrogiem wszystkich państw europejskich i dynastji panujących, a mimo to wywierał ogromny wpływ na wszystkich europejskich mężów stanu. Jego wspaniała rezydencja, Wersal, zbudowana kosztem 150 milionów fran-

ków, oczarowała całą Europę i nie było księcia, lub choćby nawet hrabiego, w zapadłym zakątku europejskim, który nie pokusiłby się o zbudowanie własnego pałacyku koniecznie na wzór niedoścignionej rezydencji „króla słońca”.

W czasie, gdy w Anglii zwyciężał purytanizm Cromwella, we Francji rozwięzłość obyczajów osiągała swe szczyty. Na dworze królewskim o sprawach najważniejszych decydowały powabne metresy, zmieniające się jak żony sultana w haremie. A więc najpierw była Madame Lavalliere, potem Montespan, Fontanges i wreszcie wdowa, Madame Scarron, której król nadał tytuł markizy de Maintenon i z którą pobrał się nawet po śmierci swej hiszpańskiej małżonki. Elegancja i wytworność Wersalu były pojęciem problematycznym, wiadomo bowiem, że w tym pięknym pałacu król przy obiedzie nie czynił użytku ani z noża, ani z widelca, rozrywając mięso na części rękoma, a do otarcia zatłuszczonych rąk używał swego pióropusza...

Ludwik XIV—ty nadał Francji charakter mocarstwowy, ale jednocześnie zapoczątkował upadek ustroju monarchistycznego. Olbrzymie wydatki dworskie, ciągłe wojny, które pochłaniały olbrzymie fundusze, nie dając wzamian nic konkretnego, wreszcie „atmosfera socjalna”, wiejąca z Wersalu—wszystko to przysparzało powoli ferment rewolucyjny... Za winy Ludwika XIV—go musiał zapłacić swą głowę Ludwik XVI—ty...

Minister, który łowił ryby

Inną zupełnie postacią jest trzeci mąż stanu, związany z rocznicą, przypadającą na pierwsze dni września bieżącego roku

W 1905 roku kierownictwo Foreign Office'u w Londynie objął nieznanymi szerokiemu ogółowi człowiek—Edward Grey. Wiedzano o nim tylko tyle, że jest wspaniałym wędkarzem i że wydał świetnie napisaną rozprawę na temat... łowienia pstrągów. Jak na ministra spraw zagranicznych tak potężnego imperium, było to stanowczo za mało...

Jednakże Edward Grey posiadał poparcie króla Edwarda VII-go, którego dążeniem było stworzenie koalicji angielsko-francusko-rosyjskiej. Koalicja taka została wkrótce stworzona.

Koniec lipca 1914 roku. Strzał w Sarajewie wstrząsnął polityką europejską, lecz była jeszcze możliwość jeśli nie zażegnania to przynajmniej zlokalizowania sporu serbsko-austro-węgierskiego. Ultimatum Wiednia, wysłane do Belgradu, było tak samo nieostateczne jak odpowiedź Serbii, pisana pod dyktando posła rosyjskiego Hartwiga. Cały świat zdawał sobie sprawę z tego, że losy Europy, a może całego świata spoczywały w rękach Anglii... Od decyzji Edwarda Greya zależało, czy wybuchnie wojna europejska...

Ale Edward Grey sam nie był zdecydowany i na wielokrotne pytania posła niemieckiego nie mógł odpowiedzieć stanowczo ani „Tak” ani „Nie”... Gdyby Grey powiedział, zgodnie ze swym późniejszym postępowaniem, że Anglia stanie przy boku Francji, nie doszłoby może do wzajemnej rzezi narodów...

Rząd angielski nadał Greyowi w uznaniu jego zasług tytuł lorda, lecz wobec historii Edward Grey będzie niewątpliwie jednym z tych, na których spada ciężka odpowiedzialność za wypadki, będące następstwem 1914 roku...

Rozmaitości ze świata

POLAK PIONIEREM LOTNICTWA.

W przytulku dla starych w Woodville, niedaleko Pittsburga zmarł starzec, Polak z pochodzenia, Jan Kowalski, który wynaleźć miał aeroplan zanim jeszcze wynalazku swego dokonał Wright. Pierwszy samolot wypróbował polski emigrant w Bronois Island w Pittsburgu. Niestety z fatalnym rezultatem, maszyna bowiem runęła do rzeki Ohio rozbijając się o przesła mostu. W ulepszenie wynalazku włożył Kowalski wszystkie swoje oszczędności, a wreszcie wysłany i opuszczony spędził resztę życia w domu ubogich.

STAŁA NAGRODA FOTOGRAFICZNA.

Paryski tygodnik „Voila” postanowił naprawić krzywdę, jaka dzieje się fotografom. Literaci, malarze, muzycy, aktorzy mają okazję otrzymywania dorocznycch nagród za najlepsze dzieła. Od października r. b. również i fotografowie będą mogli otrzymywać nagrody. Tygodnik „Voila” przeznaczając doroczną nagrodę dla fotografa, który przedstawi najlepszy i najciekawszy reportaż fotograficzny, złożony z sześciu zdjęć. Do jury konkursowego należą m. in. Paul Valery, Andre Maurois, Pierre Mac Orlan, Kislind, Rene Clair, Florent Fels.

NIEMIECKIE GAZETY NA CAŁYM ŚWIECIE.

W chwili obecnej na całym świecie wychodzi przeszło 1.500 gazet i czasopism w języku niemieckim, w tym w 20-tu państwach pozaeuropejskich. Najwięcej gazet i czasopism w języku niemieckim ukazuje się w Szwajcarii, mianowicie

444. Drugie miejsce zajmuje Czechosłowacja—249, trzecie Stany Zjednoczone A. P.—174, czwarte Francja—78. W Rumunii wychodzi 75 gazet i czasopism w języku niemieckim, w Polsce 71, w Brazylii 57, w Rosji Sowieckiej 40, w Argentynie 32 i t. d.

POMNIK KRÓLA ALBERTA I-go W PARYŻU.

Na Placu Zgody postawiono nowy pomnik, wyobrażający króla Belgów Alberta I-go na koniu. Postać z brązu waży 6.000 kilogramów i mieści się na cokole z białych kamieni. Pomnik ten jest dziełem rzeźbiarza Martiala, laureata wielkiej nagrody rzymskiej oraz architektów Gautruche i Camelot. Projekt Martiala wybrany został z pośród 82 zgłoszonych. Uroczysta inauguracja odbędzie się 12 października w obecności Prezydenta Republiki Francuskiej oraz dwóch synów Alberta I: króla Leopolda III-go i księcia Karola.

TURYSTYKA WE FRANCJI.

Stan turystyki we Francji uległ dalszemu polepszeniu. W ciągu bieżącego lata przybyła do Francji taka sama ilość turystów, co w roku ubiegłym. Jest to oczywiście znacznym postępem, ponieważ w roku 1937 turyści przybywali na wystawę światową. Należy podkreślić zupełnie wyjątkowy wzrost turystyki samochodowej. Gdy w lipcu 1937 roku przyjechało do Francji 2.778 wozów turystycznych, to w tym samym miesiącu bieżącego roku liczba ta osiągnęła 7.292 samochodów.

JEDYNA KOBIETA NA TRONIE EUROPEJSKIM

40-letni jubileusz panowania królowej Wilhelminy w Holandii.—Jak to się zaczęło przed czterdziestu laty.—Królowa Wiktoria była nauczycielką swej holenderskiej koleżanki. — Perypetie podczas wojny europejskiej

Zdrowi, rumiani starcy, kobiety i dzieci. Kanaly, seledynowe pola, wypasione krowy, wiatraki, pamiętające jeszcze tyranie księcia Alby i jego rycerzy, zakutych w stal, starożytne miasta, drzemające dziś tak samo, jak za czasów Wilhelma — oto Holandia.

Holandia matowych światło-cieni Rembrandta. Holandia srebrzystych zmierzchów. Holandia widmowych półtonów, tak rzadko i skapo przetykanych słoncem.

Ale już w ciągu półwiecza naród holenderski grzeje się w promieniach innego słońca.

Królowa Wilhelmina, królowa od dziesiątego roku życia, która w dniu doświadczenia do pełnoletności włożyła na swą głowę koronę dynastii oranjskiej.

Był to burzliwy dzień. W kraju panował niepokój. Socjaliści niezadowoleni z konstytucji, żądali dalszych swobód. Królowa sprawująca władzę w roli regentki, straciła panowanie nad swymi nerwami. Ministrowie również potracili głowy. Opozycja stawała się coraz śmielsza. Ona właśnie przygotowała dla młodej królowej mowę tronową, mowę — kapitulację.

Premier-staruszek drżącą ręką wręczył królowej jej „mowę tronową”, stanowiącą dla niej największą obrazę.

Osiemnastoletnia królowa Wilhelmina, cała w bieli, wysoka, eteryczna wraz z matką wstępowała powoli po tronowych stopniach. I oto swą aparycją zdobyła od razu cały senat i parlament i wszystkich, którzy w tej chwili w wielkiej sali tronowej reprezentowali nie tylko Holandię — drobny „kawałeczek” Europy — lecz również dalekie kolonie holenderskie w Azji.

Zapanowała trwożna cisza, wśród której królowa zaczęła odczytywać spokojnym, dobitnym głosem swoją mowę tronową...

Już przy pierwszych słowach ministrów i senatorów zamienili się nawzajem zdumionymi spojrzeciami. Zdało się, że lada chwila wybuchnie groźna wrzawa na lewicy. Zamiast przygotowanego przemówienia — kapitulacji młoda królowa wygłosiła własne „wyznanie wiary”.

„Idąc w ślad tradycji słynnej swej dynastii, odpowiadając na zew płomiennej miłości ku swemu narodowi i wierna rozkazom serca oraz sumienia” — królowa składa przysięgę, że panować będzie dla dobra swych poddanych. To przemówienie kobiety, pełnej temperamentu, było jednocześnie przemówieniem królowej. Stało się rzeczą jasną, że będzie ona nie tylko panować, lecz również i rządzić...

I królowa Wilhelmina rzeczywiście rządzi. W każdym poczynaniu państwowym widoczna jest jej ręka, jakkolwiek królowa ani razu nie naruszyła zasad konstytucji. Pod tym względem Wilhelmina przypomina królowę Wiktorię, która, opierając się ściśle na konstytucji, rządziła Anglią w ciągu 62 lat. Dlatego też dopatrywano się pewnego symbolu w pierwszej wizycie młodej królowej holenderskiej, która pojechała do Anglii. W ciągu długich rozmów — nawiasem mówiąc, Wiktoria była oczarowana swym gościem — królowa angielska przekazała swej młodszej „koleżance po fachu” cały ogrom swego bogatego doświadczenia i „techniczną tajemnicę” swych rządów.

Jeśli chodzi o to, jak królowa Wilhelmina przyswoiła sobie doświadczenie królowej angielskiej i jak sobie dała rady z techniką rządzenia — świadczą o tym najlepiej rezultaty jej służby dla dobra państwa. A służba ta nie była łatwa. Przede wszystkim — dwa lata wojny angielsko-burskiej. Duszą i sercem królowa była po stronie Burów — wszak byli to jej rodacy... Nic dziwnego więc, że pragnęła pomóc w tej nierównej walce między burskim Dawidem przeciwko angielskiemu Goliatowi. Ale są wypadki, gdy królowa musi zapomnieć o swym sercu... O jawnym wystąpieniu przeciwko Anglii nie mogło być mowy, ze

względów zasadniczych i nie wymagających komentarzy. Ale Wilhelmina śmiało i otwarcie wypowiadała swe sympatie, nie obawiając się opinii Londynu, a poza tym wysłała statek holenderski do Południowej Afryki, by umożliwić na nim ucieczkę 76-letniemu bohaterowi powstania, Kruegerowi.

W Hadze ten „zwyciężony zwycięzca” spotkał się z przyjemnością, jakiego nie powstydziliby się największy władca. Przeszło miesiąc trwała podróż z Kapsztadu do Amsterdamu. Cała Europa z niepokojem śledziła każdy ruch tego statku, snując domysły, czy eskadra angielska zagrozi mu drogę i weźmie do niewoli siwowłosego bohatera. Dla floty angielskiej było to drobnotką, lecz do awantury nie doszło. Tłumaczono sobie wówczas ów wspaniałomyślny gest tylko wielkim prestiżem królowej Wilhelminy.

Podczas wielkiej wojny Holandia była neutralna. Ile dyplomacji, uczciwości i siły trzeba było, by utrzymać tę neutralność, wiszącą ciągle na włosku. Dziś dopiero wychodzą na jaw pewne szczegóły z tego okresu.

Kajzer Wilhelm, rozgniewany z tego powodu, że Holandia udziela schronienia licznyim jeńcom-uciekiniom z niemieckich obozów koncentracyjnych, zagroził neutralnemu państwu:

— Jeżeli zjawisko to będzie się po-

wtarzało nadal, wyślę za tymi uciekinierami 200 tysięcy moich żandarmów!

Odpowiedź królowej była tak kategoryczna a zarazem tak uprzejma, że kwestia 200 tysięcy żandarmów przestała istnieć.

Trzymając się zasady obiektywizmu i kierując się tylko miłością bliźniego, Holandia niosła szeroką pomoc inwalidom wojennym obydwu zwalczających się koalicji, Holenderski Czerwony Krzyż pod egidą swej monarchini pobit wszystkie rekordy dobrodziejstw i aktywnej pomocy w czasie wielkiej wojny.

Skończyła się wojna. Państwa zwycięskie zwracają się do Holandii, by nie udzielała schronienia ex-cesarzowi Niemiec. Królowa Wilhelmina odparła:

— Gdy upojony swą mocą, żądał wydania waszych żołnierzy, odmówiłem, uważając spełnienie jego żądań za sprzeczne z prawem międzynarodowym i nakazem ludzkiego sumienia. Jakże więc możecie żądać ode mnie, abym odmówiła „ognia i wody” abdykowanemu cesarzowi, który ani chwili nie był w waszej niewoli?

Obecny jubileusz królowej Wilhelminy był wyrazem spontanicznej miłości całego narodu dla jego władczyni. Bo też panowanie Wilhelminy to złoty okres Holandii.

Gułden holenderski jest dziś jedną z najmocniejszych i najpewniejszych wa-



lut na świecie. Kolonie na Dalekim Wschodzie rozwijają się znakomicie. Nafta indo-holenderska wystarczy na zaspokojenie wszystkich potrzeb budżetowych.

Jeśli nie liczyć księżny Luksemburskiej, królowa Wilhelmina jest dziś jedyną kobietą na tronie w Europie.

Enbe.

Niezwykłe zdarzenie na statku wojennym

Marynarze nianczą, kąpią i karmią niemowlęta. — Załoga torpedowca w roli... akuszerki. — Tragikomiczny wypadek na tle wojny domowej w Hiszpanii

Życie jest największym autorem i reżyserem filmowym. Tworzy scenariusze, których nie wymyśliłby nikt, a w których dziwnie przeplata się humor i tragedia, śmiech ze łzami.

Dzienniki angielskie publikują niezwykle fakt, jaki miał miejsce w związku z wojną domową w Hiszpanii. Torpedowiec „Thremendess”, doskonale uzbrojony, otrzymał rozkaz odplynięcia do północnych brzegów Hiszpanii. Gdy statek przybył na miejsce, komendant odebrał następującą depeszę iskrową:

„Przygotować się do eskortowania francuskiego statku „Argonne” z hiszpańskimi uciekinierami”.

Po dwóch dniach przyszła druga depesza:

„Statek „Argonne” musi się zatrzymać. Przygotować się do przyjęcia na pokład uchodźców hiszpańskich w liczbie 42 osób. Przyjęcie tych ludzi nastąpić ma na west-nord-west od Sommoro-stro, o świcie 17 sierpnia”.

Depesza nadeszła 16 sierpnia o 11-ej wieczorem, nic dziwnego, że na torpedowcu wybuchło zamieszanie: zbyt krótki był termin dla przygotowań. Ale we wskazanym czasie „Thremendess” był na miejscu. Wkrótce z mgły wynurzyły się żagle kilku łodzi. W ciągu kilku minut doburły do burty torpedowca, gdzie oczekiwał porucznik Canning. A niebawem marynarz wręczył komendantowi spis uciekinierów.

Komendant zaczął przeglądać spis. Krew zalała mu szyję i twarz, oczy omal nie wyskoczyły z orbit. Wydawało mu się, że śni. Oto co zawierał spis:

1. Jose Hamon Esquerro. Wiek — 1 miesiąc. Sierota.
2. Maria Dolores Carrion. Wiek 1 i 2 miesiące. Sierota.
3. Manuelo Juan Usquavilla. Wiek — 11 miesięcy. Sierota.
4. Dolores Vayo. Wiek — 3 lata. Sierota.

Komendant spojrzął na pokład. Wejgano tam dzieci, jedno po drugim. Kwatermistrz zapisywał je i uroczyście wręczał marynarzom, od czasu do czasu rzucając trwożliwe spojrzenia w kie-

runku komendanta. Ale komendant był tak wstrząśnięty, że zupełnie nie reagował na te spojrzenia. Błady i czerwony naprzemian, liczył dzieci. Jedno, drugie... dwudzieste szóste. Procesja przerażała się. Kwatermistrz wydał rozkaz i marynarze, trzymający te dzieci, które nie umiały jeszcze chodzić, zeszli do kajut.

Następnie jedna za drugą, wchodziło na burty sześć kobiet, wychudzonych, w strasznych łachmanach. Każda miała na ręku dziecko. I wreszcie zjawily się na okręcie cztery mniszki.

Komendant był zupełnie zdeprymowany, nie mógł przyjść do siebie. Tacy pasażerowie na statku wojennym? I w tym momencie jeden z chłopców wyrwał się z rąk swej „niańki” i zaczął biec po pokładzie, krzycząc z radości. Pozostała dziatwa jakgdyby tylko na to czekała. Rozległy się wrzaski, krzyki, śmiechy. A gdy wreszcie komendant ujrzał, jak czterech maleców spokojnie zalałtwało swe potrzeby naturalne na świeżo oczyszczonym pokładzie, już nie wytrzymał. Zbiegł z mostku kapitańskiego. Wbiegł do swej kajuty. Szalał z irytacji i zdenerwowania.

Komendant w rozpaczy schwycił się za głowę. Natychmiast polecił wysłać depeszę: „Przyjęliśmy na pokład dzieci sześć kobiet i 32 dzieci. Co robić dalej?”

Statek admirałski, stojący bardzo daleko od miejsca tych wydarzeń, odpowiedział:

„Czekać i karmić ich. Macie chyba dostateczny zapas mleka skondensowanego. Rumu nie dawać”.

„Thremendess” nadał nową depeszę iskrową:

„Śród kobiet trzy są w odmiennym stanie. Mogą urodzić lada chwila. Przyśleć pomoc lekarską”.

Odpowiedź:

„Nie mamy personelu. Czekać na dalsze instrukcje”.

Komendant zrozumiał, że nie może liczyć na pomoc i musi sam wydać odpowiednie zarządzenia. Tymczasem na torpedowcu działa się Sodom i Gomora. Dzieci były niesłychanie brudne.

Zonaci marynarze otrzymali polecenie wykopać je w miskach. Wszystko odbywało się na komendę. Miski z ciepłą wodą ustawiono w szereg. Na pierwszy gwizdek zjawili się marynarze, każdy z dzieckiem w ręku. Drugi gwizdek — rozebrano dzieci. Trzeci — zanurzono w wodzie. Dzieci pieszczaly, płakały, później śmiały się. A zdenerwowany komendant nie wiedział, co czynić dalej. Wyrezyli go marynarze. Straszliwe łachmany, w które ubrane były dzieci i kobiety, wyrzucono. Poubierano wszystkich w to, co miało. Dla dzieci wytkrojono koszulki ze starych bluz marynarzów i ze starych pyjam oficerskich. Ciężarne kobiety znajdowały się pod opieką jednego z marynarzy, któremu przydzielono tę funkcję z tego względu iż... jego żona była akuszerką.

Minęła pierwsza noc. Porodów nie udało się odroczyć na rozkaz. O świcie marynarz zjawil się z meldunkiem.

— Kobieta Perez urodziła chłopca. Matka i dziecko zdrowe.

Komendant odetchnął. W tym momencie przyszła jednak depesza iskrowa:

„Statek „Argonne” osiadł na mieliźnie pod Bajonna. Płynąć na Bordeaux lub jeśli możecie do Portlandu”.

Komendant wydał rozkaz skierowania się do Bordeaux, by szybciej pozbyć się niezwykłego bagażu, gdy znów zjawil się marynarz:

— Kobieta Jewerra urodziła dziewczynkę. Matka i dziecko zdrowe.

Komendant wpadł w wesoły nastrój i zdecydował, że nie jest ostatecznie tak źle i człowiek do wszystkiego może się przyzwyczaić. Postanowił więc wypełnić zadanie do końca i płynąć do czystego portu — Portlandu.

Powitanie torpedowca w porcie było triumfalne. Komendant był szczęśliwy — wykonał polecenie sobie, acz niezwykłe, zadanie. I gdy „Thremendess” przechodził koło statku admirałskiego, komendant ustawił na pokładzie, przed marynarzami dzieci, które z poważnymi minami salutowali admirałowi.

L. Aml.

Film o życiu Charlie Chaplina

jest już nakręcany przez tego genialnego artystę. — Linda Winters — nowa dama serca Chaplina — gra główną rolę w tym filmie

Charlie Chaplin przystępuje do produkcji nowego filmu!...

Trzeba znać nastroje w Hollywood, by ocenić, jak wielką sensacją przede wszystkim w tym ośrodku produkcji filmowej Ameryki jest ta wiadomość. Ponadto, przecież dla wielu milionów miłośników wielkiego aktora, reżysera i autora scenariuszy jest to wiadomość również wcale nie obojętna.

Rzecz jest już zdecydowana: w studio Chaplina już czynione są pierwsze przygotowania.

Od ostatniego filmu minęły już z górą cztery lata — a Charlie ciągle trwał w bezczynności. Ciągłe szukał i ciągle nie mógł znaleźć.

Sytuacja, jaka na tym tle wytworzyła się w życiu wielkiego aktora, godna jest bliższego wniknięcia.

Pamiętamy, iż w „Dzisiejszych czasach” u boku Chaplina ukazała się na ekranie po raz pierwszy młodziutka i nikomu nieznana artystka: Paulette Godard. Grała rolę dziewczynki-włóczęgi i z nią razem, w ostatniej scenie sztuki — Charlie rusza w świat — może lepszy i przyjaźniejszy.

Chaplin poznał tę dziewczynę podobno gdzieś w Paryżu, ujęty jej urodą i młodzieńczą świeżością, uczynił ją nie tylko głośną na obu półkulach przez ekran — ale i swą towarzyszką życia. Wiadomo było, że wielki artysta z właściwą sobie sumiennością i pedanterią zabrał się do edukacji młodej i pięknej osóbkę. Paulette uczyła się wszystkiego, czego uczyć się powinna młoda dziewczyna o mocno zaniedbanym wykształceniu, i wszystkiego — co znać powinna aktorka z prawdziwego zdarzenia. Nauczyciele łaciny zmienili metry tańca, profesorowie dykcji — docentów matematyki.

Tak trwało dwa — trzy lata.

Paulette pracowała podobno gorliwie, choć w Hollywood taka praca, zwłaszcza, gdy się ma urodę, sławę i przyjaciela tak potężnego jak Chaplin — rzecz wcale nie łatwa.

Młoda osoba, związana z Chaplinem nie tylko kontraktem artystki, ale i kontraktem życiowym — nie mogła oczywiście zabiegać o nowe role w innej niż jego wytwórni. I oto, podczas gdy Paulette, ucząc się, czekała z dnia na dzień, że znów stanie w świetle jupiterów, że lada dzień jej genialny przyjaciel stworzy nowe arcydzieło i da jej pierwszą rolę kobiecą — Charlie nie decydował się na nic i nie podejmował najmniejszych kroków produkcyjnych. Stary Reeves — towarzyszył artysty od jego pierwszych kroków i obecnie szef jego wytwórni kręcił się po pustych salach, cały sztab ludzi, opłacanych przez Chaplina przez cały czas bezczynności — umierał z nudów i z oczekiwania...

Oczywista, że specjalny nacisk wywierała na mistrza jego towarzyszką. Pod jej wpływem Charlie zdecydował się wreszcie. Ale ta decyzja — to był kompromis z samym sobą. Chaplin nabył prawa sfilмовania powieści „Regency” i miał tę kostiumową sztukę historyczną wystawić pod własną reżyserią. Sam udziału w niej brać nie miał, natomiast Paulette była przewidziana jako odtwórczyni roli głównej.

W związku z tą decyzją w amerykańskim świecie filmowym rozeszła się wieść — że Chaplin postanowił ostatecznie wziąć rozbrat ze swą niezapomnianą postacią na filmie.

„Będę reżyserem, producentem i autorem scenariuszy, ale już Charlie Chaplinem nie będę...” — oświadczyć miał wielki artysta. Mówiono dalej, że się już Chaplin „skończył”, że już mu ani talent nie dopisuje, ani nawet nie ma chęci do pracy. Plotki i intrzygi malowały go jako zgrzyźliwego, starzelącego się człowieka, unikającego ludzi i zniechęconego do wszystkiego.

Wreszcie — nastąpiło w życiu Chaplina to, co nastąpić musiało. Paulette Godard opuściła go. Jakie były bezpośrednio przyczyny tego zerwania — o to

nie mówi. Powodem istotnym było niewątpliwie to, że młoda kobieta nie miała już cierpliwości czekać... Została podobno zaangażowana przez jedno z wielkich towarzystw. Weszła na swoją drogę i może, ze swego punktu widzenia, miała rację. Film „Regency” został zaniedbany.

Charlie po tym rozstaniu poczuł się znacznie swobodniejszy. Gdy tylko zdał sobie sprawę, że nie ma już owego bieżącego nad sobą, by coś robić — znalazł w sobie odrazu nowe chęci do pracy, fantazję i pomysły. Tak właśnie bywa. Zmuszać artystę do produkcji nie można, a rozkazy najpotężniejszych nawet Führerów nie pomagają.

Charlie zamykał się odtąd na tygodnie całe w swym pokoju. Nie pozwolił wchodzić doń nikomu — prócz służącemu. Pracował nad nowym filmem.

Ale praca szła opornie. Chaplin sam tłumaczył dla czego z takim trudem powstają z pod jego pióra pomysły, dla czego tyle lat nieraz trawi, aż coś wyprodukuje.

— Publiczność, — mówi Chaplin, — wymaga ode mnie więcej, niż od kogo innego. Mogę powiedzieć śmiało, że wymaga ode mnie stokroć więcej, niż od wszystkich innych producentów, reżyserów i realizatorów na świecie. Nie wolno mi produkować filmów dobrych — takich, które można zrobić w pół roku — wolno mi, muszę wręcz — dawać tylko arcydzieła. A arcydzieło, lub przynajmniej rzeczy, którebym uważał za maximum moich możliwości — nie można zrobić na obałutkę.

Podobno, mimo wielu nieprzespanych nocy, mistrz nie zdecydował się nawet na sam scenariusz. Miał kilka pomysłów, ale żaden z nich nie wzbudził w nim owego świętego ognia — w którym

kruszcąc koncepcji przetapia się w złoto wartościowego i skończonego dzieła.

Aż wreszcie...

Rzecz działa się na plaży w Santa Barbara, przed kilku tygodniami zaledwie. Starszy, siwy pan o małym siwym wąsiku, farmer z Kalifornii, poznał na tej plaży, przez gwiazdy nie uznawanej, bardzo młodą i bardzo piękną dziewczynę. Dorothy Comingore przebywała bardzo chętnie w towarzystwie tego trochę skłonnego do melancholijnych rozmyślań pana...

Aż wreszcie siwy farmer, bardzo wyleknioty — wyjawiał Dorothy swą tajemnicę. Nie jest farmerem — tylko aktorem. I nazywa się Karol Chaplin.

Młoda dziewczyna nie mogła zrozumieć, dla czego wielki artysta uczynił jej to wyznanie z takim lękiem. I jej pierwszym odruchem, gdy ujrzała go tak zatrwożonego i zażenowanego — był serdeczny śmiech.

Zapytała go wreszcie, dla czego się tak zatrwożył.

— Jako, — odparł Charlie, pytaniem na pytanie, — to pani wcale nie próbuje za moim pośrednictwem zostać artystką filmową?...

Odpowiedź, jaka padła z ust młodej dziewczyny, była tak niezwykła, że Charlie omal nie zemdlął ze zdziwienia.

— Artystką filmową? Nie... Nigdy o tym nie myślałam... Wcale mi się całe to życie w Hollywood nie wydaje pociągające.

Ta odpowiedź była kropką nad „i”. Charlie zakochał się w Dorocie.

I oto któregoś dnia, gdy jej opowiadał o sobie, o swej młodości i ciężkich walkach jako clown w wędrownym cyrku, o tym jak marzył, by matkę z Londynu zabrać do Ameryki i zapewnić

jej jakie takie wygody, jak, gdy wreszcie przyjechał po nią — było już za późno, bo matka umarła w chwili, gdy syn był w drodze na morze, — gdy jej te i inne smutne najczęście a czasem i wesole epizody ze swego życia opowiadał — rzekła Dorothy w swej prostocie:

— A wie pan, że przecież pańskie życie — to piękny film.

Charlie zerwał się: tak! Na tę myśl nie wpadł nigdy. Dorothy miała rację!

Pomysł był gotów. To, co powstać nie chciało w ciągu całych tygodni meczarni, w ciągu setek nieprzespanych nocy i lat zgrzyot — to w jednym słowie wykwitło na ustach młodego dziewczęcia jak objawienie prawdy...

Tylko, że Dorothy, choć się tak bardzo zarzekała — będzie grała w nowym filmie. Będzie jego główną bohaterką obok samego mistrza. I będzie nosić imię gwiazdy: Linda Winters, żeby je można było łatwo wymówić na obu półkulach, pod wszystkimi szerokościami.

Podobno, że dawni aktorzy z dawnych filmów grać mają w tym filmie swe role jak dawniej... Nie wiadomo tylko, czy wszystkie z niewiast się zgodzą...

Charlie otacza każdą ze swych niewieści protagonistek jakimś szczególnym urokiem i wdziękiem. W ten sposób tylko wielki reżyser potrafi poprzez swą, zdawałoby się pośrednią pracę, zadokumentować że dana artystka jest bliższa jego sercu... Może dla tego właśnie każda z kobiet w filmach Chaplina miała tyle słodyczy. Czują się na nich rozkochane spojrzenia mistrza.

Teraz w tej roli znajdzie się Linda Winters.

A filmem — będzie film o życiu Chaplina. Film autobiograficzny. (g).

O wszystkim po trochu...

Zmartwienia parlamentu angielskiego. — Co powinien wiedzieć każdy człowiek o wojnie? — Kilka uwag na temat małżeństwa i miłości. — Tomasz Mann o zwycięstwie demokracji

Dziennik angielski „Times” uchodzi powszechnie za jedno z najważniejszych pism na świecie. Lecz oto przed kilku dniami na czołowym miejscu tego pisma ukazała się następująca wiadomość:

— Sir Mardock MacDonald, członek parlamentu, dowiedziawszy się o tym, że pewna organizacja handlowa zamierza wysłać ekspedycję do Loch-Ness, celem złowienia słynnego potwora, zwrócił się do sekretarza stanu do spraw szkockich z prośbą o przesiewienie środków, udaremnienia wszelkich zamachów na życie tajemniczego zwierza. Sir Mardock MacDonald uważa, iż policja winna otrzymać instrukcje, któreby uniemożliwiły tego rodzaju wandalizm.

Sir Mardock MacDonald dodaje, iż w razie, gdyby podobne środki nie zostały przedsięwzięte, będzie on zmuszony zgłosić w parlamencie odpowiednią ustawę, chroniącą potwora z Loch-Ness.

Europa może być spokojna, skoro parlament angielski nie ma w tej chwili innych zmartwień...

W Londynie ukazała się znamienna książeczka p. t. „Co powinien wiedzieć każdy człowiek o wojnie?”. Treść książki składa się z szeregu pytań i odpowiedzi na te pytania. Oto kilka wyjątków:

PYTANIE: — Co powinienem uczynić, gdy wróg wbieje w moje ciało bagnet i nie będzie go mógł wyciągnąć?

ODPOWIEDZ: — Jeżeli nie straciłeś jeszcze przytomności wskutek silnego bólu, poproś wroga, aby przekreślił nieco bagnet na lewo, a wówczas łatwo go będzie wyciągnąć.

PYTANIE: — Co może się ze mną stać, gdy do moich płuc dostanie się jakiś gaz?

ODPOWIEDZ: — Jedynym ratunkiem w takich wypadkach jest natychmiastowe wdychanie tlenu w ilości dwu dziesięciu litrów dziennie w ciągu czterech dni bez przerwy.

PYTANIE: — Dlaczego w wykazach szpitalnych figuruje stosunkowo mała ilość rannych wskutek ciosów, zadanych bagnietami?

ODPOWIEDZ: — Ran, zadanych bagnietem jest, oczywiście, znacznie więcej, ale tego rodzaju ranni rzadko napływają do szpitali, gdyż umierają już w drodze do szpitala.

W Ameryce ufundowano nową nagrodę literacką, wynoszącą pięć tysięcy dolarów. W myśl postanowień fundatorów mogą ubiegać się o uzyskanie tej nagrody tylko pisarze, przebywający na emigracji, bez różnicy wyznania i narodowości.

Laureatami mogą być autorzy powieści, noweli, traktatów filozoficznych i t. p. Na czele sądu konkursowego stanął Tomasz Mann. Każdego roku sąd konkursowy wyznaczy premie w wysokości pięciu tysięcy dolarów za „najlepszą książkę emigranta”.

Nagradzane mogą być nie tylko dzieła wydane, lecz również w rękopisach pod warunkiem, że będą pisane lub przetłumaczone na język niemiecki.

Kilka uwag na temat miłości i małżeństwa.

— Małżeństwo podobne jest do obleganej twierdzy. Ci, którzy są z zewnątrz, starają się dostać do wnętrza,

a ci, którzy są wewnątrz, starają się z niej wydostać.

— Kajtany małżeńskie są tak ciężkie, że dwoje nie może ich unieść. Musi być jeszcze „ten trzeci”.

— Miłość zamienia się w małżeństwo podobnie jak wino przekształca się w ocet.

— Małżeństwo może być szczęśliwe tylko wówczas, jeśli mąż jest głuchy, a żona ślepa.

— Znajomość trwa trzy tygodnie. Miłość — trzy miesiące. Trzy lata ciągłą się spory, a trzydzieści lat trwa nuda. A dzieci zaczynają wszystko od początku...

Nie wszystkie aforyzmy na temat miłości i małżeństwa są tak pesymistyczne. Henryk Sienkiewicz naprzykład powiedział:

— Nigdy nie przypuszczałem, że cała radość życia, całe szczęście istnienia mieści się w jednym słowie — żona.

Tomasz Mann wydał w Zurychu niewielką książkę p. t. „O walnym zwycięstwie demokracji”. Jednakże pisarz niemiecki warunkuje to zwycięstwo uprzednim odrodzeniem demokracji.

W Wiedniu w ciągu ostatniego tygodnia sprzedano 100.000 masek przeciwgazowych. W najbliższych dniach ma być jeszcze rozdanych około pół miliona masek.

Negus Haile Selassie nadesłał na ręce generalnego sekretarza Ligi Narodów list, zawiadamiający, iż ma on zamiar wykorzystać prawo wysłania delegacji na plenum obrad.

CO PRZYNOŚI MODA JESIENNA

Państwo usiłują przerabiać sukienki i płaszcze. — Suknie dwukolorowe. — Wysokie kapelusze. — Renesans szpilki

Pierwsza połowa września — to okres przelomu w modzie. Słońce jeszcze praży, leciutki kapelusik z panamy kusi, ale Moda każe inaczej. Zaczynają się kłopoty. Najpierw strój spacerowy. Letnie toalety już nie odpowiadają swemu przeznaczeniu, zaś zeszłoroczny płaszcz, czy kostium stał się naraz dziwnie obcy — mówiąc językiem zrozumialszym —

znaczy wobec iluzji, że stworzyło się coś nowego z rzeczy już nieużytecznej i skazanej właściwie na wyrzucenie.

Moda obecna pozostawia szerokie pole popisu dla zręczności i pomysłowości pani. Na pierwszym planie jest więc sukienka z bolerką z wełny — idealny strój na krótką pauzę międzysezonową. Każda zeszłoroczna ciemna sukienka nadaje

Trzeba również przypomnieć wszystkim posiadaczkom kostiumów trzywłokowych, że są one już niemodne, ale doskonale nadają się do przerobienia na krótkie kostiumy obszyte rulonikami z futra — strój oddający pani ogromne usługi, podczas pięknych ale chłodnych dni jesiennych.

Dodajmy do tego wysoki mankiet aż do

niem można zastosować w postaci płaszczy i kamizelek do sukni gładkich.

W nowych kolekcjach dużo miejsca zajmują suknie dwukolorowe, gdzie przód i tył wykonane są w kolorach odmiennych. Znaczą to, że można naprz. z dwóch sukien, jednej granatowej a drugiej bleu, zrobić jedną kolorową. Kolor czarny łączony jest chętnie z odcieniem „fuchsią”, zaś „grege” kojarzy się harmonijnie z barwami w tonach czerwonych. Te zestawienia barw otwierają duże możliwości — realizować je musi pani sama, kierując się swym dobrym smakiem i oryginalnymi pomysłami.

Coś niecoś jednak już o nowej modzie wiemy. Niewiele co prawda, ale warto zwrócić uwagę na pewne, zarysowujące się linie.

Fasony sukien, a nawet płaszczy robione będą w ten sposób, że ramiona będą miały wydatnie poszerzone, jak niegdyś, czasem nawet zupełnie widocznie wyważone. Rękawy szerokie, często u dołu otwarte. Spódniczki będą szersze, układane w faldy lub plisowane.

Płaszcze w ogólnej sylwetce są bardzo różnorodne. Ujrzymy więc typowe redingoty, u góry przylegające do figury u dołu poszerzone, to znów całe luźne, o charakterze wybitnie sportowym.

Krótkie kapesze z lisów i bolera z lisów przeznaczone na porę popołudniową, znajdują się we wszystkich kolekcjach paryskich.

Zajmijmy się wreszcie kapelusiami, co do których, jak już wspomnieliśmy, moda powiedziała swe ostatnie słowo. Charakterystyczną cechą modeli, które lansuje Paryż, jest coś, co możnaby określić jako „pęd wznwyż”. Kapelusze o bardzo wysokich główkach. Wysoko podniesione włosy umożliwiają noszenie tych wysokich kapeluszy, z którymi harmonizować będą wysokie kołnierze pla-



niemodny. A tymczasem trudno o tej porze już sprawić sobie nowe stroje. Moda dopiero się tworzy, jest in statu nascendi, conajwyżej tylko niektóre szczegóły i szczególiczki dochodzą do naszej wiadomości, pozwalając na zastosowanie ich już obecnie. O tej porze więc wysuwa się zagadnienie, skrzętnie przemilczane przez twórców mody, a mianowicie — kwestia praktycznych tańszych przeróbek, które umożliwiłyby w tym okresie przejściowym wyjść na ulicę w czymś świeżym i pozornie nowym, do czasu póki będziemy mogli zacząć sobie sprawić, sprawić...

Czyni się to zawsze dyskretnie. Do-

się do podobnej metamorfozy. Wystarczy do tego nie wiele więcej, niż metr tkaniny białej w ciemne prążki lub jersey w modnym odcieniu.

Kto chce, by bolerko było do zdejmowania, musi dokooptować całą bluzkę. Kto jednak zadawała się bolerkami, markowanym przez stebnowane linie, wystarczy, że na sukni zaaplikuje rodzaj kamizelki, wyglądającej z za bolera, a całość wypadnie nader szykownie. Prezentuje się on ładnie zwłaszcza jako podbicie peleryny z tweedu, tak gorąco obecnie zalecaną przez modę.

lokcia, sprawiający wrażenie długiej rękawiczki, skompletujmy tę toaletę z modnym kapeluszem (w dziedzinie kapelusza moda już wypowiedziała swą decyzję, ale o tym później), a otrzymamy elegancką całość.

Moda różnobarwnych prążków również daje asumpt do niejednej szczęśliwej transformacji toaletowej. Przy gładkiej spódnicy z angielską bluzką ładnie wygląda sportowa marynarka, o wiele młodziej i wdzięczniej niż do niedawna tak lubiany żakiet z materiału kratkowanego. Ten ostatni za to z powodze-



mowa krawcowa, resztki, kupione okazyjnie na wyprzedażach, skrawki tkanin, zapomniane na dnie szuflad, wstążki, koronki i gałganki — wszystko to składa się na powstanie nowej kreacji.

We Francji nawet istnieją osoby, zajmujące się wyłącznie udzielaniem porad w sprawie przeróbek. Do tych preidigitatorek mody jeżdżą panie z kuframi pełnymi starzyny, a wracają z rysunkami nowych strojów, zaprojektowanych ze starych, niemodnych już łaszaków. Czasami, przy dokładnym rozrachunku okaże się, iż przeróbka nie wypadła taniej niż nowa sukienka, ale cóż to

Problemy wyszła kapelusze Scott et Bonnet S. A. Oddział 22, Warszawa, Okopowa 21.

KREM
HERBA
chroni cerę
od deszczu i wiatru.
Mydło Herba
udelikatnia
i oczyszcza
skórę.



szczy. Ujrzymy szereg pięknych modeli z filców i aksamitu nprz. wysoki toczek ze splecionych wstążek aksami-nych, tricornie z czarnego filcu z pękiem strusich piór, zielonych, fioletowych i różowych. Bukiet strusich piór na toczku z czarnego jersey ujrzymy obok kapelusza z poalowanym rondem, z tyłu rozpostartym jak wachlarz i płasko zaprasowanym na przodzie.

Duże berety, z tyłu głowy przytrzymane wstążkami lansuje Schiaparelli. Reboux poleca jasne filce z miętko poalowanym rondkiem.

Żadna z pań nie przyzna się do tego, że pamięta modę szpilek do kapeluszy. Nie przyzna się z tej prostej przyczyny, że wystawiłaby tym sobie... metrykę, jako że rzecz działa się przed wojną.

Dziś przeżywamy renesans szpilki, ale nie długiej, jak przed wojną, lecz małej, ozdobnej szpileczki, wpiętej jak gdyby od niechcenia w faldy weluru jesiennego toczka. Szpilki te służą jednak nie tylko dla ozdoby, ale i dla umocowania kapelusza na wysoko nastroszonych lokach modnej fryzury.

Irene.

Platery, Srebra
Zegarki poleca

B. BERNSTEIN

Cegielniana 3



NAPRAWA WIECZNYCH PIÓR

W CIAGU JEDNEGO DNIA
we własnych warsztatach

f-my **A. J. OSTROWSKI, S-cy**
PIOTRKOWSKA 55

KINO-TEATR

Większy niż „X-27”, „Mata Hari” Wspaniały film szpiegowski

PRZEDWIOSNIE „TAJNY PLAN R. 8”

Żeromskiego 74-76
tel. 129-88

Dojazd tramwajami 5, 6, 0 i 8 do rogu Kopernika i Żeromskiego.

Następny program:

NARODZINY GWIAZDY

W roli głównej JANET GAYNOR I FREDRIC MARSCH

Dzisiaj i dni następnych!

Ceny miejsc: I m. 1.09, II m. 90 gr., III m. 50 gr. Kupony ulgowe po 70 gr. z prawem zajmowania dowolnych miejsc. — Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 4-tej, w niedziele i święta o godz. 12-tej.

Najprzedniejsze znane materiały z oryginalnej przędzy angielskiej, firmy

Karol Midelburg, Bielsko

„SPORTKING”

są do nabycia **WYŁĄCZNIE** w następujących składach sukna

N. Malczar, Piotrkowska 31 | **J. Rozenkopf, Piotrkowska 28** — fr. II p. c. r. o
G. E. Restel, Piotrkowska 84 | **Włókno Bielskie, Nowomiejska 6**

KURSY, SZYCIA, MIERZENIA Liny Sz. KAUFMAN
KROJU, i MODELOWANIA Sienkiewicza 67 tel. 113-51 Kancelaria czynna róg Nawrot codz. od 2-4 i 7-9 w.



Kupujcie z 1-go źródła
Wózki dziecięce
Łózka metalowe
Materace wysielane i sprężynowe „Patent”
Wyżymaczki w Fabrycznym składzie „DOBROPOL” Piotrkowska 73 tel. 159-99 w podwórzu

ENERGICZNY, posiadający wieloletnią praktykę biurową i handlową przyjmie odpowiednią posadę. Referencje. Oferty „K. 07”.

UCZENICA poszukiwana do zakładu artystycznego. Zgłoszenia: codziennie 4-6 do firmy „Studio”, Al. Kościuski Nr. 26.

PANNA posiadająca wprowadzony sklep poszukuje współnika (czkę) z kapitałem. Zgłosić się Żeromskiego 57 do owocarni.

ZAJĄTIWIAM korespondencję polską i niemiecką. Wyuczam i prowadzę buchalterię. Także na godziny. Zgłosz. pod „A. R.” Amin. Republiki

75 GR. LEKCJA francuskiego. Dyplomowana paryżanka udziela lekcji francuskiego. Lektura. Konwersacja. Gramatyka. Tłumaczenie. Korespondencja. Pomoc szkolna. Poludniowa 20, m. 20, 1-sza lewa of. parter.

ANGIELSKIEGO udziela rutynowany nauczyciel Zawadzka 21, m. 8a. front. Zostać od 4-8 po poł.

Czołowe miejsce na całym świecie zajmuje



która oszczędza 70 proc. czasu i pracy.

Pisze się tylko jeden raz a otrzymuje się codziennie bilans. Każdy błąd od razu jest wykazany.

Wszystkie księgi odpadała.

Zaprowadzam też inne systemy księgowości.

Księgowość robocizny metodą przebitkowa.

Sporządzam bilanse.

Kontroluję księgi handlowe.

O. R. Pfeiffer

Łódź, Kopernika 57.
Tel. 166-83.

KINO
„TON”
KOPERNIKA 16.
Tel. 140-72.
DZIS I DNI NASTĘPNYCH!

„Przy drzwiach zamkniętych”

Dramat kobiety, na której mści się kłamstwo p. t.
W roli gł.: **SABINA PETERS** niezapomniana bohaterka z filmu „Szesnaście latka”. W pozostałych rolach: **Olga Czechowa, Iwan Petrowicz**. — Początek w dni powszednie o g. 4, w niedziele i święta o godz. 12-ej w południe.

CENY ZNACZNIE ZNIZONE.

Centralna lecznica zębów

i CHIRURGII JAMY USNEJ w ŁODZI.
PRYWATNY GABINET DENTYSTYCZNY

ul. **PIOTRKOWSKA 164**, tel. 127-83

Ord. od 9 r. do 8 w., w niedziele i święta od 10-11. RENTGEN.
Stomatolog przyjmuje od 9-11.

LEK.-DENT. ZADZIEWICZ.

FRONTOWY pokój umeblowany telefonem, łazienka do wynajęcia, 1-go Maja Nr. 40/5, telefon 183-66.

PIEKNY pokój słoneczny umeblowany gabinetowo, telefon, wejście niekrepujące, front I p. Kopernika 19 m. 4. — Obieścić można 8-11, 2-5 i 8-ej.

DO WYNAJĘCIA

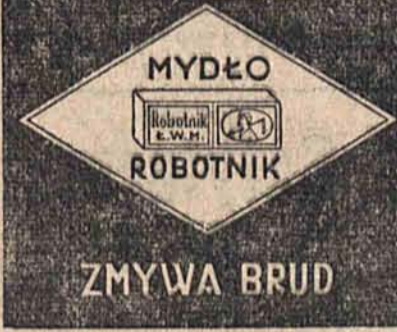
umeblowany pokój z wszelkimi wygodami, centralne ogrzewanie, telefon w luksusowym domu dla solidnego pana. Oglądać od 3-5. Gdańska 43, m. 2. 20-2

ADWOKAT poszukuje eleganckiego gabinetu z używalnością poczekalni w śródmieściu. Dzwonić od 5-8 wiecz. tel. 234-47.

DO WYNAJĘCIA 2-3 i 4 pokoje z kuchnią frontową z wszelkimi wygodami w czystym domu, Napierkowskiego 47/49.

OD ZARAZ 2 pokoje z kuchnią, łazienką i wygodką i t.p. do wynajęcia, Al. 1-go Maja Nr. 40 u dozorcy.

MAŁA PRACA ZADEN TRUD.



Posady

POSZUKIWANA freblanka (wychowawczyni) z pełnymi kwalifikacjami do kompletu 10 dzieci, do Zgierza. Warunki do omówienia. Oferty pod „Freblanka” do adm. 18

DYPLOMOWANA bibliotekarka wykształcenie średnie, języki: polski, niemiecki, dostatecznie francuski — znajomość pracy biurowej, maszynopisanie — poszukuje posady bibliotekarki w księgarni lub jakiegokolwiek innej pracy. Chętnie wyjazd. Łaskawe zgłoszenia sub. „Wrzesień 18” do Adm. Republiki.

WIEDENKA szyje eleganckie suknie, ul. Radwańska 17 m. 12.

Lokale

W NOWOCZESNYM domu mieszkania 4-pokojowe z centralnym ogrzewaniem i wszelkimi wygodami do wynajęcia, ul. P. O. W. Nr. 8.

POSZUKIWANY lokal na hurtowy skład mebli w czworoboku Andrzeja-Główna, Gdańska-Kilińskiego. Wład. Andrzeja 6, Góldner. 18

3-POKOJOWE, słoneczne mieszkanie luksusowe, wszystkie wygodny, hall, 2 wejścia do wynajęcia, Kilińskiego 88, u dozorcy. 18

DO WYNAJĘCIA panu duży pokój frontowy, słoneczny, trzyokienne, wygodnie umeblowany. Telefon, łazienka Piotrkowska 166, I p. front. 18

POKÓJ lub dwa umeblowane w telefonem i łazienką, ew. pokój z kuchnią do wynajęcia, Grynsztaja, Zajączkowska 16, tel. 186-79. 18

POKÓJ umeblowany ze wszystkimi wygodami w nowym domu dla 1-ej osoby do wynajęcia. Narutowicza 54, m. 15, 2-5. 18

DO WYNAJĘCIA pokój o dwóch oknach słoneczny umeblowany, front, I p. 6-go Sierpnia 37 m. 3. 18

DO WYNAJĘCIA umeblowany, odświeżony, słoneczny pokój, centralne, telefon. Radwańska 4 m. 9. 18

W WILLI w ogrodzie umeblowany pokój z oddzielnym wejściem do wynajęcia 60 i 70 zł. miesięcznie, Gdańska Nr. 94. 18

STANCJA w rodzinie lekarskiej dla kulturalnej uczącej się panienki. Dobrze utrzymanie, łazienki. Warszawa, Marszałkowska 123 — 9. 18

POSZUKIWANY na stałe pokój umeblowany (pied a terre) kulturalny wprost ze schodów absolutnie nie krepujący przyjezdny. Oferty do „Republiki” sub: „Warszawa A”. 18

POKÓJ elegancko umeblowany (łazienka, telefon) do wynajęcia. Narutowicza 56 m. 17. 18

POKÓJ ze wszelkimi wygodami do wynajęcia, P. O. W. 6, mieszk. 17.



Kupno i sprzedaż

RESZTKI na płaszcze, kostiumy, suknie i mundurki w najnowszych wzorach po cenach okazjowych. Wólczńska 7, m. 23.

DYWAN fabryczny nowy 4x3 okazjowo do sprzedania, oraz mały dywan perski. Obieżyć Piramowicza 10, wskaże dozorca domu. 18

FUTRA, palta fokowe, łapkowe, karakulowe, lisy etc. na najdogodniejszych warunkach poleca Al. Luft, 11 Listopada Nr. 7, tel. 259-27. Urzędnikom rabat.

RURY studniowe 7-10 calowe, używane kupię. Oferty sub: „W. Z.” do adm. pisma. 18

KUPIĘ urządzenie do sklepu galanterijnego z gablotkami. — Zgłoszenia pod „Spiesznie”.

SPRZEDAM nieruchomości w centrum Warszawy, przynoszącą 200.000 zł. brutto rocznego dochodu. Placu 3500 m², możliwość nadbudowy 2 pięter. Budowla przedwojenna, bardzo solidna. Pośrednicy wyłączni. Zgłoszenia piśmienne: Warszawa, Sewerynow 6, m. 5 Maria Jankowska.

PLAC sprzedam, ul. Kątna Nr. 30. — Wiadomość tamże.

DOM sprzedam. Dochód ok. 10.000. Centrum. Potrzeba 35.000. — Oferty: „Okazja” do Republiki”.

25 BECZEK śledziówek tanto sprzedam. Ruda Pabianicka. Aleksandra 37.

RESZTKI nowości sezonowe na płaszcze, kostiumy i suknie. Al. Kościuski 22 (dom przejściowy) Piotrkowska 79. Wynajęcia, P. O. W. 6, mieszk. 17.

Kursy Gospod. Domowego

Łódź. Zyd. Tow. Ochrony Kobiet
CEGIELNIANA 21
przyjmują zapisy na
KURS RACJONALNEGO ODŻYWIENIA NIEMOWLAT I DZIECI.

ZASTĘPSTWA

różnych branż ze składami komisowymi
poszukuję
na
GÓRNY ŚLĄSK I CIESZYŃSKI
Udział zabezpieczenie.
Izidor Silberszteln, Katowice, Piłsudskiego 63.



POSZUKIWANY BUDYNEK fabryczny o pow. 300-600 m² z przybocznym placem na krańcach miasta lub blisko Łodzi, niedaleko stacji kolejowej. DO KUPNA lub WYDZIERŻAWIENIA. Oferty sub: „GOTÓWKA” do biura ogłoszeń F u k s a, Piotrkowska 87.

DROBNE ogłoszenia w „Republika” są najlepszym i najtańszym środkiem zelekniczenia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub polejczy pokój, 3) sprzedać nieruchomości lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazjowo, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki”.

DZIAŁ LEKARSKI

DR. MED.
Jerzy Sudya
AKUSZER-GINEKOLOG
Legionów 11
Tel. 115-27.
przyjmuje od 8-10 r. i od 4-8 w.

DR. MED.
Aleksander MARGOLIS
CHOR. WEWNĘTRZNE
Przejazd 20, tel. 112-81
POWRÓCIŁ.

DR. MED.
Z. Datyner
Urolog
powrócił

Dr.
Herszfinkiel
wznowił przyjęcia

Doktor
W. ŁAGUNOWSKI
POWRÓCIŁ.
Specjalista CHOROBY WENERYCZNYCH, SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH (Gabinet Roentgena i światoleczniczy)
Piotrkowska 70 Tel. 181-83
Przyjmuje: od 8.30 do 10.30 rano, od 1-ej do 2.30 pp. i od 6 do 8.30 wiecz.
W niedz. i święta od 10 r. do 1 pp.

DOKTOR
W. BALICKA
POWRÓCIŁA
Sienkiewicza 52
(róg Nowo!)
Nr. tel. 194-03
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od 6-8 wiecz.

DR. MED.
S. Kryńska
Chor. skórne i weneryczne (kobiety i dzieci)
Sienkiewicza 34 tel. 146-10
przyjmuje od 12-2 i od 3-4 pp.

POWRÓCIŁ
Dr. F. Turyn
Choroby wewnętrzne
SPEC. NARZĄDÓW TRAWIENIA
Andrzeja 9, tel. 133-05
Od 5-7.

DR. MED.
E. NYSENHAUZ
CHOROBY DZIECI
Ogrodowa 1 tel. 238-95
przyjmuje od 3-5 pp.

DR. MED.
R. Falkowska
CHOROBY DZIECI
powróciła
Narutowicza 32, tel. 231-21
godz. przyjęć 2.30-5 po poł.

Dr.
L. Szyfman
powrócił

Dr. **Daniel Kon**
CHOROBY WEWNĘTRZNE I NERWOWE
Kilińskiego 16 telef. 228-08
przyjm. od 6-8 w.

D-r-owa
Dzierżyńska
POWRÓCIŁA
ZAB. KOSMETYCZNY DOBÓR KOSMETYKÓW.
TRAUGUTTA 5 telef. 12383
od 11-1 i od 4-7 w.

DR. MED.
WALDEMAR BEM
POWRÓCIŁ
SPEC. CHOR. WEWNĘTRZNYCH
przyjmuje od 3-5 p. p.
LÓDŹ, Prez. NARUTOWICZA 45 m. 11
tel. 233-70.

LEKARZ DENTYSTA
Gołowaniewska-Simanowska
POWRÓCIŁA
Śródmiejska 18, tel. 255-98.

DR FELICJA
ROZEN
CHOROBY DZIECI
POWRÓCIŁA
Moniuszki 2, tel. 169-59
Przyjmuje od 4-6

Dr. **Wanda Jakobson**
b. psycholog Miejskiej Poradni Wychowawczej w Łodzi
przyjmuje we wszelkich sprawach związanych z trudnościami wychowawczymi, nauczania, wyboru szkoły i t. d.
ul. WÓLCZAŃSKA 10.
II wejście ŚRÓDMIEJSKA 20
Godz. prz. 5-6 Tel. 214-36

LEKARZ-DENTYSTA
R. Pilecka-Russakowa
Gdańska 64, tel. 245-56
POWRÓCIŁA
Przyjmuje: od 10-2 i od 4-8 wiecz.

GABINET KOSMETYKI LECZNICZEJ I TOALETOWEJ.
Z. SZWALBE
dyplom Uniwersytecki
MONIUSZKI 1, tel. 127-99.
Usuwanie wszelkich defektów cery, usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpecących włosów.
Przyjmuje 10-2 i 4-8 wiecz.

LEK. DENT.
L. GECOWOWA
Legionów 3
tel. 174-02
wznowiła przyjęcia

Doktor
ELPERN
LARYNGOLOG
(choroby uszu, nosa, gardła i krtani)
PRZEPROWADZIŁ SIĘ
na ul. Śródmiejską 12, telef. 111-24
godz. przyjęć 1-2 i 5-8.

LEKARZ-DENTYSTA
P. Erlichowa
powróciła
Kilińskiego 41
tel. 172-95.

LEKARZ-DENTYSTA
G. Szymańska
POWRÓCIŁA
Narutowicza 3 telef. 110-84
przyjmuje: 9-1 i 3-8 w.

B. PROF. CHOROBY NERWOWYCH
WŁ. DZIERŻYŃSKI
POWRÓCIŁ Z ZAGRANICY
ordynuje godz. 5-7
Traugutta 5

DR. MED.
H. DYNKIEWICZ
CHOR. NERWOWE
powrócił
Cegielniana 19
tel. 118-47.

KLINIKA WYWATNA GINEKOLOGICZNO-POCZNIWA
„SANTE”
Zarządzający klinika
Dr. med. **S. DRUEBIN**
ul. 6-go SIERPNI 17, tel. 153-0
przyjmuje prywatnie od godz. 4-6 po poł. ul. Piotrkowska 124, tel. 213-02

Ceny znacznie niższe
Lecznica Zębów i Jamy Ustnej
LEK. - DENT.
H. PRUSS
PIOTRKOWSKA 142, tel. 178-06.
Egz. od r. 1900.

DR. MED.
J. PIK
choroby nerwowe
SPEC. NERWICE ORAZ CIERPIENIA NERWOWO-SEKSUALNE.
ALEJE KOŚCIUSZKI 27, tel. 175-50
przyjęcia 5-7.

Dr. **M. KALISZ**
Dypl. Uniw. w Rostock
LEKARZ DENTYSTA
CHIRURGIA STOMATOLOGICZNA
Łódź, ul. PIERACKIEGO 7,
tel. 108-26 — Ordyn. w godz. 3-7.
wznowił przyjęcia

LEKARZ-DENTYSTA
P. Strauchowa
POWRÓCIŁA
Narutowicza 14
tel. 219-67

DOKTOR
S. Sztyleyman
CHOR. KOBIECE I AKUSZERIA
POWRÓCIŁ
6 Sierpnia 37, TEL. 206-62
przyjm. od 3-7 w.

LEKARZ - DENTYSTA
FELIKS SEIDENGART
POWRÓCIŁ
Zamenhofska Nr. 1
tel. 139-26
godz. przyj. 10-1 i 3-7

DR. MED.
Ignacy Margolis
OKULISTA
przeprowadził się na ul.
Al. Kościuszki 52 tel. 165-17
godz. przyjęć 11-2, 5-7

DOCENT DR. MED.
BENEDYKT DYLEWSKI
POWRÓCIŁ
CHOROBY USZU, NOSA I GARDŁA, WADY MOWY I GŁOSU,
przyjmuje od 4-6 pp. prócz niedziel i świąt.
ul. **Bandurskiego 12** tel. 222-80.
Bisk.

Dr. MED.
WŁ. ŻADZIEWICZ
STOMATOLOG
Spec. chor. i chir. zębów i jamy ustnej.
PIOTRKOWSKA 164, tel. 125-26.
Przyjmuje od 3-7.

DR.
Rosenzweig
powrócił
Piłsudskiego 72, telef. 128-74

DR. MED.
M. Warhaft
Narutowicza 56,
tel. 173-45
POWRÓCIŁ

Dr. KLINGER
Spec. chor. wenerycznych, seksualnych i skórnych (włosów) przeprowadził się na ul.
PRZEJAZD 17 telef. 132-28
Przyjm. od 9-11 i od 6-8 wiecz.

Dr.
F. Praszkiel
Cegielniana 3,
powrócił

Dr. Reicher
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
Leczenie promieniami Roentgena
Południowa 28. Tel. 201-93
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz. w niedziele i święta od 9 -

DOKTOR
HENRYKOWSKI
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych.
TRAUGUTTA 9, Telefon 262-98
od 8-11-ej i od 6-9-ej wieczór w niedziele i święta od 9-12.30.

Dr. HELLER
SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH, WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH.
Traugutta 8, tel. 179-89
przyjmuje od 8-11 i od 4-8 w niedziele i święta 10-1.

DR. MED.
S. Kantor
Spec. CHOR. SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH
ul. **PIOTRKOWSKA 90**
Telef. 129-45.
Przyjmuje od 8-2 i od 6-9 wiecz w niedziele i święta od 8-2 do poł.

Dr. med. **Wołkowyski**
WZNOWIŁ PRZYJĘCIA
Spec. chor. wenerycznych, seksualnych i skórnych
Cegielniana 11 telef. 238-01
Przyjm. od 8-12 i od 4-9 w niedz. i święta od 9-1.

KOBIECE I CIAŻY
Dr. PRAPORT
GDAŃSKA 93 od 3-8 w.
w Lecznicy ZGIERSKA 24 od 10-1
telefon 178-37

DR. MED.
Niewiażski
Spec. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych.
Andrzeja 5, tel. 159-40
Przyjm. od 8-11 rano i od 5-9, w niedziele i święta 9-12.

DR. MED.
L. NITECKI
SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH.
NAWROT 32. front. I piętro
Tel. 213-18
przyjmuje od 8-9.30 rano i od 5.30-9 wiecz.
W niedz. i święta od 9-12 w poł.

DR. MED.
M. RUNDSZTEIN
AKUSZER-GINEKOLOG
Pomorska 7, tel. 127-84
przyjmuje od 8-10 i od 4-8 w.

DR. MED.
AL. KOPCIEWSKI
POWRÓCIŁ
Piotrkowska 8
Telefon 232-55.

LEKARZ-DENTYSTA
F. KOPCIEWSKA
POWRÓCIŁA.
Piotrkowska 8
Telefon 232-55.

DR.
Stanisław JUSTMAN
NEUROLOG
przeprowadził się na
Legionów 25 front II piętro
telef. 138-99
przyjm. od 4-6

Dr. A. S. Tenenbaum
CHOR. WEWNĘTRZNE
spec. chor. płuc
POWRÓCIŁ
Piotrkowska 109 telef. 220-25
przyjm. 6-8 pp.

Dr. Sommer
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I KOBIECE
6 Sierpnia 1
tel. 220-26
Przyjmuje od 9-1 i od 5-8. W niedz. i święta od 10-1.

INSTYTUT KOSMETYKI LEKARSKIEJ I FIZYKALNEJ TERAPII
„MIMAR”
Sienkiewicza 37 telef. 12209
przy instytucji: Szkoła Masażu leczniczego i kosmetyki

DR. MED.
ALBERT GOTLIB
AKUSZER GINEKOLOG
POWRÓCIŁ
Piotrkowska 26
tel. 177-50.